

Ceny prenum
we Lwobez doręczenia d
miesięcznie . . .
z dostawą do domu

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w nekr.
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 8,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 12, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Odpowiedź
Francji.

==○==

Niemcy są zdenerwowane, a nawet do pewnego stopnia obrażone. „Dwa miesiące minęły, a Europa nie uważa za stosowne odpowiedzieć na nasze propozycje w sprawie paktu gwarancyjnego”. Tak miał oświadczyć londyński ambasador niemiecki wobec p. Austena Chamberlaina, ubolewając nad lekceważeniem dla Niemiec milczeniem i prosząc o przyspieszenie od powiedzi aliantów na propozycje niemieckie.

Tymczasem z tą odpowiedzią jest tak, jak z niektórymi aktami w biurach administracyjnych. Wiedzą rutynowani urzędnicy, że są sprawy, którym naderlepiej robi, jeśli się je bezwzględnie załatwi merytorycznie, że są akta, które muszą „się odleżeć”. Takim właśnie aktem międzynarodowym, który powinien być odleżeć się, są propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Nie przyniosłyby to wcale korzyści Europie i sprawie pokoju światowego, gdyby mocarstwa dawnej ententy przystąpiły do podjęcia definitywnej decyzji co do propozycji niemieckich zaraz wówczas, kiedy p. Stresemann z nimi wystąpił. Bo wtedy p. Chamberlain palił się jeszcze ogromnie do myśli zbliżenia się do Niemiec za pomocą wciągnięcia ich do paktu gwarancyjnego, a radykalny p. Herriot szedł wprawdzie po tradycyjnej linii francuskiej racji stanu i nie chciał kupować bezpieczeństwa Francji za cenę okrojenia Polski, w każdym razie jednak w imię ogólnoludzkich ideałów liberalnych był skłonny do pewnych kompromisów z Niemcami i nie chciał ich zrażać zbyt szorstką i kategoryczną odmową.

Natomiast skutek mądrego przewleczenia odpowiedzi aliantów nastąpiło bardzo zbawienne wyjaśnienie sytuacji w kilku kierunkach. Przede wszystkim zmienił się rząd we Francji, a rząd nowy wprawdzie w składzie swym niemniej jest radykalny i socjalistyczny od poprzedniego, ale z właściwą politykom francuskim dojrzałością orientacji uznał, że interes Francji wymaga, aby i w stosunku do Niemiec i w sprawach polityki wewnętrznej nastąpiło dość znaczne przesunięcie się na prawo w kierunku postulatów bloku narodowego.

Powtórne porozumienie pomiędzy Polską, a Czechosłowacją, przypieczętowane demonstracyjnie wizytą ministra Benesa w Warszawie, uplastyczyło Francji, a zwłaszcza Anglii fakt, że nowopowstałe państwa Europy środkowej i wschodniej zdają sobie jak najdokładniej sprawę z niebezpieczeństwa, któremu im grozi możliwość zawarcia paktu gwarancyjnego pomiędzy państwami zachodnimi a Niemcami i że bynajmniej nie myślą czekać aż zostaną zaskoczone przez fakty dokonane, lecz energicznie przygotowują się do zajęcia frontu obronnego.

Wreszcie uroczyste wkroczenie Wołana - Hindenburga do germańskiej Walhalli w charakterze mandatarjusza Hohenzollernów i wice-cesarza skompromitowało doszczętnie wobec całe-

Megalomania ruskich awanturników.

Wichrzyciele kresowi wzywają Painleve'go i Mac Donalda na ekspertów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja (G). Korespondent „Dnia Polskiego” donosi z Równego: Rozprawa sądowa przeciw posłom Kozickiemu, Czuczmałowi i Wasyńczukowi odbywająca się w Równem, prowadzona jest przy drzwiach zamkniętych. Wielu dziennikarzy przybyłych z Warszawy i Lwowa, wobec zarządzenia poufności obrad, oczekuje ogłoszenia wyroku. Podczas rozprawy przyszło do scysji między przewodniczącym a jednym z obrońców. W rezultacie przewodniczący polecił adwokatowi opuścić salę. Pozostali obrońcy również zrzekli się obrony. Jako przyczynę podają zatarg swego ko-

legi z przewodniczącym, opinia jednak twierdzi, że przyczyna leży w tem, iż sprawa ich klientów nie da się obronić.

Oskarżeni zażądali od przewodniczącego powołania w charakterze ekspertów panów Painlevego i Mac Donalda, którzy mieliby stwierdzić, że robota (antypanstwowa) prowadzona przez panów Czuczmał i tow. była zgodna z konstytucją.

Sąd żądanie oskarżonych uwzględnił, postawił jednak jeden warunek, że eksperci przybędą do Równego na koszt oskarżonych. — Wyrok oczekiwany jest w sobotę.

Nadzieje przewyciężenia kryzysu
gospodarczego.

Mowa min. Kiedronia w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (zo) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu rozpoczęto dyskusję nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Przebieg dyskusji wykazał, że Izba jest istotnie przemęczona. Referat posła Kosydarskiego (Piaśt) wypadł dość bezbarwnie, aczkolwiek spodziewano się, że wobec kryzysu gospodarczego referat przemysłu i handlu da jakiś szerszy pogląd na sytuację.

Min. Kiedroń przemawiał po referacie i z jego przemówienia należy podnieść kilka punktów. Minister stwierdził mianowicie, że organizacja przemysłu w kierunku zmodernizowania, zastosowania nowych metod pracy zaczęła się u nas i postępuje naprzód. Tak samo wydajność pracy robotników wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym, chociaż nie doszła jeszcze do wydajności zagranicznej. To są podstawy, na których

go świata republikanizm, demokracja i pokojowość Niemiec i kała wszystkim rządowi, zachować wobec nich jak największą czujność.

Wytworzyła się więc obecnie sytuacja taka, że Niemcy zupełnie niepotrzebnie domagają się przyspieszenia odpowiedzi na swe propozycje, gdyż odpowiedź ta niewątpliwie nie będzie dla nich korzystna.

Wiadomości telegraficzne z Londynu i Paryża stwierdzają, że nota francuska jest już gotowa i że doręczenie jej w Berlinie ma nastąpić w dniach najbliższych. Tekst jej nie jest jeszcze dokładnie znany, nie wiadomo także jeszcze, czy Francja odpowie sama bez poprzedniego porozumiewania się z innymi interesowanymi państwami, czy też będzie starała się doprowadzić do uzgodnienia stanowisk wszystkich gabinetów, to jednak, co już się dostało do wiadomości publicznej nie pozwala wątpić, że Francja niema zamiaru pozostawić Niemcom choćby cienia nadziei, iżby kiedykolwiek mogła się zgodzić na „pokojową” rewizję granic wschodnich.

W szczególności „Matin”, odzwierciedlając widocznie zapatrywania kół rządowych, donosi, że — według zrehabilitowanego już tekstu noty francuskiej — rokowania nad propozycjami niemieckimi w sprawie paktu gwarancyjnego mogą tylko w tym wypadku zakończyć się pożądanym wynikiem, jeśli Niemcy z góry będą przy-

gotowane na to, że o jakiegokolwiek zmianie Traktatu Wersalskiego nie ma być mowy. W ten sposób rząd francuski wyraźnie podkreśla zasadę nie naruszalności wschodnich i południowych granic niemieckich i wyklucza stanowczo możliwość jakiegokolwiek zmian terytorjalnych na korzyść Niemiec.

Tak więc polityka niemiecka, która od czasów genewskich umizgów Mac Donalda śmiało zdążyła do odzyskania przedwojennej hegemonii, nie może liczyć na powodzenie. Nie pomogły układne miny Stresemanna, gdyż marsowa postać Hindenburga zakryła je posępny cień.

Niemcy stoją wobec sytuacji takiej, że albo muszą bez zastrzeżeń wstąpić do Ligi Narodów, albo wogóle nie staną do niej przyjęte i że albo wcale nie zawrą paktu gwarancyjnego, albo podpiszą go na warunkach takich, które pozbawiają ich wszelkich korzyści, jakie tą drogą spodziewały się osiągnąć.

W dodatku ostatnie posunięcia polityczne Niemiec zraziły do nich ich przyjaciół bolszewickich, którzy czują się zaniepokojeni ich chęcią zbliżenia się do państw zachodnich, a nadto pozbawiły ich gospodarczej i politycznej pomocy Ameryki, oburzonej wyborem Hindenburga.

Odpowiedź Francji będzie ukoronowaniem tych niepowodzeń polityki niemieckiej.

J. L.

Longines

705

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

ROENTGENOLOG

Dr. JÓZEF JAXA DEBICKI (Dr. CHANIA)

powrócił i przyjmuje

LWÓW, — PAŃSKA 18, II. piętro.
Telefon 25-92. 4025

można opierać nadzieje przewyciężenia kryzysu.

W sprawie 8-godzinnego dnia pracy minister oświadczył, że rząd stoi przy 8-godzinnym dniu pracy, atoli Polska nie może pracować mniej, niż zagranica, trzeba więc doprowadzić w tej sprawie do porozumienia między producentami a robotnikami. Gdyby się opuściło zasadę 8-godzinnego dnia pracy, to minister porównuje to z opuszczeniem w czasie wojny placówki zbyt daleko posuniętej. Nie oznacza to bynajmniej opuszczenia pozycji, potem musi nawet nastąpić ofenzywa.

Z DNIA.

KOMISJA SEJMOWA WE LWOWIE.

Lwów. 9 maja. Komisja sejmowa do badania wymiaru podatku podzieliła się, jak wiadomo na dwie podkomisie, z których jedna w osobach posłów Manaczyńskiego i Dolanowicza zbadała inspektoraty skarbowe w Tarnopolu i Złoczowie, druga przy udziale posłów Frostiga, Hausnera i Sanojcy inspektoraty w Drohobycz, Kałuszu i Kołomyi.

Dziś o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie komisji pod przewodnictwem pos. Dolanowicza. Obecni byli posłowie Manaczyński, Hausner, Frostig i Sanojca. Na porządku dziennym sprawozdanie z objazdów tygodniowych, oraz rozkład prac na przyszły tydzień. Następnie poddano rewizji okólniki podatkowe w sprawie podatku majątkowego i obrotowego. Rewizja wykazów największych przedsiębiorstw naftowych wykazała nadużycia po stronie wielkich firm naftowych. W żadnym z inspektoratów, które podkomisie badały, nie znaleziono, według zasięgniętych przez nas informacji przeciążenia podatkiem przemysłowym, ani też rażących nierówności w opodatkowaniu.

Plan wyjazdu na przyszły tydzień jest następujący: Posłowie Manaczyński i Dolanowicz udadzą się do Przemysłu, Brzeżan, Pomorzan, posłowie Frostig, Hausner i Sanojca do Trembowli, Buczacza i Zbaraża.

==○==

REZOLUCJE KONFERENCJI GENEWSKIEJ.

Genewa. 9. maja. (PAT) Międzynarodowa konferencja dla spraw kontroli handlu bronią przyjęła po dłuższej dyskusji znaczną większością głosów uchwałę, stridentującą, że ogólna komisja konferencji postanowiła przyjąć następujące zasady konwencji: 1. zakaz wywozu broni, amunicji i materiałów wojennych przez osoby prywatne, oraz 2. swoboda wywozu tych że artykułów przez poszczególne rządy, przy zachowaniu niektórych warunków.

KIEDY NIEMCY MAJĄ SIĘ ROZ- BROIĆ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (G) Jak donoszą z Paryża, w kołach politycznych przypuszczają, że zasadnicza różnica zapatrywań rządów francuskiego i angielskiego co do treści odpowiedzi, projektowanej na propozycje niemieckie, polega na tem, że Anglia pragnęłaby pozostawić Niemcom czas do 16 sierpnia br. na wypełnienie wszystkich warunków rozbrojenia, Francja natomiast żąda bezpośredniego zastosowania się Niemiec do polecenia mocarstw.

KONFERENCJA KOŚCIOŁÓW KA- TOLICKIEGO I ANGLIKAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja (zo). Jak donoszą z Londynu z upoważnienia arcybiskupa Canberbury rozpoczyna się 18 b. m. w Malines, w Belgii, konferencja między przedstawicielami kościoła rzymsko - katolickiego i anglikańskiego. Jest to dalszy ciąg konferencji rozpoczętej w ubiegłym roku.

BELGIJSKIE PRZESILENIE SKOŃ- CZONE.

Bruksela. 9 maja (PAT.) Gabinet ukonstytuował się następująco: Vanderwivera objął prezydium i sprawy zagraniczne, Jansen dyrektor banku nar. tekę finansów, Pouillet sprawy wewnętrzne, Magistrat, liberał, tekę sprawiedliwości.

OTWARCIE WYSTAWY W WEM- BLEY.

Londyn. 9 maja. (PAT.) Dziś rano król Jerzy w towarzystwie królowej dojechał na ceremonii otwarcia wystawy imperjum brytyjskiego w Wembley. Para królewska przybyła w samochodzie wprost z pałacu w Buckingham, w otoczeniu świty i szwadronu gwardii królewskiej. W imieniu komitetu organizacyjnego powitał króla książę Yorku. Otwierając wystawę, król Jerzy wygłosił przemówienie, w którym podniósł znaczenie, jakie ma dalsze trwanie wystawy dla zbliżenia narodów, wchodzących w skład imperjum. Mowa królewska nadana została przez stacje transmisyjne do wszystkich odbiorców na wyspach angielskich i na kontynencie.

CELE PODRÓŻY MIN. KALWOFA.

Białogród. 7 maja (PAT.) Bułgarski minister spraw zagranicznych Kaljow omawiał z drem Nincziczem możliwość utworzenia wspólnego frontu obu państw przeciw niebezpieczeństwu bolszewizmu i wręczył mu odpowiedni program działania.

Pozatem prosił Kaljow Ninczicza, aby na konferencji Małej Ententy poruszył sprawę utworzenia wspólnego frontu państw bałkańskich i członków Małej Ententy przeciw komunizmowi.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA- NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ

Optymizm ministra Benesza co do sytuacji politycznej Europy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja (zo). Min. Benesz, który przyjechał do Bukaresztu wczoraj na konferencję Małej Ententy, oświadczył korespondentowi „Gazety Warszawskiej”, że o wstąpieniu Polski do M. Ententy mógłby mówić tylko wtedy, gdybyśmy chcieli zmienić charakter M. Ententy, co wywoła kwestię, czy byłoby to pożądane. Obecnie M. Ententa ogranicza się do tego, by iść razem z Polską tak często, jak tylko się da.

Ogólne położenie ocenia Benesz optymistycznie. Według niego położenie

się polepszyło i niema obawy jakiegokolwiek konfliktu. Ani przemiany w Niemczech, ani propaganda bolszewicka nie stanowią bezpośredniego niebezpieczeństwa. Interesy pokojowe biorą górę. Pakt bezpieczeństwa na Zachodzie nie może być szkodliwy. Europa nie stanie się przez pakt rajem, jednak status quo będzie wzmocnione. Ewentualność połączenia się Austrii z Niemcami i federacji naddunajskiej — której nikt nie chce, należy stanowczo odrzucić.

Program finansowy min. Caillaux aprobowany przez Radę ministrów.

Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja (zo). Jak donoszą z Paryża, dziś wieczorem odbywa się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prez. Doumergue ważne posiedzenie Rady ministrów. Minister Briand zreferuje na niem sprawie Marokka, następnie Rada zajmie się odpowiedzią Focha i odpowiedzią Niemcom w sprawie rozbrojenia, oraz rozpatrzy tekst noty do Niemiec w sprawie bezpieczeństwa. W końcu min. Caillaux przedstawi swój plan finansowy i zażąda od Rady jego aprobaty.

Paryż. 9. maja. Godz. 24. (PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów Caillaux w dwugodzinnym przemówieniu przedstawił sytuację finansową państwa. Rada ministrów zatwierdziła tekst deklaracji i propozycji, jakie złożył minister przed obu Izbami. Deklaracje te i projekt ogłoszone zostaną dopiero po wtorkowym posiedzeniu komisji finansowej w Izbie deputowanych, na którym przemawiać

będzie Caillaux. Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się we wtorek dnia 12. bm.

Paryż. 9. maja. Godz. 24. (PAT.) Caillaux zapytany przez dziennikarzy po posiedzeniu Rady ministrów, oświadczył, iż nie może obecnie przez wzgląd na komisję finansową Izby udzielić żadnych wyjaśnień w sprawie swoich projektów finansowych. Dodał tylko, że projekty te spotkały się z jednomyślną aprobatą wszystkich ministrów i że został on upoważniony przez Radę do stawiania kwestii zaufania w czasie dyskusji w Izbie, ilekroć zajdzie tego potrzeba.

Paryż. 9. maja. (PAT.) Ekspozycja Caillaux'a zajęła większą część dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów, wobec czego Briand zastrzegł sobie omówienie najważniejszych posiedzeniu Rady min. spraw paktu bezpieczeństwa i projektu odpowiedzi dla Niemiec.

Zamach polityczny w Wiedniu.

Wiedeń. 9. maja. (PAT) W teatrze miejskim (dawny Burgtheater) dokonano wczoraj wieczorem podczas przedstawienia Peer Gynta zamachu na tle politycznym. Emigrantka macedońska Menčya Carniciu, która znajdowała się w towarzystwie swoich ziomków w loży trzeciego piętra dała trzy strzały do jednego ze swoich towarzyszy, Teodora Arnautowicza Panizze i zabiła go na miejscu. Obecna w loży małżonka zabitego i pewien student bułgarski usiłowali przeszkodzić morderczyni, która dała do nich kilka strzałów, raniąc ich ciężko. W teatrze powstała panika, przedstawienie przerwano i dopiero po dłuższej przerwie przedstawienie dokończono.

Wiedeń. 9. maja. (AW) W sprawie

morderstwa popełnionego wczoraj w Burgteatrze podczas przedstawienia Ibsenowskiego „Peer Gynta” przez obywatelkę macedońską Caracię Botjan toczy się śledztwo. Dotychczas nie stwierdzono, czy ma się tu do czynienia ze zbrodnią o charakterze politycznym czy też ze zwykłą zemstą osobistą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa mord ma podkład polityczny, ponieważ zastrzelony Macedończyk Arnautowicz ścigany był listem gończym przez sądy sofijskie, był jednym z przywódców federalistycznej grupy patriotów macedońskich i całe życie brał udział w terrorystycznej walce Macedończyków. Wykonał on zamach na króla Borysa.

Jak się bronią komuniści bułgarscy.

Sofia. 9 maja. (PAT.) Na wczorajszej rozprawie o zamach na katedrę, po wywodach powoda cywilnego, adwokata Hrenopanowa, który podkreślił konieczność wydania wyroku, zgodnego z głosem opinii publicznej, domagającej się całkowitej ekspiacji za potworną zbrodnię, adwokaci, występujący również w imieniu powództwa cywilnego, domagali się od sądu surowości wobec oskarżonych, w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu, grożącemu całemu światu.

Następnie zabrał głos obrońca z urzędu zakrystjana Zadgorskiego, prosząc o uwzględnienie okoliczności łagodzących, gdyż oskarżony przyznał się do winy. Obrońcy oskarżonych Daskalowa i Kojewa usiłowali wykazać niewinność swoich klientów. Obronę oskar-

żonego Komburowa prowadził brat jego, malując hulaszcze życie oskarżonego, jego marnotrawstwo i dążenie do odegrania jakiegokolwiek roli politycznej. Nie należąc do żadnego stronnictwa, Komburow był obcy knowaniom komunistycznym.

Po przemówieniu obrońcy z urzędu oskarżonego Friedmana, zabrał on sam głos, oświadczaając, że w wyniku ofiar, jakie poniósł kraj i ciężkiego brzemienia, nałożonego na Bułgarię po katastrofie wojennej, życie stało się trudnym, i wówczas „partia komunistyczna zaczęła grupować z dzisiejszych klas ludności jednostki niezadowolone, szukające wyjścia z trudnej sytuacji. Oskarżony też wierzył, że zbawienia kraju szukać należy wyłącznie w metodach komunisty-

cznych. Przyznawszy się do tego, iż był zapalonym zwolennikiem komunizmu, Friedman usiłował dowiedzieć, że nie odegrał nigdy roli kierowniczej i nie należał do komitetu centralnego. Oskarżony zaznaczył dalej, iż zamierzał przejąć funkcję łącznika, lecz nie mógł tego uczynić z powodu braku osoby godnej zaufania, która mogłaby funkcję tę wykonywać. Wreszcie Friedman wyraził żal, iż będąc zaskoczony przez policję nie mógł popełnić samobójstwa.

Dalszy ciąg przemówienia Friedmana odłożony został do dnia następnego.

WALKA KONSERWATYSTÓW AN- GIELSKICH Z KOMUNIZMEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (G) Jak donoszą z Londynu, partia konserwatywna wywiera obecnie silny nacisk na rząd, by poczynił kroki celem zapobieżenia propagandzie komunistycznej w Anglii. W przyszłym tygodniu spodziewane są liczne interpelacje w Izbie Gmin w tej sprawie. Jedną z interpelacji zapytuje preza ministrów, czy jest mu wiadomo, że liczni obywatele państw obcych zamieszkali w Anglii, biorą udział w agitacji antypaństwowej i jakie kroki prezes ministrów zamierza poczynić, by zagwarantować bezpieczeństwo państwa i narodu.

JESZCZE SPRAWA POLSKI I MAŁEJ ENTENTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (G) W związku z odbywającą się obecnie konferencją Małej Ententy, korespondent wiedeński jednego z pism włoskich podaje wiadomość, że tym razem należy się liczyć z możliwością przystąpienia Polski do Małej Ententy. Natomiast korespondent „Morning Post” donosi z Pragi, że o przystąpieniu Polski do Małej Ententy niema mowy.

„Rzeczpospolita” pisze, że ta sprawa była tyle razy wyjaśniana, że nie powinna już wywoływać sprzecznych informacji. „Mała Ententa jest ugrupowaniem o bardzo określonych celach, w których Polska bezpośrednio nie jest zainteresowana. Może oczywiście zmienić się sytuacja polityczna i mogą ulec rewizji cele Małej Ententy. Wówczas mógłby się zmienić jej skład, ale jednocześnie spisanoby nowe umowy między państwami zainteresowanymi”

SENZACYJNA NOMINACJA W WIE- DNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (G) Jak donoszą z Wiednia, sensację w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość o nominacji b. wicekanclerza dra Franka na posła austriackiego w Berlinie. Dr. Frank jest jednym z głównych propagatorów przyłączenia Austrii do Niemiec, a jego manifestacyjny wyjazd do Niemiec silnie poruszył swego czasu opinię europejską. Zdaniem jednego z dzienników, nominacja dra Franka jest dalszym krokiem w akcji złączenia Austrii z Niemcami.

PROWIZORYCZNY UKŁAD POLSKO-BUŁGARSKI.

Sofia. 7 maja. (PAT.) Omawiając sprawę zawarcia prowizorycznego układu handlowego i nawigacyjnego polsko-bułgarskiego, „Journal de Bulgarie” stwierdza, iż węzły, łączące oba bratnie narody, zacieśniają się coraz bardziej. Do licznych dowodów tendencji, zmierzających do zbliżenia obu krajów — pisze dziennik — minister Kalwof i przedstawiciel Polski w Sofii Grabowski, który od szeregu lat podejmuje nieznużenie godne pochwały wysiłki, aby wyrobić u nas należyta ocenę postępu, dokonanego przez jego kraj we wszystkich dziedzinach życia, dodają nowy dowód przez podpisanie wzmiarkowanego układu. Układ ten, oparty na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, otwiera jaknajlepsze perspektywy rozwoju stosunków handlowych między oboma krajami.

Odparcie oszczerstw niemieckich.

Gdańsk. 9 maja. (PAT.) Wobec niestającej antypolskiej kampanii prasy gdańskiej i całej prasy niemieckiej, w związku z katastrofą pod Starogardem prezes tutejszej dyrekcji kolejowej p. Czarniecki udzielił przedstawicielowi PAT. następujących wyjaśnień: Dotychczasowe dochodzenia, przeprowadzone przez miarodajne władze polskie wykazały, jak wiadomo, niezbicie, że wchodzi tu w grę tylko zamach. — Zdumienie wprost wywołać może doniesienie, że tak wysoki urzędnik jak wiceminister kolei niemieckich p. Kronicke, nie mając żadnych danych, pozwolił sobie na twierdzenie, że przyczyną katastrofy był wadliwy stan toru.

Dowodem słusznego stanowiska Polski jest też znane oświadczenie prezydenta dyrekcji niem. kolei w Królewcu, a zatem wybitnego fachowca, który niedawno na podstawie własnych spostrzeżeń z największym uznaniem wyraził się o stanie i utrzymaniu tranzytowego toru Malborg—Tczew—Chojnice. Bezstronny ten urzędnik niemiecki wkrótce po opublikowaniu tego memoriału został przeniesiony w stan spoczynku.

Kategorycznie należy też odperzeć kłamliwe twierdzenia jakiegoś zagranicznego dziennikarza, ogłoszone w „Berl. Tageblatt”, a oparte rzekomo na wynurzeniach maszynisty pociągu dotkniętego katastrofą, gdyż maszynista ten został tak ciężko ranny, że nie był w stanie nie tylko udzielić jakichkolwiek wyjaśnień, ale wogóle nawet nie mógł mówić.

Dalej na poparcie słusznego stanowiska Polski należy tu przytoczyć oświadczenia przedstawiciela niemieckiej dyrekcji kolejowej Berlin—Ost, który wkrótce po katastrofie miał możliwość osobistego zbadania terenu i uszkodzenia toru, a który następnie na podstawie swoich spostrzeżeń oświadczył, że jego zdaniem przyczyną katastrofy musi być bezwzględnie zamach.

Wobec zarzutu podniesionego w prasie niemieckiej, a z nią dzięki propagandzie niemieckiej nawet w angielskiej Izbie gmin, jakoby wagony zamykano i plombowano w czasie przebywania pasa tranzytowego i jakoby to utrudniało ratunek, prezes dyrekcji gdańskiej stwierdza z całą stanowczością, że wszystkie wagony pociągu tranzytowego w czasie jazdy przez terytorium polskie są tylko zamykane w ten sposób, jak każdy wagon pociągu, będącego w ruchu, t. zn. tylko na klamkę. Na klucz pociąg ten nigdy nie był i nie jest zamykany, a tem mniej plombowany.

W końcu odeprzeć należy twierdzenie pigm niemieckich, jakoby zwłoki ofiar były obmyte, owinięte w prześcieradła i ułożone w osobnych wagonach, umalowanych zielenią, a odesłane zostały bez trumien tylko z tego względu, że nie było możliwości nabywania w Starogardzie od razu tak wielkiej ilości trumien, a powtórnie dyrekcja królewska nalegała na natychmiastowe odesłanie zwłok do Malborka, na żądanie oczekujących tam rodzin ofiar.

Nieprawdziwie jest wreszcie twierdzenie niemieckie, jakoby niemieckie władze kolejowe zaofiarowały Polsce wysłanie niemieckiego pociągu sanitarnego i jakoby Polska propozycji tej nie przyjęła. Nikt bowiem propozycji takiej polskim władzom nie uczynił.

NIEMIECKIE „INFORMACJE”.

Berlin. 7 maja. (PAT.) „Die Zeit” donosi, że dochodzenia rządu niemieckiego w związku z katastrofą w kurytarzu polskim, postąpiły już tak daleko, że w najbliższych dniach będzie uczyniony wniosek o zwolnienie sądu rozjemczego, jak to przewiduje układ paryski, zawarty pomiędzy Niemcami a Gdańskiem i Polską w kwietniu 1921. dla wszystkich kwestii spornych, wynikających z ruchu tranzytowego przez kurytarz polski.

Każdy musi widzieć!

Wkrótce premiera najpotężniejszego arcydzieła w „APOLLO” i „LEW”

NIBELUNGI --- ZEMSTA KRYMHILDY

Druga i ostatnia serja w 10 aktach z prologiem. (Odrębna całość).

Ile podatków płacą chłopcy?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja (zo). Wobec tego, że w dyskusji budżetowej wypowiedziano zdania, że drobna własność rolna ponosi cały ciężar podatku gruntowego, ministerstwo skarbu ogłasza, że drobna własność zapłaciła ogółem 40 proc. podatku gruntowego, podczas gdy posiada nie 40 proc., ale 62 proc. obszaru ziemi. Jeżeli dodać do

tego, że drobna własność nie płaci wcale podatku budynkowego, że posiada do 30 ha nie podlega podatkowi dochodowemu, a w podatku majątkowym uczestniczy za ledwie w niespełna 8 proc. całego kontyngentu, to jak z cyfr tych wynika, twierdzenie to jest nieścisłe.

Rozłam w śląskiej grupie Ch-D.

wstępem do poważnych zmian w klubie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Katowice 9 maja (Tel. wł.) Z klubu Chrześc. - Demokratycznego w Sejmie śląskim zgłoszili wystąpienie posłowie Rybarz, Uścik, Wydzo i jeszcze dwu posłów i utworzyli osobną grupę pod

nazwą „Związek Pracy”. Wedle panującej tu opinii jest to początek większego rozłamu, jaki się przygotowuje w łonie Ch. D.

Eksplzja w fabryce prochu.

Dwie osoby zabite, dwie ranne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja (zo). Otrzymano tu wiadomość, że dziś rano w wojskowej fabryce prochu w miejscowości Zagożdżon pod Radomiem nastąpiła eksplozja. Dwie osoby zabite, dwie ranne. Fabryka w Zagożdżonie jest dopiero w toku budowy i tylko częściowo jest uruchomiona. Fabrykę buduje się w sposób nowoczesny, t. zn. buduje się cały szereg małych pawiloników, a to dlatego, by ewentualna eksplozja nie wyrządziła większych

szkód. Wybuch nastąpił właśnie w jednym z takich małych pawilonów, w którym mieścił się młyn do mielenia prochu. Pracowały tu cztery osoby i wszystkie cztery padły ofiarą wybuchu.

Szkoda materialna nie wielka. Na miejsce wyjechała komisja do zbadania przyczyny wybuchu. Jak słychać wybuch nastąpił od iskry, która powstała przy mieleniu owego prochu.

S E J M.

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu.

Warszawa. 9 maja. (PAT.) Sprawozdawca pos. Kosydarski (Piast) podniósł przedewszystkiem w sprawie polityki węglowej, iż walka trzech okręgów górniczych, dąbrowskiego, krakowskiego i Górnego Śląska, trwają, a ministerstwo nic nie robi w tym kierunku, aby usunąć te walki. Polska mogłaby całą produkcję węgla sama skonsumować. Należałoby tylko rozwiązać sprawę rozprawdzenia węgla po Polsce. Podobną walkę z resztą przemysłu w kraju prowadzi prze-

mysł metalurgiczny górnośląski. Omawiając sprawy traktatów handlowych, referent uważa, że traktat z Niemcami musi być zawarty. Co się tyczy Rosji, to traktat z nią będzie wstępem do uregulowania naszych stosunków gospodarczych. Wytknąwszy następnie ministerstwu, że za mało interesuje się drobnym handlem i rzemiosłem, referent zauważa, że co się tyczy kwestii gdańskiej, to i tu widzimy jakąś dziwną słabość naszego rządu.

Przemówienie ministra Kiedronia.

Minister handlu Kiedroni na wstępie zaznaczył, iż mimo wielkich trudności gospodarczych, dotychczas udało się odbudować przemysł, co miało ten dobry skutek, iż mimo dzisiejszego przesilenia, możemy jednak mieć nadzieję, że w niezbyt długim czasie te placówki przemysłowe staną się znowu źródłem zarobku dla większej ilości robotników. Praca około uzdrowienia tych stosunków jest niesłychanie trudna. — Społeczeństwo nasze, osłabione finansowo, zamiast czynić wiele wysiłków w celu obniżenia kosztów produkcji do poziomu zagranicy, wolało przerzucić się na pośrednictwo, to jest na handel.

Omówiwszy następnie środki, przedsięwzięte przez rząd w kierunku złagodzenia kryzysu, minister oświadczył, iż rząd baczna uwagę poświęcił także traktatom handlowym z innymi pa-

stwami. Pozostaje jeszcze do zawarcia kilka ważnych traktatów, między innymi z Niemcami i Rosją. Minister nie uważa jednak, aby te traktaty były tak ważne, jak to podkreślił referent, gdyż potrzebniejsze są one raczej naszym kontrahentom. Minister przyznaje, że sprawy handlu w porównaniu z przemysłem były do niedawna całkiem zaniedbane. W zamiarach rządu leży obecnie stworzenie instytutu eksportowego, któryby koncentrował w sobie wszelkie sprawy z eksportem związane.

Przemówienie swe minister zakończył wyrażeniem nadziei, że trudności gospodarcze zostaną przezwyciężone. Trzeba do tego nie tylko wysiłku rządu, lecz ciał ustawodawczych i społeczeństwa, którego wyrobienie gospodarcze wciąż postępuje naprzód. Błędem byłoby liczyć jedynie na nożycz-

ki zagraniczne. Należy własną pracą wytworzyć zniszczone kapitały.

Pos. Dymowski (Ch. D.), rozważając zagadnienie, czy Polska ma iść wyłącznie po linii protekcjonalizmu czy liberalizmu, mówca wypowiada się raczej za protekcjonalizmem, przy ulepszonej taryfie celnej.

Pos. Wiślicki (Koło żyd.) skarży się na politykę antysemicką, zwłaszcza przy dostawach.

P. Łazewski (ZLN.) ubolewa, że rzemieślnicy i rzemieślnicy, które zatrudniają około 2 miliony ludzi w państwie nie znajdują takiej opieki, jak przemysł i handel. Domaga się więc uregulowania ustawodawstwa rzemieślniczego.

P. Konopczyński (ZLN.) podnosi ważną rolę polskiej delegacji przy Radzie Portu w Gdańsku, wnoszącej poprawkę, aby do budżetu w dochodach i wydatkach wstawić 90.000 zł. za polską delegację Rady Portu.

Po przemówieniach posłów Szydłowski i Skowronka obrady przerwano. Następne posiedzenia w poniedziałek dnia 11 bm., o godz. 10³⁰.

P. KETRZYŃSKI NIE USTAPI?

Warszawa. 9 maja. (PAT) P. A. T. upoważniona jest do kategorycznego stwierdzenia, że pogłoski o rzekomym ustąpieniu p. Stanisława Ketrzyńskiego ze stanowiska posła Rządu w Moskwie i p. Juliusza Łukasiewicza są absolutnie bezpodstawne.

PAPIEŻ RATYFIKOWAŁ KONKORDAT Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 9 maja. (G) Jak donoszą z Rzymu, dnia 8 maja, w dzień św. Stanisława, papież Pius XI ratyfikował konkordat, zawarty między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą.

PROGRAM NAJBLIŻSZYCH PRAC SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (zo) W poniedziałek będzie dalszy ciąg dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, oraz rozpocznie się dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa robót publicznych. Drugie czytanie całego budżetu będzie zakończone w środę. W czwartek odbędzie się posiedzenie dla załatwienia spraw aktualnych, m. in. ratyfikacji traktatu handlowego polsko-francuskiego, a w piątek i sobotę trzecie czytanie budżetu, poczem Sejm rozjedzie się na tygodniową przerwę.

PRUSKIE MANIFESTACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 maja. (G) Jak donoszą z Królewca, wrogi Polsce sfery wschodnio-pruskie starają się brutalnie wykorzystać dla swoich celów katastrofę pod Starogardem. Na niedzielę tj. w dzień pogrzebu ofiar katastrofy, przygotowano manifestację, podczas której mają być przyjęte rezolucje antypolskie, domagające się stałego połączenia lądowego między Prusami i Rzeszą.

NAPAD GÓRALI NA SAMOCHÓD.

Kraków. 9 maja. (AW) Dzienniki podają, że między Szaflarami a doliną Dunajca wydarzył się napad górali na samochód osobowy. Droga, po której jechał samochód została zatarasowana wozem. Dzięki przytomności umysłu szofera zdołał on wczas zatrzymać samochód. W tym momencie napadło na samochód kilku górali. Wezwany na pomoc posterunek policji w liczbie 6 policjantów napotkał na opór ludności Szaflar, która stanęła w obronie aresztowanych bandytów. Zawezwano pomocy policji z Nowego Targu.

Przegląd prasy.

W ostatnim numerze „Myśli Narodowej” p. St. Pieńkowski zamieszcza bardzo trafne uwagi na wieczny temat stosunku jednostki do narodu.

„Sama przyroda w łonie gatunku ludzkiego stworzyła naród, jako typ gromady, która najlepiej i wszechstronnie zabezpiecza życie i rozwój jednostki. Dwie wstępne formy zbiorowego życia ludzkiego, tj. rodzina i plemię są zbyt małe i zbyt słabe dla kultury i bezpieczeństwa jednostki, dwie zaś formy zstępne tj. rasa i szczerp są do tego celu zbyt duże i rozprószone. Dopiero naród jest owym artystycznym „w sam raz” mistrzyni - przyrody, znakomicie dostosowanym do potrzeb jej jedynaka ukochanego — jednostki.

Do niewielu zasadniczych cech, którymi człowiek różni się od innych zwierząt, należy i tę dołączyć, że zdołał on w swoim życiu społecznym wytworzyć naród, jako zupełnie nowy i wyższy typ gromady zorganizowanej. Poza człowiekiem świat zwierzęcy nie ma narodu, ani jego odpowiednika, chociaż posiada odpowiedniki rodziny, plemienia, szczerpu i rasy. Życie duchowe, bogactwo sił, złożoność potrzeb zmusiły człowieka do stworzenia w gatunku swym nowej gromady organizacyjnej — narodu. Potrzeba jest matką wynalazków. Naród jest genialnym oprędem jednostki ludzkiej.

Jednostka jest jedynym na ziemi żywym konkretem, jedynym na ziemi podmiotem życia. W sferze społecznej poza jednostką istnieją tylko formy życia gromadnego — rodzaj różnych zasięgów, lub zakresów życia jednostki. A treść życia ogniskuje się tylko w podmiocie, tylko w jednostce. Wszystko inne w zjawiskach gromadnych — to wielki dwór służebny, z którego jednostka może, jeśli umie, korzystać. Dwór ten żyje zbiorową twórczością i wysiłkiem wielu jednostek, więc tyle tylko ma życia i sił, ile od nich otrzyma. Nawzajem — wszystko, co ma, daje on jednostkom, które go utrzymują. Ta stała wymiana usług jest koniecznym warunkiem życia jednostki i gromady.”

„Naród — pisze dalej p. Pieńkowski — jest splecionym wierzchołkiem gromadnej pracy społecznej i biologicznej. Z niego ogarnia człowiek najszersze widnokręgi życia. Im dalej od narodu posuwamy się ku szerszym gromadom ludzkim, tem

Nieustające huragany śmiechu. 4047

DZIŚ poraz ostatni KINO „LEW”.

PAT I PATACHON

w najnowszej wspaniałej komedji w 6 aktach p. t. „PRZEMYSLNICY”.

mniej napotyamy treści, aż w końcu we wszechludzkości natrafiamy na wszechfikcję zgoła nieistniejącą.

* * *

Z tygodnika żydowskiego „das Folk” dowiadujemy się, że ten poseł Priluckij wystarał się o pozwolenie na pochód „perecowski” po ulicach Warszawy. Na łamach tegoż tygodnika p. Priluckij parę stron dalej „wywdzięcza się” za różne ulgi i przywileje uzyskane u władz dla jego żydów. W artykule przezeń podpisanym znajdujemy takie dla zagranicy przeznaczone oświadczenie:

„Żydostwo polskie tonie w morzu krzywd, nędzy, nieszczęść i braku pomocy”.

„Ruina żydowskich pozycji ekonomicznych stanowi wyraźny punkt w ukrytym programie owych czynników” (władzy polskiej).

„Państwo ignoruje uparcie nasze potrzeby narodowe - kulturalne, naprzekór sprawiedliwości i traktatowi o mniejszościach. Nasze kałaly są igraszką w rękach każdego policjanta”.

Taka jest robota agitatorska jedyne-go przedstawiciela „klubu” sejmowego.

Ten sam p. Prilucki wystąpił ze znamiennym powiedzeniem na szkolnym zjeździe żydowskim, świeżo odbytym w Warszawie, mówiąc, podług „Momentu” (Nr. 90):

„To, że się tak uciska (?) szkołę żydowską, świadczy tylko, iż w polskich kołach rządowych zaczęto obawiać się tej wielkiej siły, wyrażającej się w życiu żydowskim”.

W sprawozdaniu z tego zjazdu czytamy tamże:

„W chwili otwarcia zjazdu zapisanych było 307 delegatów z przeszło 80 miast i blisko 200 zakładów wychowawczych.

Pierwsze miejsce wśród delegatów zajmują bundowcy, drugie lewica Poale - Sjonu (komunistyczna), trzecie „niezależni”.

Mówca p. Willner, rzekł (tamże Nr. 91):

„Musielismy prowadzić ciężką walkę z ortodoksją, która zwalczała nas z największą energią. Lecz myśmy jednak zwyciężyli”.

* * *

O nadmiernych roszczeniach przemysłu górnośląskiego w stosunku do skarbu państwa zdaje sprawę „Robotnik” rejestrując najważniejsze postulaty podatkowe, jakie przemysł górnośląski przedstawił p. prezydentowi ministrów. Postulaty te są: rozłożyć podatek majątkowy na 10 lat, przy podatku dochodowym opodatkowywać jedynie wydane dywidendy, obniżyć stawki podatku przemysłowego z 2% na 1%, uwolnić eksport od podatku przemysłowego, dodatek komunalny nie powinien przekraczać 25% podatku państwowego.

P. prezydent ministrów oświadczył w odpowiedzi, że termin 3-letni dla zrealizowania wyznaczonego podatku majątkowego nie wystarczy, jednakże termin 10-letni jest za długi. Podkreślił też p. premier, że Górny Śląsk bardziej, niż jakakolwiek inna dzielnica zalega z wpłacaniem tego podatku; w r. ub. Górny Śląsk zapłacił 16.8% tego, co się należało — podczas gdy inne dzielnice zapłaciły 45% wymiaru! Premier nie zgodził się na przyjęcie przy wymiarze podatku dochodowego za podstawę tylko wypłacanych dywidend, podatek dochodowy musi obejmować cały rzeczywisty dochód. Fabrykaty i półfabrykaty eksportowane uwalniane są od opłaty podatku przemysłowego, nie będzie ten podatek pobierany również od eksportowanego węgla, natomiast ogólne obniżenie norm podatku przemysłowego jest nie możliwe. Najwyższa stawka podatku komunalnego określona jest ustawowo jako 25% podatku państwowego.

„Dziwić się należy — pisze „Robotnik” — zuchwałości Lewiatana górnośląskiego, który żąda dla siebie niesłychanego uprzywilejowania podatkowego, kiedy w pamięci ludzkiej jeszcze żywe są wspomnienia nadużyć na szkodę państwa wielkich firm przemysłowych Górnego Śląska. Wobec takich „postulatów” w dziedzinie skarbowej, nie mogą wywołać zdumienia żądania w zakresie ustawodawstwa pracy.

W tej dziedzinie przemysłowcy górnośląscy domagają się, by warunki pracy regulowane były przez wolne umowy z robotnikami, aby zniesiony został „schematyczny 8-godzinny dzień pracy” (!) aby urlopy

regulowane były w umowach taryfowych i aby w ustawodawstwie społecznym powrócono do stanu przedwojennego”.

Wymiana depesz z powodu święta 3-go Maja.

Warszawa. 9 maja. (PAT.) Z powodu św. 3 Maja p. Prezydent Rzeczypospolitej wymienił szereg depesz.

1. Do Jego Ekscelencji Stan. Wojciechowskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. Jest mi szczególnie miło wyrazić Waszej Ekscel. z powodu święta narodowego moje najwyższe powinszowanie, które łącznie z gorącymi życzeniami przesyłam w imieniu Francji dla Polski, przyjaciółki i aliantki. Gaston Doumergue w. r.

2. Warszawa. J. Ekscel. Gaston Doumergue. Prezydent Rzeczypospolitej w Paryżu. Żywo przejęty gorącymi słowami, które Wasza Ekscelencja raczyła wyrazić w dniu naszego święta narodowego i życzeniami przesyłanymi dla Polski w imieniu Francji, pragnę mu wyrazić w imieniu własnym i narodu polskiego moje najwyższe podziękowanie i zapewnić go o niezmienniej przyjaźni, jaką ma zawsze Polska dla znakomitej swej sojuszniczki. Podpisano Wojciechowski.

3. Bruksela. J. Ekscelencja St. Wojciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej w Warszawie. Pragnę ponownie dzisiaj Waszej Ekscelencji w imieniu własnym i Belgii życzenia serdeczne i gorące pomyślności dla Polski. Podpisano Albert.

4. Warszawa. Jego Król. Mość, Albert król Belgów. Bruksela. Wzruszony życzeniami, które Wasza Król. Mość raczyła nadesłać w dniu naszego święta narodowego, pragnę wyrazić Jej moje najgorętsze podziękowanie. Podpisano Wojciechowski.

5. Madryt. J. E. P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa. Pragnę powtórzyć W. Ekscel. w tym dniu żarliwe życzenia moje i mojego narodu pomyślności dla szlachetnego narodu polskiego. Podpisano Alfons.

6. Warszawa. Jego Król. Mość Alfons XIII. Król Hiszpanji. Madryt. Szczególnie wzruszony życzeniami, jakie raczyła przesłać J. Król. Mość z okazji naszego święta narodowego, pragnę wyrazić jej moje najgorętsze podziękowanie. Podp. Wojciechowski.

FELIX POTIN PARIS W POLSCE.

Rozmowa z Naczelnikiem.

==○==

Dnia 11 lipca 1794, późnym wieczorem, bo o godzinie 11-tej wieczorem przyjechał do Łazienek konno Najwyższy Naczelnik sił zbrojnych narodowych i szukał rozmowy z królem.

Powstanie stało jeszcze u szczytu. Kościuszko dysponował 16 tysiącami żołnierza, dwustu armatami i wielką nadzieją na przyszłość. Po co wogóle szukał zbliżenia z królem? Chyba tylko z wrodzonego poczucia legitymizmu, bo żadna racja stanu tego nie nakazywała, nie wiele także mógł dla niego zrobić, a takie wizyty u znienawidzonego już suwerena nie umacniały reputacji Kościuszki w sferach kołtatajowskiej lewicy.

Wiemy dokładnie, prawie dosłownie o czem z sobą mówili. Stanisław August odznaczał się bowiem nietylko rzadką w Polsce skrupulatnością w odpisywaniu na wszystkie listy, które go dochodziły, — ale co więcej notował zazwyczaj najdokładniej rozmowy, jakie prowadził z wybitnymi ludźmi. Ten dialog z Kościuszką, o którym chcę wspomnieć, odszukany został przez historyka rosyjskiego Ria-

binina („Przegląd Historyczny” tom XI.) w Moskwie i obfituje w sytuacje wprost szekspirowskie.

Do gabinetu St. Augusta w Łazienkach wchodzi prez. Warszawy Zakrzewski z Naczelnikiem, obaj całują kornie pomazańca w rękę i zaczyna się rozmowa, dosłownie potem przez króla spisana.

Ja: Widzę, że Waćpan za rękę się chwyta, czy nie miałeś szwanku jakiego?

N. Padłem z konia dzisiaj, boli mnie lewa ręka, muszę ją smarować.

Ja: Wykładam, jak Rada Naczelną naprzekór zaleceniom Naczelnika obchodzi się ze mną.

N.: Moja intencja jest, ażebyś WK. Mość był czczony i ufany.

Ja: Powtarzam rezolucję moją, osobno z obcymi w niwec wchodzić. Jeśli ginąć to z Wpanem i Radą nieodstępnie, ale na to trzeba mi parol honoru Wpana, że mnie tu nie ostawisz, gdyby Ci przyszło odejść stąd z wojskiem.

N.: Daję ten parol.

Ja: Dobrze, ale trzeba, abyś mnie Wpan ostrzegł, przynajmniej kilka dniami wprzód, bo... przecie na jednym koniu, jak kozak wybrać się nie mogę.

N.: Ostrzegę wcześniej.

Rozmowa toczy się dalej dokoła

spraw obrony Warszawy, oraz na temat groźnych pomruków ludu, który mówi, że trzeba będzie „zamek wypłukać”.

Tu wtrąca się prezydent Zakrzewski i powiada:

Z.: Teraz ja ponawiam prośbę WP. Naczelnika o wydanie mu wyborczych map polskich z biblioteki J. K. Mości.

Widocznie sztab Kościuszki odczuwał bardzo dotkliwie brak kart polowych i map, koniecznych do prowadzenia operacji wojennych, król zaś miał w swych zbiorach wspaniałą i słynną kolekcję kartograficzną. I najnowszy komplet map londyńskich Zanoniego i jakieś inne drogie i kosztowne, które sam zdejmować i sporządzać kazał.

Już o tem raz była mowa na poprzedniej audycji, skoro prezydent Z. ponawia prośbę sztabu Kościuszki

Zdawałoby się, że król spełni to życzenie natychmiast, skwapliwie i ochotczo, i będzie szczerze rad — bo wszak był tak dobrym człowiekiem — że może chociaż w ten sposób okazać swą sympatię dla Insurekcji i do kollaboracji z Kościuszką ochotę, o czem go w listach nieraz zapewniał.

I cóż król odpowiada?

Ja: Gdybym jeszcze miał diamenty tobym wolał ich darować niżeli te ma-

py, które są owocem dwudziestokilkuletniego starania mojego.

N.: Ale gdyby pożyczyc przynajmniej była łaska, a ja każe przekopować u siebie w obozie?

Ja: Jak je Wpan obaczysz, to przynas, że nie będziesz miał u siebie zdolnego do przekopowania, a gdybyś go i miał, toby mu trzeba przynajmniej dwóch i trzech miesięcy na tę robotę. W zamian będę mógł Wpanu dać bruljony Pestheesa, ale daj mi Wpan słowo, że mi zwrócisz za dni kilka.

N.: Daję słowo!

Ten przytoczony urywek dialogu wydaje mi się ciekawym dokumentem psychologicznym.

I świadczy o wielu rzeczach.

Najpierw, naturalnie, o gołębiem sercu Kościuszki. Przecież najwyższy naczelnik mógł bardzo poprostu kazać te mapy zarekwirować, mógł wogóle nie trudzić się do Łazienek i wogóle nie całować króla w rękę.

A ileż więcej mówi ten incydent o Poniatowskim.

Właściwie wszystko mówi. Może do syta zadowolić i najzacieklejszych przeciwników i zagorzałych adoratorów Stanisława Augusta.

Pierwsi mają sposobność do słusznego oburzenia się: Jaktó! Włec nawet w takiej ostatecznej chwili, kiedy na-

Z DNIA.

Uwagi i refleksje.

Uroczystość 3. Maja, jako wypadek wytrącający miasto z szarych koleji codziennego życia, nie może oczywiście pozostać bez komentarzy. A było ich mnóstwo. Każda grupka wielotyśycznego tłumu, powracająca po ukończeniu któregoś aktu obchodu, niosła z sobą pewien zasób wspomnień i spostrzeżeń, każda niemal głośno lub półgłosem dawała wyraz swym wrażeniom. Przeważały dodatnie, były i krytyczne.

Ot na przykład: Było życzeniem Prezydenta Wojciechowskiego, aby uroczystość 3. Maja nosiła charakter radosnego święta ludowego. I w tym kierunku opracował swój program komitet warszawski. Natomiast we Lwowie urządzono mszę połową, solenne nabożeństwo, defiladę, akademię, kilka widowisk za wysokimi wstęпами i sporo zamkniętych obchodów i „uroczystych wieczorów“ z okolicznościowymi mowami na pierwszym miejscu. Właściwie więc wszystko poszło w starym utartym szablonie. Agdyby tak kilka zabaw ludowych — gdzieś pod Kopcem, na Pohulance lub na boisku Sokoła? Albo kilka widowisk, na które mogliby się ci dostać, których na tę rozrywkę nie stać? Słowem — aby wyjść nieco poza oficjalne ramy, bilety wstępu i zaproszenia dla delegatów władz i stowarzyszeń. Można nad tem w roku przyszłym jednak pomyśleć.

Albo: Dzień 3. Maja jest uroczystością najmniej wojskową, a narodową i ogólną. Faktycznie stało się, że wojsko było i tłem i główną treścią obchodu. Wojsko zawstydziło społeczeństwo cywilne. Gdzie były podlowskie banderki włościańskie? Gdzie nasze wyższe uczelnie, owe liczne tysiące młodzieży, której honor wedle najlepszych sił usiłowały ratować korporacje? Gdzie „Sokół“, który liczy przecież tysiące członków, a był na obchodzie tylko garścią niezawodnej starej gwardii? Gdzie harcerze, których we Lwowie jest znacznie więcej ponad kilka defilujących drużyn?

...Chorągiewki ułańskie w czasie defilady złamały linię, tworząc zygzaki. Oddziały piechoty, obciążone świeżym elementem rekrutkim, czasem gubiły krok. Czy zauważono to? Wcale nie. Widzieliśmy powszechny entuzjazm i słyszeliśmy uwagi pełne zachwytu nad naszym wojskiem. Mówi się o „antymilitaryzmie“, modnym u nas po wojnie. Ci, których ów „antymilitaryzm“ niepokoi, powinni byli przyjrzeć się uczniom gimnazjalnym w chwili, gdy obok nich maszerowali kadeci. Świe-

ród wyteża wszystkie siły, kiedy się ściga z ostatniego, aby utrzymać w rękę zdobycze Insurekcji — Stanisław August nie raczy udzielić na ten cel jednej teki ze swych olbrzymich zbiorów?

Czy wogóle jest gdzie do pomyślenia na świecie drugi taki król, odnawiający drobnej przysługi naczelnemu wodzowi siły zbrojne państwa, przysługi, która może mieć — kto wie, decydujące, rozstrzygające znaczenie?

Naprawdę trudno się wydziwić.

Przecież ten smutny suweren jest cały w rękę Naczelnika, od którego jednego słowa zależy ustawienie gilotyn pod kolumną Zygmunta i przeprowadzenie tej „kanonizacji Stanisława Kapeta“, o której mówią złowrogie wierszyki na murach.

Tak, ale map nie da.

Bo i jakże? Te mapy poniosą przecież umorusani i nieuważni żołnierze do obozu, tam zaczyna się przeglądanie oficerowie i będą spoconą ręką niszczyć te dzieła sztuki, kosztownie wykonane, barwnie szafirowane.

Może na nie upaść niedaj Boże deszcz, może je zniszczyć kurz. Król staje się uparty i nieugięty. Pozwoli najwyższej brulion i to pod słowem honoru i to na kilka dni. Przeciw racji stanu żołnierza — wysuwa rację stanu artysty, zbieracza, kolekcjonera, mecenasa sobka.

Te nieugiętą linię medycejską po-

cifły się im oczy do równych, świetnie szarmonizowanych szeregów, do miarowego, rytmicznego rytmu. Nie tak wygląda antymilitaryzm. Tak natomiast budzi się stary instynkt żołnierski u tych, których młode lata upływały w Polsce wolnej i którzy kiedyś kierować będą losami tej Polski.

...Wśród tłumów, przyglądających się pokazom wojskowym za rogatką Łyczakowską, stała grupa akademików. Pokazywano właśnie gazy bojowe. Akademicy ci nie kryli wcale najwyższego zainteresowania dla tej broni przyszłości, ale równocześnie wykazywali w swej rozmowie tyle rozbrajającej ignorancji, jakgdyby o gazach nie słyszeli dotąd. I chyba nie udawali,

oni naprawdę dowiadawali się rzeczy nowych. Dlaczegoż tak późno, skoro ciekawi ich to? Dlaczego wreszcie traktują całe zagadnienie tylko jako widowisko, skoro faktycznie ono rozegra się kiedyś wśród nas wszystkich, a my będziemy jego bohaterami lub ofiarami? Są państwa, w których młodzież jest główną sprężyną organizacji społecznych, poświęconych opasowaniu nowych gatunków broni. U nas, po kilku latach prac, doświadczeń i nawoływania w tym kierunku, młodzież nie wyszła z granic platonicznego zaciekawienia, lub gruntownej obojętności. Niechby poruszyły się wreszcie sumienia!

==○==

ZE SZTUKI.

Wystawa w lokalu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Według dawnego zwyczaju wiosna przynosi z sobą nie tylko kwiaty, ale i wystawy obrazów. Ale gdy kwiaty, choćby najbardziej skromne i proste, zawsze są piękne i miłe, to przeciwnie kwiaty sztuki, które wyrastają w salonach wystaw wiosennych, nie zawsze posiadają te zalety. Coprawda sytuacja ich jest znacznie gorsza. Bo gdy kwiaty ziemi zachwycamy się zawsze, chociaż co roku są te same, to od artystów żądamy, aby ich kwiaty były ciągle nowe. To zaś niezawsze i nie każdemu się udaje, zwłaszcza jeśli się żyje w epoce tak bardzo, jak obecna, dla produkcji artystycznej nieprzyjaznej, kiedy cały, wielki do niedawna wszechwładnie panujący kierunek, a mianowicie impresjonizm gruntownie zestarzał się, przeżył i przestał być interesujący. Artyści dzisiejsi wzrastali w atmosferze impresjonizmu i przejęli się nim nawskróś. Trudno więc od nich żądać, aby z dnia na dzień zrzucili z siebie dawną skórę i na zawołanie zaczęli tworzyć w nowym stylu. To też epigonizm impresjonistyczny przeważa jeszcze ciągle na wystawach i u nas i gdzieindziej, a objawy nowej sztuki należą do rzadkich wyjątków. Te nową sztukę, którą dziś już nie jest impresjonizm, ale napozór dość nieoczekiwane, a w gruncie rzeczy bardzo logicznie z kubizmem narodzony klasycyzm nowoczesny, mamy reprezentowaną po raz pierwszy we Lwowie dzięki wystawionym w pałacu sztuki na placu Targów Wschodnich obrazom Lama z poznańskiego „Świt“. Natomiast wystawa w lokalu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych pozostaje

prawie cała pod znakiem starego impresjonizmu.

Pozostał mu zasadniczo wierny p. Wilhelm Wachtel, dobry znajomy Lwowa z czasów przedwojennych. Obrazów jego nie widziałem już dawno. Nie zmienił się jednak wiele w tym czasie jako artysta, co oczywiście nie może dziwić, bo w tym wieku i w tej fazie dojrzałości swego talentu malarze zazwyczaj się nie zmieniają. Wartości formalne jego malowideł pozostały zatem te same, modyfikacji uległa jedynie duchowa strona jego sztuki, która nabrała wyraźnego zabarwienia sjonistycznego. Stał się więc p. Wachtel nacionalistą żydowskim i poświęca swą sztukę gloryfikacji swej odbudowującej się ojczyzny w Palestynie. To silne akcentowanie swej rasy i narodowości przynosi artyście niewątpliwie zaszczyt.

Jego gorąca i jasna paleta impresjonistyczna dobrze nadaje się do wydobywania wartości nastrojowych pejzażu palestyńskiego, w którym obok intensywności światła słonecznego i różnorodności tonów barwnych dobrze podkreślona jest pewna melancholijna monotonia kształtów. Występuje ona jeszcze wyraźniej w tych krajobrazach, w których artysta, syntetyzując walory barwne, maluje szerokimi płaszczymi, a równocześnie przytłumia natężenie światła.

W portretach okazuje się p. Wachtel biegłym naturalistą, który w wizerunkach kobiet kładzie nacisk na wydobywanie wdzięku, a w twarzach mężczyzn, zwłaszcza starych żydów, dba głównie o intensywność charakterystyki. Jako wyraz i kompozycja (na tle krajobrazu) dużą wartość ma jego autoportret, w portrecie chłopca zaś występuje na pierwszy plan przedewszystkiem dekoracyjny charakter całości. Jeszcze wyraźniej dekoracyjnie pojęta „Judyta“ mniej korzystnie jednak wywiera wrażenie.

W swych kompozycjach p. Wachtel akcentuje głównie stronę ideową. — Kontrast pomiędzy stroną talmudyczną i materialistyczną generacją żydów, a młodem, nacionalistycznym pokoleniem został wyrażony za pomocą młodej pary ideowych, która otwiera drzwi do mrocznej, zatachłej izby ortodoksów i wpuszcza do niej jasny strumień światła. Dobry pomysł i charakterystyka fizjognomiczna bardzo silna. Wrażenie osłabia koloryt impresjonistyczny. „Powrót z pola“ — traktowany idealistycznie, z dorodnymi, młodymi postaciami o semickich typach — to znów dokument ideowy: propaganda i gloryfikacja pracy na roli. Głębokiego jednak, uczuciowego związku z ziemią nie czuje się tu jeszcze. Zajęcia rolnicze mają na razie charakter raczej sportowy. „Zabawa chalców“ — to raczej ilustracja, niewątpliwie ciekawa i bardzo charakterystyczna, niż dzieło sztuki, bo temat, a nie forma jest tu rzeczą główną.

Biegła i pewną ręką rzucone na papier rysunki, będące szkicami, oświetlającymi różne przejawy współczesne-

NOWY, PIERWSZORZĘDNY A TANI PENSJONAT w ZAKOPANEM

ma jeszcze kilka pokoi do wynajęcia od 1 czerwca, wyłącznie dla osób zdrowych. Tylko po 8 złotych dziennie z utrzymaniem. — Zamawiać można także na miesiące późniejsze. — ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: „KSIĄŻNICA NAUKOWA“ — W PRZEMYSŁU, — RYNEK. — 3938

go życia palestyńskiego, uzupełniają ten bogaty dorobek p. Wachtla, który jako malarz nacjonalizmu żydowskiego zasługuje na poparcie ze strony swych ideowo czujących rodaków.

P. Ludwik Lille, po przejściu fazy ostrego i ekscentrycznego ekspresjonizmu, zdaje się być ciągle jeszcze w trakcie poszukiwania nowej, indywidualnej formy. Sądząc po uporczywym, bardzo szkieletowym i umyślnie nieporządnym rysowaniu aktów kobiet o kształtach nieładnych, bo przeważnie tłustych, rozlanych i krótkonogich, zdąża, za przykładem Picassa, ku klasycyzmowi, któryby jednak nie był renesansowym kultem piękna. Mimo nikłości wyników wyczuwa się u tego artysty poważne łamanie się z problemami artystycznymi, a zarazem trudność i mękę porodu, co budzi szacunek.

P. Marjan Stroński jest wirtuozem chłastanej z wielkim rozmachem i swobodą pejzażowej formy impresjonistycznej. A że maluje południe i morze, Wenecję, Capri, Neapol i Palermo, więc ta jego słoneczność, jasność i kolorowość bardzo jest na miejscu.

Nie tak południowo zamasytym i zmysłowym, a więcej po słowiańsku miękkim i lirycznym jest p. Adam Batorycki z Poznania, który w swych akwa-relach daje sympatyczne motywy górskie i architektoniczne.

Rzadki gość na naszych wystawach, rzeźba, reprezentowana jest pracami p. Tomasza Kubali, artysty doświadczonego i wiele umiającego, choć mało znanego ogółowi. Medalion ojca artysty, wielkiego historyka i portretowa głowa brata, pojęta jako studium do muzyki Beethovena mówią o zupełnym opanowaniu formy naturalistycznej i nie małych zdolnościach ekspresji. Postacie Faunów, dobre w charakterystyce groteskowej, nie układają się w dość zwartą całość kompozycyjną. W postaci dziewczyny, grabiącej zboże, szczęśliwie przejawiają się tendencje dekoracyjne. Grupa „Chaos i chwila“ jest wprawdzie natchniona w pomyśle przez impresjonizm rzeźbiarski Bodina, lecz w formach swych wykazuje raczej poszukiwanie stylu i na tej drodze zdają się leżeć dalsze możliwości rozwojowe artysty.

Władysław Kozicki.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Makaty buczańskie KILIMY -- PŁÓTNA

— poleca — n3713

PIOTR NUZIKOWSKI

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Dr. Henryka Sawicka

b. asystentka kliniki położniczej i chorób kobiecych Uniwersytetu J. K., ordynuje od 3—5.

3912 ul. PIEKARSKA 11.

Z DNIEM 1-go MAJA ZOSTAŁ OTWARTY

Zakład techniczno-dentystyczny

Stefanii OSSOLIŃSKIEJ

ul. Kurkowa 4 (boczna Teatyńskiej).

3862

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-

NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.

Ze spraw kolejowych.

Otwarcie przystanku „Cielaz“.

Z dniem 10 maja br. otwiera się przystanek osobowy „Cielaz“, położony na odcinku Sokal—Włodzimierz, pomiędzy stacjami Sokal i Ulwówek, dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu bagażowego. Bilety dla podróżnych, będzie się wydawać na przystanku, zaś bagaż będzie się przyjmował za następną opłatą w stacji przeznaczenia.

Ruch z Rumunją.

Przesyłki z Polski do Rumunii mogą być odprowadzane jedynie przez stację Sniatyn—Zalucze.

Ułgi celne.

Z dniem 24 kwietnia br. wprowadziło Ministerstwo Skarbu ulgi celne przy 77 grupach towarów. Ulgi te wynoszą od 10 do 80 proc. cła normalnego; niektóre towary, jak ryż niewyłączony, łamany, mąka żytnia, pszena, kukurudziana, mięso świeże, solone i mrożone, kompoty, pudrety, kości palone, mąka, śrut i węgiel z kości, stopy żelazne, kosy, sierpy, kosiarki, żniwiarki, wiązalki, aparaty do kosiarzek, części przyrządu żniwnego — wolne są od cła.

Ministerjum Skarbu może też z ważnych przyczyn gospodarczych zniżyć cło do 10 proc. na instalacje fabryczne używane. Ulgi powyższe mogą być udzielane tylko w stosunkach z państwami, które podpisały z Polską umowy handlowe. Do towarów, na które przysługują ulgi celne, należy dołączyć przy przewozie świadectwa pochodzenia.

Ułgi przejazdowe dla wycieczek.

Przy zbliżającym się czasie wycieczkowym nie będzie od rzeczy przypomnieć postanowienia przepisów kolejowych, odnoszące się do ulg przejazdowych.

A. Dla szkół.

Wychowanków zakładów nankowych państwowych i prywatnych z prawem publiczności, jak również towarzyszący personel nauczycielski, przewozi się przy wspólnych wycieczkach co najmniej 10 osób — w wagonach III klasy pociągów osobowych lub mieszanych za połowę ceny.

Dla każdego 2 uczni w wieku poniżej 10 lat wydaje się jeden bilet za połowę ceny. Na każdym 10 placujących uczniów, przewozi się jedenastego niezamężnego bezpłatnie. Na każdym 10 wychowanków można przewozić za opłatą ulgową jedną siłę nauczycielską.

O zamierzonej wycieczce ma odnotować szkoła zawiadomić stację wyjazdu 24 godzin przedtem pisemnie, podając cel podróży, dzień wyjazdu, stację przeznaczenia, ilość uczestników i pociąg. O ile nie zachodzi potrzeba dostawienia osobnego wozu, można zawiadomić stację na godzinę przed odjazdem.

Ułga powyższa może być przyznana również a) nauczycielom i nauczycielkom na podstawie zaświadczeń władz szkolnych przy wycieczkach zbiorowych wakacyjnych; b) wychowankom burs i ochronek itp. instytucji; c) dzieciom wysyłanym na kolonie letnie; d) związkom harcerskim lub sportowym.

W tych wypadkach należy przedtem wnieść podanie do Dyrekcji kolejowej. Dyrekcje mogą pozwolić na przejazd w klasie II-giej.

B. Wycieczki krajoznawcze i sportowe

Zasadą ulg jest udział co najmniej 30 osób na odległość przejazdu 30 km. w jedną stronę.

Członkom zalegalizowanych towarzystw sportowych, krajoznawczych i turystycznych ulgi te mogą być przyznane, gdy dana grupa uczestników wynosi mniej jak 30 osób, nie mniej jednak, jak 10 osób. Ułga wynosi: w wagonach III klasy opłata IV klasy, w II klasie opłata III klasy, w I klasie opłata II klasy. Przejazd odbywać się

ma w zasadzie pociągami osobowymi lub umysłnemi. Dyrekcja kolejowa może jednak zezwolić na przejazd pociągiem pospiesznym za opłatą biletów dodatkowych normalnych. Dla uzyskania ulgi należy wnieść pismo do Dyrekcji kolejowej na tydzień na-

przód; przy wycieczkach poniżej 30 osób na 3 dni przedtem.

Za przejazd pociągiem osobowo zamówionym pobiera się opłatę za rzeczywistą ilość osób każdej klasy, nie mniej jednak niż za 500 osób według klasy IV-tej.

Entuzjastyczne przyjęcie młodzieży lwowskiej w Belgradzie.

Belgrad, 22. kwietnia.

Pozostajemy wszyscy pod głębokim wrażeniem entuzjastycznego przyjęcia, jakiego doznaliśmy ze strony serbskiego i w ogóle jugosłowiańskiego społeczeństwa w murach stołecznego miasta bratniego narodu. — Dwudniowy nasz pobyt w Belgradzie obfitował w tyle epizodów słowiańskiej gościnności i ofiarności, tylu doznań objawów wylewu serdecznych, przyjacielskich uczuć, iż byliśmy wprost do głębi wzruszeni. W ciągu tego czasu jako goście belgradzkiego społeczeństwa spotykaliśmy się na każdym kroku z tak szczerem, gorącym przyjęciem, iż słów nam niemał braknie, by z treści tych dni złożyć wyczerpujące sprawozdanie. Zajęło się nami z nadzwyczajną serdecznością Ministerstwo Oświaty, Towarzystwo śpiewackie „Obilić“, które niedawno z równą serdecznością gościliśmy we Lwowie, oraz nasz Poseł P. Minister Okęcki, i ich też współdziałaniu zawdzięczamy, że spędziliśmy w Belgradzie wiele chwil tak miłych i przyjemnych, iż pamięć ich w długie zachowa się lata.

Na dworcu belgradzkim.

Po całonocnej podróży pociągiem pospiesznym, zbliżamy się do stolicy jugosłowiańskiej i o godz. 8-mej rano wjeżdżamy pod halę dworca belgradzkiego. Już od chwili dochodzą nas dźwięki muzyki, która gra nasz hymn narodowy a gdy wyglądamy z okien wagonu, spostrzegamy ogromny tłum publiczności i młodzieży, zebranej na peronie. Pociąg staje wreszcie, cichną dźwięki muzyki, wojskowej a pod strop szklanej hali uderzają potężne tony „Jeszcze nie zginęła“, śpiewane przez stu przeszło członków „Obilić“. Nasze uczennice, które tymczasem wysiadły z wagonu zszeregowały się szybko i nader poprawnie odpowiadziały serbskim hymnem narodowym: „Boże prawdy“. Rozległy się burzliwe oklaski a po nich z nieprzeliczonego tłumu publiczności porwał się potężny okrzyk: „Witajcie! Niech żyje Polska!“

Grupa nasza zbliżyła się do tłumu publiczności i wówczas powitał ją w imieniu Ministerstwa Oświaty w serdecznych słowach insp. p. Władimir Marinković oraz jeden z akademików w imieniu „Obilić“, wreszcie w imieniu naszego Poselstwa sekretarz tegoż, p. Stefan Fiedler Alberti i p. Stanisław Schifmiller, naczelnik kancelarii. Na gorące słowa powitania odpowiedział kierownik wycieczki p. A. Medyński, poczem zbliżyły się uczennice Serbki i każda z nich zabrała po jednej naszej uczennicy do siebie na kwaterę. W tej chwili rozegrał się wzruszający epizod. Zwrócił na siebie uwagę płacz jednej z uczennic serbskich, a gdy zwrócono się do niej z zapytaniem, dlaczego płacze, szlochając odpowiedziała, że nie dostała do siebie na kwaterę żadnej Polki, a tym czasem rodzice jej czekają na nią z przyjęciem. Załatwiliśmy sprawę ku jej żywemu zadowoleniu i zaraz uformował się tłumny pochód, który z muzyką wojskową na czele ruszył ku miastu. Równocześnie rozdano wszystkim uczestniczkom wycieczki drukowane programy przyjęcia w Belgradzie.

Wśród gestych szpalerów publiczności owacyjnie po drodze witana, położyła nasza gromadka ku miastu. — Muzyka wojskowa grała naprzemiennie polskie i serbskie utwory, poczem

przed pierwszorzędnym hotelem „Excelsior“, w którym stajemy, nastąpiło rozkwaterowanie. Uczennice nasze w towarzystwie dziesiątek swych serbskich koleżanek udały się do prywatnych kwater

Powitanie w Auli uniwersyteckiej.

O godzinie 11-tej przed południem zbieramy się wszyscy w pięknej auli uniwersyteckiej. Duża sala zapelnia się niebawem po brzegi. Przybywa wice-minister oświaty, Minister Okęcki z małżonką, szefowie sekcji ministerjalnych, profesorowie uniwersytetu, inspektorowie szkół, profesorowie szkół średnich oraz tłum młodzieży akademickiej i reszta uczennic gimnazjalistek. Na podium obok trybuny zajmuje miejsce chór „Obilić“.

Ucisza się po chwili wesoły gwar, jaki w dostojne mury auli uniwersyteckiej wniosła młodzież szkolna i chór rozpoczyna powitanie odśpiewaniem naszego hymnu narodowego. — Wszyscy powstają z miejsc a gdy uciichły ostatnie tony, nasze uczennice, odcinając się długą smugą białogranatowych mundurków, powstawszy odśpiewały hymn narodowy serbski. Znowu długo niemilkące oklaski, jakimi młodzież serbska wśród burzliwych okrzyków darzyła Lwówianki, poczem wstępuje na trybunę insp. p. Janković i w języku polskim, którym najpoprawniej włada, wita wycieczkę lwowską w imieniu Ministerstwa Oświaty, wyrażając wielką radość z jej przybycia w mury Belgradu i nawiązania serdecznych stosunków z młodzieżą serbską. Z kolei przemawia w imieniu nauczycielstwa szkół średnich p. Teodosijević i p. Petrović w imieniu chóru „Obilić“. Ze strony polskiej odpowiedział kierownik wycieczki A. Medyński, którego przemówienie na temat zbratania obu narodów i współpracy w dobie dzisiejszej zebrani kilkakrotnie przerywali burzliwymi oklaskami. W końcu w imieniu uczennic Polek przemówiła p. Janina Weiglówna, uczennica VIII kl.

Po uroczystym powitaniu w auli uniwersyteckiej, gdzie panował nastrój nadzwyczaj serdeczny, odbyło się przyjęcie wycieczki w pierwszorzędnym hotelu „Balkan“.

Zwiedzanie miasta.

W godzinach popołudniowych oprowadzani przez członków Komitetu zwiedzaliśmy miasto, kierując pierwsze kroki do dwóch muzeów: Narodowego i Archeologicznego. Pomimo, iż muzea te zostały w latach wojennych obrabowane przez Prusaków, przecież zdołano wiele cennych przedmiotów usunąć tak, że dzisiaj przedstawiają one pierwszorzędny materiał dla kultury południowej Słowiańszczyzny. Przepędzamy w nich kilka godzin, a potem dążymy w obręb pałaców królewskich i zwiedzamy stary konak i wspaniałe sale, jakie w nim się mieszczą. Oprowadzał nas mjr. gwardji, Nikić w towarzystwie innych oficerów gwardji, którzy szczegółowo służyli objaśnieniami. Młodzieży naszej towarzyszyły koleżanki Serbki i młodzież akademicka i kilkadziesiąt tych osób urządziło burzliwą owację następcy tronu, Piotrowi, który rączką pozdrawiał manifestujących. Zwiedzano dalej miasto, które po rozgwarze wojennym szybko dźwiga się i zabudowuje pięknymi gmachami.

Przyjęcie w Poselstwie Polskiem.

O godz. 5-tej po południu wycieczka wraz z kilkudziesięciu uczennicami serbskimi udała się do Poselstwa Polskiego przy ul. Kruńskiej, gdzie wszystkich z nadzwyczajną gościnnością podejmował P. Minister Okęcki wraz z małżonką. W wytwornie urządzonej mieszkaniu PP. Okęckich zabawiliśmy przez czas dłuższy, Kierownik wycieczki złożył P. Ministrowi serdeczne podziękowanie za tak gorliwe zajęcie się wycieczką lwowską na terenie jugosłowiańskim, poczem P. Minister wyraził szczerze zadowolenie, że wzorowo prowadzona wycieczka w niemały sposób przyczyniła się do zacieśnienia węzłów przyjaźni z bratnim narodem południowym. Na ożywionej pogawędce szybko mijały chwile, PP. Okęccy ze staropolską gościnnością podejmowali lwowską młodzież, wreszcie dalszy program położył kres arcymilej wizycie.

Przedstawienie w operze.

Z pałacyku Poselstwa Polskiego udaliśmy się do gmachu teatralnego, gdzie w tym dniu repertuar obejmował „Copelię“. Uczennicom, które otrzymały miejsca w łóżach pierwszego piętra, zebrana publiczność serdeczną urządziła owację. Po przedstawieniu, w którym w tym dniu nie występowała znana we Lwowie para Fortunato-Kirsanova, odbył się staraniem Ministerstwa Oświaty

bankiet

w salach restauracyjnych pierwszorzędnego hotelu „Krala Petra“. W zastępstwie P. Ministra Pribicevica, który wyjechał na Zjazd nauczycielstwa szkół średnich w Skopje, przybył p. Wice-minister, dalej szefowie sekcji, P. Minister Okęcki z małżonką, liczne grono profesorów Uniwersytetu, inspektorowie szkół średnich, gimnazjalistki Serbki i zastępy młodzieży akademickiej. W przepięknych słowach zwrócił się do nas P. Wice-minister, zaznaczając, abyśmy w powrotnej podróży z Włoch nie szukali muzeów w Belgradzie a wzamian za to społeczeństwo jugosłowiańskie otwiera swe serce bratniemu polskiemu narodowi i wniósł toast na pogłębienie przyjaźni obu bratnich narodów. W serdecznych słowach dziękował kierownik lwowskiej wycieczki P. Wiceministrowi za tak gościnne przyjęcie, poczem na życzenie P. Wiceministra, proszącego o polskie tańce, Lwówianki w dziesięć par odtanńczyły mazura, który wywołał burzliwe oklaski. Pozatem chór „Obilić“ odśpiewał kilka pieśni, zatańczono serbskie „kolo“ — i tak wśród wesołego nastroju minął pierwszy dzień naszego pobytu w tak bardzo miłym Belgradzie.

A. M.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Do Szanownego Zarządu Firmy „KINOFOT“

we Lwowie, 3-go Maja 1925.

Wielmożny Panie Inżynierze! Potwierdzając odbiór używanego mi aparatu radio-telefonicznego „Superheterodyne“ typ amatorski 9 lat p. firmy Etal, Radio L. L. Paris, zaznaczam muszę że jestem nim zachwycony. — Pomimo, że do regulacji aparatu posługiwać się mogę jedynie słuchem i dotykaniem, radzę sobie z nim doskonale, odbierając wszystkie stacje na falach krótkich, oprócz tych z 48 Chelmsford, Paryż, Nauen i t. d. Jako antena służy dwa druty umieszczone pod sufitem ogólnej długości (razem z doprowadzeniem) około 15 mtr. Odbiór Chelmsfordu jest tak szalenie głośny, że muszę go tłumić dlażkami. — Przy trudnych warunkach odbioru, we Lwowie — wczoraj w południe słyszałem doskonale koncert z Königs-wurstenhausen, czego z pewnością żaden inny aparat na antenę pokolewła nie odbierze. — Raz jeszcze dziękuję Panom za użyczenie mi tak precyzyjnego aparatu i kreślę się z wyrazami głębokiego poważania,

Lwów, dnia 4 maja 1925.

Misjagiewicz, ppułkownik,
Ochronek 4a Tel. 12-60.

Co dalej?

Ustawa o rozbudowie miast, uchwalona już przez obydwie ciała ustawodawcze (Sejm i Senat), wejdzie w życie po wydaniu rozporządzenia wykonawczego, a więc z pewnością w pierwszej połowie maja br.

Wobec tego zastanowić nam się go-
dzi nad zagadnieniem, kto i co ma robić, aby pożytek z tej ustawy był jak najszerszy i jak najszerszy — ze względu na dobro ogólne...

Do niedawna jeszcze operowaliśmy w sprawie rozbudowy miast naszych, względnie zaradzenia nędzy mieszkaniowej, samymi niewiadomymi, a raczej zerami wobec tego, że kredyt długi, a nawet krótkoterminowy, lichwiarsko oprocentowany, prawie że nie istniał.

Obecnie nowo uchwalona ustawa zapewnia dla całego Państwa — nominalnie — półmiliardowy kredyt... na rozbudowę miast.

Mamy już przeto jedną, częściowo wiadomą. (Mówię częściowo dlatego, że nie wiemy jeszcze, jaka część z tego pół miliona złotych wypadnie dla m. Lwowa).

Mamy też jeszcze drugą, dość dobrze wiadomą; mianowicie, z obliczeń urzędowych Magistratu tutejszego, dowiadujemy się, iż z podatku lokatorskiego (6 proc.) i podatku od gruntów niezabudowanych (1 proc.) wpłynie w tym roku na fundusz budowlany we Lwowie około 3 miliony złotych. — Kwota ta winna pójść w całości na obniżenie stopy procentowej (z 12 proc. na 6 proc.) i na podtrzymanie w kursie, mających się wydać, obligacji budowlanych.

Ale jest jeszcze trzecia, najdokładniej wiadoma, mianowicie taka:

Powstały we Lwowie „Komitet rozbudowy miasta“ zawezwał wszystkich „utrapiionych“, aby zgłaszali zamiar budowania własnego domu.

Na skutek tej odezwy zgłosiło się do tej pory 300 osób, z których każda deklaruje — przeciętnie — 4000 zł. na budowę.

Będziemy mieli tedy z tego źródła do dyspozycji 1,200.000 zł.

Kalkulacja szczegółowa przedstawia się w taki sposób:

Kapitał potrzebny na budowę 300 domów, licząc na jeden 20.000 zł. = 6 milionów zł.

Odliczywszy od tego 20 proc. zaliczkę od interesantów (i. w.) 1,200.000 złotych, zostaje 4,800.000 zł. jako konieczny 80 proc. kredyt budowlany.

Do tej kwoty doliczyć jeszcze należy, należne kapitałowi dłużnemu 12 proc. odsetki roczne (bo sądzę, że interesanci przed zamieszkaniem własnych domów nie będą mogli opłacać procentów) w sumie 576.000 zł., otrzy mamy więc zapotrzebowanie ogólne na r. b. dla m. Lwowa w kwocie 5,376.000 zł.

Skoro zaś na pokrycie tego zapotrzebowania będziemy mieli z wpływów podatkowych 3 mil. zł., okazuje się niedobór w kwocie 2,376.000 zł., którą to sumę będzie musiał pożyczyc państwowy fundusz budowlany.

Sprawa budowlana we Lwowie, z powodu dobrego przygotowania jej przez powołany na wstępie „Komitet rozbudowy miasta“, jest już tak dojrzała, że potrzeba tylko zrobić kropkę nad „i“, a maszyna pójdzie w ruch.

Ta kropka jest konieczność bezwzględna zwolnienia interesantów, celem omówienia szczegółów budowy.

Walne zebranie interesantów omówi sprawę terenów budowlanych, dokona wyboru projektów (planów) budynków, obmyśli program szczegółowy całej akcji budowlanej, opracuje projekt sfinansowania przedsięwzięcia, zawiąże kilka, lub może nawet kilkanaście kooperatyw (kół, grup), wreszcie wybierze z pośród siebie jakiegoś wydział, czy zarząd, do kierowania akcją budowlaną.

Ponieważ Rada miejska dokonała już wyboru „Komitetu rozbudowy miasta“, przeto nie ulega najmniejszej wątpliwości, że już w połowie maja będzie można przystąpić do budowy

domów, a przed nadejściem zimy oddać je do zamieszkania spragnionym dachu własnego nad głową.

Oby te życzenia spełniły się w całości!

L. Pierzchała.

Obrońcy Lwowa w gościnie na Śląsku.

II.

Trzeci Maj.

Lwów cieszył się w dniu 3. maja śliczną pogodą, w Krakowie deszcz ulewny uniemożliwił obchód, Katowicom natomiast przypadł w udziale chłód przejmujący i wcale ostry deszcz, który jednak nie wstrzymał zupełnie na tok uroczystości.

Święto 3-go Maja skoncentrowało się rano przy ołtarzu polowym na boisku obok parku Kościuszki. Na błoni frontem do ołtarza stanął pułk ułański, a za nim piechota. Na krzesłach przed ołtarzem zasiedli z prawej strony goście ze Lwowa, z lewej władze miejscowe i katowicka elita towarzyska. Po obu bokach nakryła błonie nie przeirzanem morzem głów publiczność, wśród której czerwieniały, jak maki, chusteczki na głowach sokolic. Ks. biskup Hlond odprawia mszę, padają proste słowa kaznodziei. A odkryte głowy ludzkie siecze nielitościwie chłodny deszcz, kości przenika ziać przedwiośnia, aż ciskają się niecierpliwie przemarznięte konie ułańskie.

Po nabożeństwie prezes Hoszowski przypiął do sztandaru powstańców górnośląskich Krzyż Obrony Lwowa. Udekorował też krzyżem prezesa Związku powstańców, kapitana Grzesika, nadmieniając, że odtąd każdorazowy prezes Związku powstańców górnośląskich zostanie kawalerem krzyża obrony Lwowa.

Olbrzymi tłum z wojskiem na czele popłynął rytmicznie schludnymi ulicami Katowic przy dźwiękach kilku orkiestr. Dodać trzeba, że Katowiczanie mają znakomite orkiestry, a w komplecie instrumentów jeden, niezgany u nas. Są to cymbalki o rozległej skali tonów, które pod wprawem uderzeniem grającego płyną prześlizgiwym sznurkiem dźwięków, przypominających dźwięk dzwoneczków.

W ulicy 3-go Maja odbyła się defilada przed władzami i obrońcami Lwowa. W ten sposób chciano gościom lwowskim wyrazić swoją cześć. Postawa defilujących towarzysów była wspaniała, nie mówiąc już o pułkach wojskowych, które wyglądały powyżej wszelkich pochwał, kawaleria na jasnych, rasowych koniach, piechota zaś taka, że chciało się wyskoczyć, by maszerować razem z nimi. Wogóle na Górnym Śląsku tak wojsko, jak i policja, jak wreszcie straż graniczna mają wygląd reprezentacyjny.

Po defiladzie odprowadzono z honorami wojskowymi, lwowski sztandar, poczem złożyliśmy gromadną wizytę w ratuszu, gdzie z naszej strony przemawiał obrońca Lwowa Kurkowski, radny miejski, odpowiadał zaś z widocznym wzruszeniem wiceprezes rady miejskiej katowickiej, dr. Kobyliński. Z kolei obiad, wydany na naszą cześć przez Związek obrony Kresów zachodnich, poczem teatr. Dawano „Halke“ z udziałem artystów warszawskich Dygasa, Mokrzyckiej i Frelsza. O gościach nie będę mówił, nie można jednak nie wspomnieć o orkiestrze teatralnej, chórze i balacie, które zasługują na wszelkie pochwały.

Nie jest to grzeczność zdawkowa. — Dział muzyczny polskiego teatru katowickiego stoi na takim poziomie, że Niemcy tak w Katowicach, jak i w Bytomiu, a więc już po drugiej stronie granicy, za wzór go stawiają. Z dramatem jest ponoć gorzej.

Odegranie „Halke“ przy wypełnionym teatrze i udziale władz z ks. biskupem Hlondem włącznie, było poprzedzone przemówieniem ks. Dzieździejewicza ze Lwowa, który sobotnie ofiarowanie miecza gościom ujął

w przepiękny i głęboki symbol: dwa węgly Rzeczypospolitej, wsch. Małopolska i Śląsk zapewniają Oczywiście dwa niezbędne do życia dobra: my chleb, Śląsk żelazo. Dlatego Król - Duch narodu przedziwnym zbiegiem okoliczności, wybrał sobie na rycerzy właśnie robotnika górnośląskiego i lwowskiego sankiulota.

Na tem zamknęła się odświętna część naszej wycieczki. Przez dwa dni następne zwiedzaliśmy fabryki i kopalnie wypadając autami z miejsca postoju w Katowicach na całodziennie wędrowki. Oczywiście nigdzie nie obeszło się bez serdecznego przyjęcia, śpiewów i powitań, na które odpowiadało się chętnie, z niefałszywym uczuciem, płacąc sercem za serce. Ale też przy odjeździe pokazywał odsetek Lwowian mówiących tylko zachrypniętym szeptem. Nie dziwota! Biedny prezes Hoszowski palnął w ciągu czterech dni 17 mówek, a liczba ta byłaby się niezawodnie podwoiła, gdyby go nie wyręczał trochę inni, jak mec. Kurkowski, inż. Sulimirski, nasz korespondent drohobycki p. Dziubka (dobrze mówi!) p. Novy, pewien — nazwiska nie pomnę — obrońca Lwowa najmłodszy wiekiem (dziś setny chłop ale w listopadzie 1918 r. ledwo 14-latek), no i dr. Uhma, który przemawiał raz, czy dwa, ale świetnie. Zabierali głos także niektórzy panowie cywilni, reprezentanci miast.

Oprócz bowiem grupy obrońców Lwowa, obojga płci, wchodzili w skład naszej wycieczki reprezentanci 6-ciu miast wsch. Małopolski, które w ubiegłym roku przyjmowały u siebie wycieczkę powstańców górnośląskich jak Tarnopol, Stanisławów, Strzyżów. Wśród obrońców Lwowa znajdowali się z bardziej znanych osobistości: pułk. Hoszowski, major Sulimirski, major Rzepecki, który prowadził nasz oddział, dr. Uhma, mecenas Kurkowski i p. Kozubski, który wraz z Rzepeckim najwięcej się napocił nad stroną organizacyjną wyprawy.

Przejażdżkom dwu dni ostatnich poświęca kilka słów w następnym numerze. Tu zaznaczę tylko pod koniec, że w przeciwstawieniu do Lwowa, starego jak pół wieczności, Katowice są miastem młodzieńcem, najmłodszym bodaj w Polsce, gdyż liczą dopiero lat sześćdziesiąt. Przed stu laty była to nędzna wioszczyna o drewnianych chałupach. W r. 1832 liczyła zaledwie 750 mieszkańców. W parę lat później wioska pod wpływem rozwijającego się przemysłu górniczego i hutniczego rośnie jak na drożdżach, w r. 1855 ma już wygląd zupełnie miejski, a w r. 1860 otrzymuje nazwę miasta. Dziś liczy około 80.000 ludności, po przyłączeniu zaś gmin podmiejskich cyfra ta wzrośnie pokaźnie. Jako twór ostatnich dopiero dziesiątków lat, nie posiadają Katowice pamiątek przeszłości, muzeów, starych zabytków. Ale mają za to wspaniałe bruki, tramwaje, oświetlenie elektryczne, kanalizację, wodociągi zdumiewająca czystość ulic — słowem wszystkie cechy nowoczesnego, zachodniego miasta. Brak im jednak śnieżnej białości murów. Powietrze bowiem Śląska jest tak prześiąknięte dymem tysięcy kominów, że czarny osad (nasze kółnierzyki świadkami!) kładzie na wszystkim brudne ciemne piętno. Stąd nawet w nowych domach są fasady ciemne, ołowianego koloru, co nada im budynom pozory dostojnej starości.

St. Kupczyński.

Polska i problem bezpieczeństwa.

W dniu 6 bm. odbył się w Paryżu pod przewodnictwem prof. Croizet w Komitecie narodowym studjów odczyt p. Stefana Dąbrowskiego o Polsce i o problemie bezpieczeństwa.

P. Dąbrowski przedstawił różne niebezpieczeństwa zagrażające Polsce wojną i nalegał na konieczność rozwiązania problemu bezpieczeństwa w górze drogą jego rozważania w stosunku do każdego z tych niebezpieczeństw.

Pierwsze niebezpieczeństwo polegało na olbrzymich stratach w ludziach spowodowanych przez wojnę i niebezpieczeństwo to jest obecnie uchylone wskutek znacznego przyrostu ludności, który stawia nawet problem emigracji. Drugim niebezpieczeństwem jest organizacja skarbu. Okres inflacji minął i niebezpieczeństwo zostało uchylone dzięki zaufaniu okazanemu rządowi przez parlament oraz pełnomocnictwom przyznanym Prezydentowi Rzeczypospolitej, jednak równowaga ekonomiczna nie została jeszcze osiągnięta. Trzecim niebezpieczeństwem jest brak równowagi ekonomicznej spowodowanej przez plan Davesa oraz wzmocnienie pracy w Niemczech, które wprowadził 10-cio godzinny dzień pracy, wówczas gdy Polska narażona jest na niebezpieczeństwo wobec wprowadzenia najkrótszego dnia pracy w następstwie podpisania konwencji warszawskiej. Dla Polski jest koniecznością wyrzeczenie się tego systemu i wprowadzenie intensyfikacji pracy, której zbawienne wyniki wykazały doświadczenia poczynione na Górnym Śląsku. Czwarte niebezpieczeństwo to trzecia międzynarodówka. W obliczu tego niebezpieczeństwa jest koniecznością nieustanna czujność rządu i obrona społeczeństwa.

Pięte niebezpieczeństwo o charakterze czysto militarnym jest wynikiem odwetowych tendencji niemieckich.

Zruchu wydawniczego.

* Nasze rocznice. Wybór poezji i prozy na rocznice narodowe, ułożyła Maria Dynowska. Wydawnictwo Towarzystwa Szkoły Ludowej. Zbiorek ten ma na celu dostarczenie materiału deklamacyjnego i odczytowego naszym obchodom narodowym, a układany był z myślą o młodzieży i jej kierownikach. Mimo całego pietyzmu dla naszej martyrologii, narodowej, główny nacisk położony został na rocznice poświęcone dniom chwały lub też pamięci wielkich mężów Polski. Zbiorek ten winien się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej.

* Wacław Sobieski, Bolesław Chrobry. Wydawnictwo Tow. Szkoły Ludowej. Mała ta książka, napisana wytwornym piórem znanego uczonego, zawiera znakomitą charakterystykę działalności, znaczenia dziejowego i postaci Bolesława Chrobrego i odda nieocenione usługi w roku jubileuszowym koronacji Wielkiego Twórcy Państwa polskiego.

* Teofil Szczerba: „Wystawa dydaktyczna we Florencji“ Marzec-kwiecień 1925 r. Nakładem Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej. Str. 24.

Broszura pod powyższym tytułem zawiera szczegółowe omówienie wszystkich działów wielkiej wystawy dydaktyczno-szkolnej, z uwzględnieniem dla polskiego wystawy, który wyróżnił się wysokim poziomem urządzenia technicznego i jakością reprezentowanych eksponatów. Z uwagi na doniosłe znaczenie wystawy florenckiej dla rozwoju szkolnictwa i oświaty, pojętej jaknajszerszej i najgłębiej, rzecz p. Szczerby winna znaleźć zainteresowanie w szerokiej kółkach osób zajmujących się szkolnictwem i jego rozwojem.

Herbata RIEDLA

Odczyty prof. Antoniego Ossendowskiego

Sławnych Polaków, sławnych „na cały świat“, na palcach możnaby policzyć. Pierwszym był Kopernik, choćby, że Niemcy, biorąc go za swego, zrobili mu wielką reklamę; potem długo nie mieliśmy sławnego rodaka, aż przyszedł Sienkiewicz; znali go i czytali nawet Francuzi — i nie zapłacili mu ani grosza za masowe przekłady „Quo vadis“, sądząc widocznie, że rozgłos naszego rodaka w ojczyźnie Moliera jest wystarczającą formą uznania. Po tem była sławna Curie-Skłodowska, potem Garbiń, ale bardzo krótko, tylko przez parę tygodni (kiedy kopnął „gola“ w Sztokholmie). Obecnie najsławniejszym Polakiem jest p. Antoni Ossendowski. Sławnym jest dzięki dobremu książkom, które sam pisze, dzięki złym artykułom, które pisze o nim p. Sven Hedin.

To też pełna sala Tow. Muzycznego na odczytach p. Ossendowskiego stanowi zasługę zarówno prelegenta, jak jego antagonistów z p. Sven Hedinem na czele.

Znakomity podróżnik, którego nie tyle zdobycze na polu wiedzy, ile raczej zdolności pisarskie uczyniły popularnym, obrał sobie za teren odczytów (jeśli się tak wyrazić wolno) Hiszpanię i Afrykę, krainy, znane naszej literaturze skądinąd (Sienkiewicz), ale znane z dawniejszych lat. Tem bardziej więc ciekawiło nas, co p. Ossendowski z nich wyniósł nowego i co nam o nich powie. Ale prelegent nie miał zamiaru wrażeń ze swojej podróży podmalowywać na tle ogólniejszym; jeśli tu i ówdzie wdawał się w charakterystykę ludów tubylczych, ich zwyczajów, narowów i tradycji to tylko mimochodem. Zasadniczo szło mu o coś innego: o ba jego odczyty były to wierne i bezpretensjonalne pamiętniki z odbytych niedawno podróży. Opowiadał n. p. o zupie, przyrządzanej przez mieszkańców Afryki północnej palcami trupa; albo o meczecie, który — wedle legendy — runął na skutek przekleństwa, rzuconego przez żyda — budowniczego; albo o walce byków w Hiszpanii, walcu, którego był świadkiem i widzem i w której zginął torreador pod rogami byka. Z tej mozaiki szczegółów nie stworzył prelegent całości, ale to nic nie szkodzi; z migawek, z jakich składały się odczyty prof. Ossendowskiego powstanie może książka równie ciekawa, jak sławne na całą Europę wspomnie-

nie z kraju zwierząt, bogów i ludzi. Bo, mimo wszystko, co wiemy o obszarach Afryki, czy choćby nawet o półwyspie Pirenejskim, przyznać trzeba, że przestrzenie te są dla nas mniej więcej obce. To się nazywa po litera-

cku egzotyczne. A im mniej pewny grunt dla nas, tem pewniejszy dla prof. Ossendowskiego. Takie jest bowiem prawo „disarza egzotycznego“ i w tem leży jego wartość. (Z.).

Telefony.

(Na podstawie rozmowy z dyr. inż. Spiro).

— Panie Redaktorze — woła na mnie mój dobry znajomy — zajmijcie się trochę naszymi telefonami, bo człowieka nieraz szewska pasja zbiera, gdy zażąda połączenia. Czekam nieraz 5—10 minut, zanim panienska raczy mi dać żądany numer.

— To dziwne — odpowiadam, — bo siedzę niemal w telefonie i nigdy mi się to nie zdarzyło. Wyciągam zegarek, kładę na biurku i proszę o połączenie z nr. 27.

— A co? nie mówiłem, woła mój niecierpliwy znajomy. Czekaj pan już 4 minuty.

— Mała pomyłka Kochasiu, — odpowiadam, wskazując na zegarek, — upłynęło zaledwie 15 sekund, a już mam połączenie. Mój znajomy wydłużał twarz i przyznał, że czekania nigdy nie obliczał z zegarkiem w ręku, ale obliczał czas nerwami, a ta miara zawsze zawodzi.

Wypadek ten jednak nasunął mi myśl udania się do dyrektora Pol. Akc. Sp. Telef. dla poinformowania się jak dalece postąpił rozwój sieci telefonicznej we Lwowie. Dyr. inż. Spiro pomimo nawału pracy udzielił mi uprzejmie rozmowy. Owóż na wstępie z radością stwierdziłem, że liczba abonentów telefonicznych o 40 proc. przeszło przekroczyła przedwojenną. Podczas gdy przed wojną Lwów liczył 2500 abonentów, dziś jest ich już 3500., a zgłoszenia nowe wciąż napływają, jednakowoż dawne kable austriackie nie pozwalają na rozszerzenie sieci w pewnych częściach miasta.

Wobec tego Pol. Akc. Sp. Tel. przy stepuje już w r. b. do rozbudowy sieci, a w najbliższych dniach rozpocznie się budowa nowej centrali na ul. Sykstuskiej l. 26. Stanie tam olbrzymi gmach 3-piętrowy obejmujący centralę na 30.000 abonentów. Gmach ten będzie przypuszczalnie wykończony w lipcu 1926 r. Na razie z powodu nie wystarczającej sieci kablowej okolice ulic Legionów, Kazimierzowskiej, Rejtana, Jagiellońskiej, dalej północ Lwo-

wa jak Zamarstynów, Zniesienie, część Rynku, pl. Marjackiego, ul. Sienkiewicza i Lindego nie mogą otrzymać więcej połączeń telefonicznych i mieszkańcy tych okolic muszą czekać na rozbudowę.

Aby temu zaradzić Dyrekcja w najbliższych dniach przystępuje do rozszerzenia sieci kablowej według najnowszych wymogów techniki telefonicznej. Kable będą pomieszczone w rurach betonowych, obejmujących dowolną ilość otworów na kable w ten sposób urządzonych, że w każdej chwili, bez wielkiego nakładu pracy i kosztów, będzie można wsunąć w nie nowe kable lub uzupełnić liczbę dotychczasowych. Od sieci głównej będą szły odgałęzienia podziemne do każdej realności, tak, że z czasem znikną dotychczasowe kable powietrzne, sprawiające tyle kłopotu zwłaszcza w czasie burzy i śnieży. Jedynie w części północnej pozostaną częściowo i kable powietrzne. Te nowoczesne urządzenia otrzymają najpierw kompleksy domów zamknięte ulicami Brajerowską, Kazimierzowską, Legionów, pas. Hausmanna, ul. 3-go Maja i Marszałkowską. W drugim etapie rozbudowy się kompleks objęty ul. Kopernika, Sykstuską, pl. Marjackim, ul. Sienkiewicza, a w trzecim domy między ulicami Halicką, Rynkiem, Serbską i pl. Bernardyńskim.

Nowe te kable pozwolą połączyć nowego abonenta z centralą w przeciągu 24 godzin.

Wraz z rozbudową kabli zamyśla zarząd urządzić na wszystkich większych ulicach i centrach automaty telefoniczne, dostępne dla każdego przechodnia, który po wrzuceniu małej monety będzie mógł rozmawiać z całym miastem.

Centrala na 30.000 abonentów, pomyślałem sobie, czy też Lwów dostarczą tylu abonentów! I oto nieufność do mego kochanego miasta została rozwiana, dyr. inż. Spiro bowiem twierdzi, że w ciągu najbliższych 15 lat, Lwów osiągnie tę liczbę telefonów. —

KAWA RIEDŁA

Nie będzie sklepu czy przedsiębiorstwa, w którym nie byłoby telefonu, ba nawet 3-pokojowego mieszkania, którego właściciel nie będzie pragnął tego środka komunikacji.

Będąc przy głosie zapytałem o tegoroczny spis telefonów, który jakoś nie zadowolili wszystkich. Szanowny informator uznał pewne błędy, które były nieuniknione w I. wydaniu.

Zarząd zawiódł się na siłach, użytych do sporządzenia spisu ale zapóźno było do cofnięcia się. Jednakowoż nie długo wyjdzie dodatek, a nadto już obecnie otwarte zostało specjalne biuro do spisu abonentów, które rok cały przygotowywać będzie materiał do nowego spisu. Spis więc przyszłoroczny będzie odpowiadał wszelkim wymogom.

Na zakończenie nie mogłem oprzeć się dziennikarskiej ciekawości i zaglądnąłem do centrali, gdzie pracują telefonistki, ten przedmiot ataków nerwowych abonentów. I oto ze zdziwieniem przekonałem się, że pracę obsługującą 3.500 abonentów wykonuje 10 pańienek, których kadre zwiększa się w porach wzmożonego ruchu. Z ciężkim hełmem ze słuchawką i tubą na głowach siedzą przy aparatach, obejmujących 5.000 numerów (obsługując tylko 300) i jak niestrudzone prądki przewijają połączenia dzierżąc zamiast jedwabnych kokonów szorstkie sznury przewodowe z metalowym kołkiem który ugniata spracowane paluszki. A przed nimi, jak błyskawice podczas wielkiej burzy połyskują światełka mi niaturowych lampek alarmowych, rzucając oczy. I wywijają temi sznurami z wprawą 500 połączeń na godzinę. — Boże pomyślałem sobie, pół godziny nie wytrzymałbym takiej pracy, którą one przez kilka godzin spełniać muszą. Patrząc na tę żmudną pracę, ślubowałem sobie nie okazywać objawów nie zadowolenia, choćbym i 2 minuty musiał czekać na połączenie. sz.

FELSZTYN-DWÓR

UZDROWISKO PODKARPACKIE
POCZTA FELSZTYN, — MAŁOPOLSKA

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„Na wielkim szlaku“.

(Dokończenie.)

Wracamy do samochodu tą samą drogą. starymi zapuszczonymi parkien. Z lewej krwawi się czerwienią gołych cegieł kaplica pałacowa — grób matki i braci księcia... Z wyżyn okazałej, ale niepięknej budowli patrzy duży i złoty Chrystus bizantyjski. Mirscy są prawosławni: z niemniejszą jednak — od naszej — niechęcią patrzą w stronę, skąd teraz nadciągają właśnie siwe, deszczowe chmury...

— Ku granicy.

I kończymy ten dzień, niefrasobliwie zaczęty, pod wrażeniem jakiejś surowej melancholii, utrwalonej w pomnikach i grobach: znaleźliśmy się przecież w Nieświeżu — i chodzimy krok za krokiem po podziemiach Radziwiłłowskiej krypty, słuchając lakonicznych objaśnień miejscowego ks. dziekana...

— Tu leży Radziwiłł Sierotka.

A przy innej, potężnej trumnie, zakutej w zameczystą skrzynię:

— A tu Karol Radziwiłł, Panie Kochanku...

Tyle, tyle tych trumien... Wielkie i małe — ostatnie łoża mężów wiekowych — i trumienki małych dzieci.

Tuż, przy książkowych skrzyniach, herbami, blachami zdobnych, i pędzelo-

wanych sygnetami — jedno, samotna trumna wielkoluda.

— Hajduk Radziwiłł — objaśnia nas dziekan nieświejski, wskazując na potężne wieko: — Wierny bardzo... Pochowany tutaj niegdyś zgodnie z wolą swego pana...

Zmierzchem opuszczamy to miejsce — i wypadamy jeszcze na chwilę ku blizkiej granicy.

Tam, przed dwoma słupami, zwróconymi do siebie licem, przed jednym z orłem — i drugim — z napisem S. S. R. — spędzamy pamiętne dziesięć minut.

Zaczem, zaorawszy tylnymi kołami w piach Sowdepji, oddalamy się od zarosłego trawą i opuszczonego traktu, który łączył niegdyś żywych ludzi, a dziś zamarli w rozpamiętywaniu przeszłych — i oczekiwaniu przyszłych zdarzeń...

IV.

Więc tak. Jesteśmy na Wielkim szlaku. I nie masz w tym zbytniej fantazji literackiej, gdy tak tytułowaliśmy te fejtony...

Zwiedziliśmy przecież rubieżę Rzeczypospolitej, od dawien dawna zroszone polską krwią... Widzieliśmy ślady rzeczy dawnych — i rzeczy nowych — dopiero na jasno zarysowujących się pod przesłoną powojennej pustki i dziczy...

Wszędzie, gdzie spostrzegaliśmy złomy, murów warownych, wszędzie,

gdzie schylaliśmy czoło przed wymową szanownych i czcigodnych ruin — dostrzegaliśmy razem jakby wyraźny ślad polskiej dionii, cywilizującej od stuleci te kresy.

Nocą, migające wzdłuż gościńca ziemianki...

I schrony artyleryjskie, sekretne kryjówki dział...

Cała długa linja, kretowiskami okopów znaczona, cały labirynt zygzaków, w których wypalały się polskie czyny orężne — najprzód niesławnie, tragicznie na obcej służbie — a potem, w wielkiej chwili znawstychwstania Ojczyzny — na służbie polskiej...

— Historia kresów. Historia Polski!

I my, przygodni podróżnicy, złączeni przypadkiem — czyż nie byliśmy potwierdzeniem tej prawdy oczywiście, o pokoleniu, wykuwającym sobie przyszłość w walce — za przykładem tamtych, dawnych pokoleń, które wznosiły te warownie, pałace, świątynie, czy akademie — na Wielkim Szlaku?

— Osobliwy Wołapueck. Osobliwa różnorodność...

Jeden z nas, były austriacki artylerzysta, ranny w boju, potem uczestnik polskich walk z ukraincami. Drugi, ochotnik z roku 1920, szwoleżer — uczony pacierza w szkołach wileńskich — po rosyjsku. Trzeci, aż w tureckiej niewoli pasowany czasu wielkiej wojny na rycerza...

I czwarty wreszcie, opalony, zdaje

się, na całe życie, do tego stopnia zrosnięty z automobilem, że gdy się go spotka na mieście, w stroju „cywilnym“, to człowiek mimowoli szuka oczami maszyny...

Wszędzie był, wszystko widział, za ofensywy Brusilowa prowadził ciężkie auta ciężarowe, wożąc amunicję na przednie pozycje... Kiedyindziej, lekkim lśniącym wozem gazował pod szrapnelami, uwożąc swojego dywizjonera i papiery sztabu... Jeszcze później, aż pod Mohylowem, przywarłszy odruchowo do polskiego Korpusu, prowadził auta z ognia w ogień...

— Czyż to nie wesole? Nie radosne?

Spotkaliśmy się oto razem — i przejechałszy szmat kraju, Litwę, Białoruś, Wołyn, Podole — pokłonili wspólnym, serdecznym odruchem — Waszemu miastu, słusznie noszącemu w herbie — Lwa.

Pokłoniliśmy się Waszym domom, Lwowianie, Waszym kościołom, gęsto poznanym kramami, Waszym cmentarzom — a nade wszystko — Waszej niezłomnej żywotności!

Darujecie nam teraz, że w pierwszej radości powitania ze Lwowem, dosyć lekko potraktowaliśmy Wasze niedomagania i magistrackie katary...

— Kredyt?

Ależ, Kochani Przyjaciele! I my go nie mamy w stolicy! I my skarżymy się na niejakiego Grabskiego, męża ponoć apokaliptycznego, postawy sro-

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Przeźroczysty człowiek.

(Rentgenografia. — Tajemnice wnętrza ciała. — Automatyzm organizmu ludzkiego. — Przeźroczysty człowiek. — Z hygienicznej wystawy. — Modele. — Trągizm współczesny.)

Prześwietlenie nieprzeźroczystych ciał stałych, zespołów materii i nieorganicznej i organicznej, przez zastosowanie promieni Rentgena, otwiera nam niesłychanie zajmujące dziedziny życia.

Poznanie wewnętrznej struktury tworu naturalnego lub sztucznego daje nam obraz nie tylko dla rozszerzenia wiedzy o materii rozmaitych ciał, lecz ma doniosłe znaczenie praktyczne.

Przedewszystkiem w technice i przemyśle; dla zbadania struktury odlewów metalowych, ze stali, żelaza, poszczególnych części konstrukcji żelaznych dla mostów, maszyn, żoraw, kotłów ważniejszych części lokomotyw itp. Na ekranie, który służy do wyświetlenia wnętrza, rysują się wyraźnie skazy ewentualne, niebezpieczne dla wytrzymałości pecherzyki powietrzne w metalu, złe skryształizowanie tu i ówdzie, układ cząsteczek. Technolog i konstruktor jest świadom jak i w jakiej mierze ten lub ów materiał może być zastosowany do działania.

Na polu produkcji licznych rodzajów materiałów, w przemyśle drzewnym, włókienniczym, ceramicznym, metalurgicznym itd. „rentgenokontrola” wchodzi w stałe zastosowanie.

Duch ludzki wnika w mikroskopijne tajemnice materii martwej, nam się wydaje martwą, choć nie ma martwoty w żadnej materii.

Niedostrzegalny zmysłami ruch panuje wewnątrz wszędzie, zmagają się energie skupienia, przenikają promienie niewidzialne ciepła, elektryczności... i wokół pracząsteczek wirują światy elektronów.

Wspaniały gmach wiedzy współczesnej oparty o cuda techniki, doskonałe aparaty i urządzenia czulsze i doskonalsze od zmysłów ludzkich, dają nam możliwość stwierdzenia, jak ta rzeczywistość istnienia, bijąca gradem wrażeń na zmysły związana jest z zewnętrznym pozorem rzeczy.

A jeśli od rzeczy nieżyjących w potocznym znaczeniu tego słowa, przejdziemy do „cudu życia”, to spłot tegoż z materią staje się jeszcze bardziej zagadkowym.

Rozważmy tylko zjawisko życia nie-

giej i szpetnego lica — który oby żył nam najdłużej, bo raz uczyniwszy cud, potrafi chyba po raz wtóry uczynić... nie cud, a poprostu rzecz zwyczajną.

— Posłuchajcie dopiero, co mówią o kredycie w takim Słonie!

— Madej przy ministrze Grabskim — dziecina mała...

— Płacze, że wody niema we Lwowie?

To pocóż, u licha, było konspirować tę Waszą Peltew?

Pewien znajomy, z dziada, pradziada osiedziały we Lwowie, dawał mi słowo honoru, że tu rzeka jest... Może być, że nie skłamał!

Wody w Warszawie też niema — a nikt jakoś nie umiera...

— I jeszcze co?

Powiadacie, że u Żorza wypada jedyna łazienka na trzy piętra?

Prawda. Natoczywista prawda! — Ale coż stąd? Przecież grunt, to charakter i uczciwe nazwisko.

— Panoramy Racławickiej nie można obejrzyć, bo ktoś tam zabrał klucz i wyszedł na miasto?

Alóż, Kochani. Dziad mój przeżył dziewięćdziesiąt lat — i też nie widział Panoramy...

Jak nie w tym, to może w przyszłym roku ją zobaczymy. Nowość prze-

JANINA KRÓLIŃSKA.

Jako za dawnych, dziecięcych lat...

Twarze dziś mamy dziecięco wesołe —
i tak przedziwnie radosny jest świat,
... jako za dawnych, dobrych lat,
gdy się chodziło za szkołę...

Powietrze pachnie ziemią, słońcem, wiosną,
niebo jak morze faluje i łśni...
a nam u ramion skrzydła rosną!
... jako za dawnych dni...

Już wiem, że w słońcem przesiąkłe południe
pójdziemy gdzieś za miasto, w świat —
i będzie cudnie —
... jako za dawnych, dobrych lat...

I jako wtedy porwie nas
niepowstrzymana ochota
gnać przez gościńce, pełne błota,
poprzez szumiący las.

Ze śmiechem wpadać w rozdoły,
trzymając się omszonych pni...
... jako za dawnych, niedorzecznych dni,
gdy uciekało się ze szkoły...

Wiosna nam w serca gdyby w dzwon uderzy,
dusze się w słońcu rozchyla, jak kwiat...
I będziemy raz, przez chwilę — szczerzy,
... jako za dobrych, dziecięcych lat...

zależnego od woli, funkcji automatycznych ciała!... ten nieprzerwany ciąg wymiany materii w każdym organizmie, to nieustanne spalanie wydzielanych substancji w płucach, nieprzerwane działanie serca, dniem i nocą w spoczynku i przy pracy! Podczas gdy umysł pracuje, rozświecila sprawy egzystencji, a dusza raduje się lub cierpi i człowiek w całej pełni odczuwa istnienie swego „ja”, mechanizm „fizyczno-biologiczny” pełni obowiązkową służbę od kolebki aż do grobu wedle nakazu niezbadanego.

Do wnętrza naszego ciała sami wnikać możemy wyobraźnią, mniej lub więcej trafnie wedle wiedzy o organizmie, a słowo „człowiek przeźroczysty” wiąże się mimowoli z pojmiowaniem sekcji anatomicznej.

Rentgenografia pozwala nam widzieć na ekranie własny kości i narządy o konturach zamglonych, jedne zaślaniają drugie, promienie przenikają żywe ciało i wiemy jak doniosłe są postępy wiedzy leczniczej, stosowanej naświetlaniami, jaką pomocą w „diagnozie uszkodzeń wewnętrznych” jest rentgenowanie.

— Bruki? Kurz? Dziury w szosach? Dyrekcja Lwowska i pan Bratro nie kochają Was?

To nic, powiadam, to nic.

Przejdzie tedy w lipcu wielki doroczny Raid samochodowy, będzie nas więcej, ludzi młodych, zdrowych, gotowych na wszystko!

Pójdziemy ławą do Pana Bratry i zabuczymy wielkim głosem:

— Panie Szanowny. Jest szuter — czy niema szutru?

A jeżeli nas spotka odpowiedź, że:

„...inni szatani byli tam czynni — więc rękę karaj, nie ślepy miecz”. — to powiemy, że Grabski, Grabskim, ale trochę lepiej szosy możnaby utrzymać i bez tych tryljonów...

W ostateczności, przyjedziemy na tankach.

Albo zobowiązemy uprzejmie ministerstwo Robót Publicznych, żeby rozparcelowało Lwów między murzynów Kaplandu, a automobilistów tutejszych zesłało administracyjnie na Saharę.

Ostatecznie, na jedno wychodzi: Ci tróben tu, Ci tróben tam...

Więcej powiemy sobie może w lipcu, kiedy, jak rzekłem, odwiedzimy Was kupą!

Zdzisław Kleszczyński.

Ale istotnie przeźroczystym w prawdziwym znaczeniu tego słowa trudno zademonstrować człowieka żywego.

I tu wkracza zwycięska technika odtworzenia całkowitego spłotu działającego w istocie ludzkiej, zapomocą wierzonego przeźroczystego modelu. Okazano go obecnie na wystawie higienicznej we Wiedniu. Człowiek przeźroczysty, wykonany jest z całą ścisłością, wszystkie organa: kości, mięśnie, nerwy są widoczne przeźroczczo i model ten jest jak książka, którą można czytać karta po karcie.

Cała maszynierja fizyczna człowieka, jej zespół funkcjonowania przedstawia się jasno, jak serce zaopatruje całość w krew ożywczą, jak działa laboratorium odżywiania ciała, jak pracują nerwy itp., wszystko to jest doskonale podane dla oka.

Znakomite są modele, dające obraz rozwoju człowieka.

Oto pytanie: jak wyrastają zęby?

Przez pociśnięcie guzików przy modelu poczynają wyrastać zęby i to w takim porządku, w jakim rodzą się u dzieci... stopniowo od zębów mlecznych.

Albo inny model. Pacjent badany co do stanu rdzenia pacierzowego, — obserwacja refleksu kolana. Lekkie uderzenie o tarczę kolana, noga podrywa się i kołysze — rdzeń zdrowy! Jakżeż to się odbywa w ciele? Naciśnięcie guzika i oto widzi się jak podrażnienie nerwu wędruje jako odbłask świetlny od kolana do rdzenia pacierzowego a następnie z powrotem do nogi, wywołując odruch mięśniowy.

Skutki niehygienicznego trybu życia są wybornie uplastycznione na pokazach!

Jak szkodliwie rozwijają się np. zaniedbania utrzymywania zębów, psucie, wypadanie i następstwa zaburzeń, wywołanych w żołądku przez niezaużyte pokarmy.

Następnie uplastycznione są zastępy skrytych wrogów człowieka, tajemnicze potęgi, usiłujące naruszać równowagę ciała i funkcji jego, od drobnych zjawisk w białej drzazgi do opuchnięcia ręki... Wogóle poznaje się ciało i czytające naciśnięcie niebezpieczeństwa na wszystkich etapach schorzenia, deformowania i rozkładu.

Jest to istotnie przeźroczystym obrazem człowieka w zdrowiu i w niezdrowiu aż do ubiegłego życia...

Wrażenie silnie tragiczne wywołują modele; jak wygląda człowiek, który zapóźno wezwał lekarza i nie jest do uratowania!... a pośród tego działu wywołującego refleksje społeczne, o cie-

nocie zbyt wielkiej liczby bliźnich, wysuwa się piękny obraz: w ogrodzie wiosennie rozkwieconym „on” i „ona” złączeni całusem!... Obraz szczęścia! — takby się zdawało...

Ale napis brzmi złowrogo: Jak rozszerza się choroba!... — i niewiedomo, czy chora „ona” czy „on”, a obraz zda się być straszliwym szyderstwem miłości.

Przeźroczce człowieka sięga do wyjawu „tragizmu” żądź fizycznych... w atmosferze powojennego rozkładu moralnego.

Wszystko to jest mądre, pouczające, tendencyjne szlachetne obrazowanie cielesnej istoty człowieka, zjawy organizmu zmysłowo poznawalnego, ale czy to jest wszystko, co mieści się w człowieku? Wszak to tylko poznanie naczynia... gdzie myśli?, gdzie ducha?, gdzie cudowny świat wyobraźni?, gdzie te potęgi czuć światy burzące?, gdzie psyche-dusza w słoneczne błękity zapatrzona?...

Przeźroczystość człowieka widziana zmysłami — to przeźroczce ciała i życia zwierzęcego, to tylko widomy wyraz... niepoznawalnej, wieczystej tajemnicy bytu...

Przeźroczce duszy, ducha człowieka, żyje w innej sferze, wiedzie do niej poeta, jasnowid, genjusz twórczy... król-duch!

Inż. Edmund Libański.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Niedziela 10 maja:

Warszawa. (385). Od 18—19. Koncert zesp. ork. Adamusa. Śpiew chóru gimnazjum Giżyckiego. Śpiew solowy p. Bukiewicz. Komunikat PAT, Biuletyn meteorologiczny.

Berlin. (505). 20'30. Pod znakiem walca (2 części).

22'30. Wieczór tańców.

Wrocław. (418). 20. „Miły braci-szek” farsa w 4 aktach z śpiewami i tańcami.

Hamburg. (395). 20 „Oberon” opera w 3 aktach.

Królewiec. (463). 20—21. Popularny wieczór operowy wyjątki z „Carmen” Londyn. 20—21. Koncert.

21—22. Stare pieśni religijne.

Zurych. (515). 20'30. Wielki koncert, popularna muzyka operetkowa.

Paryż. 21'30. Koncert muzyki i pieśni francuskiej.

Rzym. (425). 20'45. Traviata.

Poniedziałek 11 maja:

Warszawa. 20—21. Koncert wokalo-muzyczny z tańcami.

Berlin. (505). 18'40. Techniczna pogadanka inż. I. Boemer.

20'30. Wieczór młodych poetów i kompozytorów. Deklamacje i muzyka.

Wrocław. (418). 19'30. Życie motyli wykład.

20'30. Koncert symfoniczny Śląskiej orkiestry. Utwory Beethovena i Bacha.

Hamburg. (395). 20. Porwanie Sabinek, krotokwila w 4 aktach ze śpiewami i muzyką.

Królewiec. (463). 20'10. Ludowe motywy starych i nowych czasów (3 części). Piosenki ludowe z muzyką od 17 w. po dziś.

Londyn. 20—21. W ślicznym miesiącu maju koncert wokalo-muzyczny.

Aberdeen. 20—21. Poezja i pieśni szkocka z muzyką.

Zurych. (515). 20'40. Koncerty na harfie i flecie.

Paryż. 21'30. Wieczór koncertowy całej orkiestry. Solo skrzypcowe, solo na wiolonczeli.

10. Najnowsze wiadomości.

Rzym. (425). 20'45. Koncert. Pieśni śpiewane w języku esperanto.

WERSZEM.

Sensacje maja.

Upłynął tydzień, — lecz maj nie upły- [wa]
I kasztan w okno patrzy mi, beztrojski,
Choć dni siódemka przeszła esobliwa.
Kiedy sensacje mówił Ossensowski.

Chyba sensacji nam teraz nie braknie,
Chyba ten miesiąc dość daje podniety,
Niechże jej każdy zażywa, kto łaknie!
Sensacja: drzewa pachną jak bukiety.

I zda się, zapach przesłódki ten głuży
Straszny grom strzału w skronie pro- [lesora]
I ten mój kasztan pod oknem mi tuszy,
Że jutro lepsze ma być, niżli wczora.
Jack.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 maja 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 10 bm., o godz. 3 popoł. „Hal-
ka“. (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 w.
Don Juan. (Gość. występ J. Węgrzyna.)
Poniedziałek, 11 bm., „Księżniczka czarda-
sza“. (Gościowy występ L. Messal.)
Wtorek 12 bm. „Don Juan“ (gość. wyst.
J. Węgrzyna.)
Środa 13 bm. „Don Juan“ (gość. występ
J. Węgrzyna.)
Czwartek 14 bm. „Don Juan“ (gość. wyst.
J. Węgrzyna.)
Piątek 15 bm. „Don Juan“ (gość. występ
J. Węgrzyna.)
Sobota 16 bm. o godz. 3 popoł. „Obrona
Częstochowy“ (przedstawienie dla mło-
dzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wieczór
„Casanova“.
Niedziela 17 bm. o godz. 3 popoł. „Obrona
Częstochowy“ (przedstawienie popular-
ne). — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan“
(gość. występ J. Węgrzyna.)
Poniedziałek 18 bm. „Don Juan“ (gość.
występ J. Węgrzyna.)

TEATR MAŁY.

Niedziela, 10 bm., „Wielka księżna i chło-
piec hotelowy“. (Po raz ostatni.)
Poniedziałek, 11 bm., „Spadkobierca“. (Po
raz ostatni.)
Wtorek 12 bm. „Cudowne medium“ kom.
w 3 akt. S. Kiedrzyńskiego (premiera).
Środa 13 bm. „Cudowne medium“.
Czwartek 14 bm. „Cudowne medium“.
Piątek 15 bm. „Cudowne medium“.
Sobota 16 bm. „Cudowne medium“.
Niedziela 17 bm. „Cudowne medium“.
Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medium“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 10 bm., „Clo-clo“.
Poniedziałek, 11 bm., „Świt, dzień i noc“
(z pp. Łozińska i Hierowski).
Wtorek 12 bm. „Bajadera“ (gość. występ
L. Messal).
Środa 13 bm. „Bajadera“ (gość. występ
L. Messal).
Czwartek 14 bm. „Clo-clo“.
Piątek 15 bm. „Frasquita“ (gość. wyst.
L. Messal).
Sobota 16 bm. „Frasquita“ (gość. wyst.
L. Messal).
Niedziela 17 bm. „Bajadera“ (gość. wyst.
L. Messal).
Poniedziałek 18 bm. „Clo-clo“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK
PIEKNYCH (Gmach Muzeum Przemysło-
wego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wy-
stawa W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lil-
lego i M. Strońskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu
Targów wystawa „Świt“ z Poznania, wy-
stawa A. Bartkowskiego i K. Kostynowi-
cza.

Do P. T. Prenumeratorów!
Z dnem 16 maja wstrzy-
mamy wysyłkę dziennika tym
wszystkim P. T. Prenumerato-
rom miejscowym i zamiejscow-
ym, którzy do 15 b. m. nie od-
nowią prenumeraty za maj.

KINO „CHIMERA“. Dziś „Dziecko cyr-
ku“ w gł. roli Jackie Coogan. — Uzupeł-
nia program znakomita komedia z najwięk-
szym siłaczem cyrku Breitbartem. 4048

LABORATORIUM DIAGNOSTYCZNO-LEKARSKIE
firmy „SEROWAC“ we Lwowie
otwarte jako filja

w Truskawcu
Willa Maria-Helena. 4020

Groźny pożar przy ul. Domsa.

Wczoraj popołudniu zaalarmowano
pogotowie Straży pożarnej, że przy ul-
icy Domsa l. 14 wybuchł groźny po-
żar. Przez otwarte drzwiżki komina
na strychu zapaliły się w wielkiej ilo-
ści stare rzeczy, wskutek czego pożar
odrazu przybrał wielkie rozmiary i

groził przerzuceniem się na sąsiednie
kamienice. Na miejsce wypadku przy-
był cały tren straży pożarnej pod do-
wództwem instruktorów Łobadzkiego,
któremu po trzygodzinnym zmaganiu
się z niebezpiecznym żywiołem udało
się ogień ugasić. Straty znaczne.

— „Cudowne medium“. Autor wesołej
tej komedii Stefan Kiedrzyński znany jest
dobrze lwowskiej publiczności ze sztuk,
które we Lwowie cieszyły się bardzo wiel-
kim powodzeniem. „Cudowne medium“,
to trzy akty satyry na współczesne sto-
sunki z całym szeregiem typów świetnie
zaobserwowanych i oddanych z żywą pla-
styką. Akcja jak zawsze u Kiedrzyńskiego
żywa, barwna, trzymająca uwagę widza
od początku do końca. Doskonały reżyser
Rasiński, świetny i ceniony artysta wy-
dobył napewno ze sztuki wszystkie jej
wartości a sam gra jedną z najlepszych
postaci. Obok niego tak doskonale artystki
jak Rasińska, Ładosiówna, Łozińska i De-
bicka oraz artysta tej miary co Peliński
i reszta zespołu, przyczynia się napewno
do powodzenia tej sztuki, której premiera
odbędzie się we wtorek w Teatrze Małym.

— Gościowe występy Lucyny Messal. O-
bok Węgrzyna, który obecnie święci we
Lwowie wprost niebywale triumfy, nasza
gwiazda operetkowa Lucyna Messal zja-
wieniem się swoim we Lwowie poruszyła
wszystkich. Jej występy są również pier-
wszorządzą atrakcją dla Lwowa, czego do
wodem rozchwytywanie biletów wstępu
na jej występy. Messal wystąpi po raz
drugi w Teatrze Wielkim w poniedziałek,
następnie grać będzie w Teatrze Nowości
w szeregu najcenniejszych operetek. Po-
niważ liczba jej występów jest ściśle o-
graniczona, zwolennicy operetki będą mu-
sieli każdym razem wcześniej postarać się
o bilety wstępu.

— 50 przedstawienie „Świt“ dnia i no-
cy“. W poniedziałek odbędzie się w Te-
atrze Nowości 50 przedstawienie uroczej
komedii Nicodemiego, która następnie bez
warunkowo niepowrotnie już schodzi z afi-
sza. Jak już donosiliśmy, ceny wstępu są
minimalne. W jubileuszowym przedstawie-
niu grać będą pp. nasza uroczą Łozińska i
Hierowski.

— Teatr Żołnierski Baonu Sanitarnego
Nr. 6, urządził w niedzielę dnia 10 bm. w
sali własnej przy ul. Jabłonowskich 5. (Ko-
szary Jabłonowskich) uroczysty wieczór
ku uczczeniu 134. rocznicy ogłoszenia Kon-
stytucji 3. Maja z następującym progra-
mem: słowo wstępne, deklamacja, „Dla
Ojczyzny, obraz dramatyczny w 2 odsło-
nach, „Kościuszkę w Petersburgu“, obraz
dramatyczny w 1 akcie, „Nie damy Zie-
mi“, obraz z żywych osób. — Początek o
godz. 7 (19-tej). W czasie antraktaów przy-
grywać będzie orkiestra wojskowa.

— Z Towarzystwa Teologicznego. W po-
niedziałek 11 bm. o godz. 5 odbędzie się
posiedzenie naukowe PTT. 1) Wykład ks.
Seweryna Kowalskiego na temat: Modlit-
wa u św. Pawła. 2) Referat ks. Klawka
o epigrafice biblijnej i starochrześcijań-
skiej.

— Operetka Polska pod kierownictwem
Fr. Hollika, znanego artysty operetkowego
urządził z początkiem miesiąca maja, tour-
nee operetkowe z konkursową i melodyjną
operetką pt. „Róża Stambułu“ L. Falla, na
ręcz nieszczyśliwych pogrzebów w Cho-
rostkowie. O powodzeniu tej operetki świad-
czy fakt, że grana była przez powyższe
kierownictwo przeszło 100 razy na prowin-
cji, zaś udział w niej biorą nowe siły, jak:
primadonna Wojnowska, Bilińska, Wep-
ska, Dąbrowska, Wesołowski, Dmytrow-
ski, Hollik, Stanko, Olechowski i inni. —
Prócz tego odbędzie się przedstawienie po-
pułdnowe dla młodzieży szkolnej, z pię-
knym programem koncertowym, z udziałem
Heleny Skodownej śpiewaczki opero-
wej, oraz całego zespołu, zakończy zaś
„Adam i Ewa“, baśń operetkowa z Holli-
kiem i Bilińską w rolach tytułowych. —
Przedstawienia powyższe odbędzie się: w
Drohobyczu, Truskawcu, Dolinie, Bolecho-
wie i Żydaczowie.

— Trzydziestoletni zjazd koleżeński.
W dniach 30 i 31 bm. odbędzie się we Lwo-
wie zjazd kolegów, którzy w r. 1895 ucze-
szczali do VIII. kl. gimn. IV. we Lwowie.
Zgłoszenia przyjmuje kolega dr. Wilhelm
Rechen adwokat, Lwów, ul. Podewskie-
go 6.

— Koncert. Jutro w poniedziałek ode-
dzie się w sali Tow. Pedagogicznego ul.
Zimorowicza 17 o godz. 7 i pół wieczorem
koncert na dochód ubogich Tow. Pań św.
Wincentego a Paulo z udziałem Olgi Ma-
słowej, Lachmann-Przetamskiej, art. dram.,
Emilii Teliezkówny, Zygmunta Trojanow-
skiego i kwartetu uczniów seminarjum na-
uczycielskiego męskiego.

— Oddział Lwowski Polskiego Czerwo-
nego Krzyża przypomina, że w poniedziałek
11 bm. o godz. 6-tej rozpoczyna się
cykl wykładów o gazach trujących i obro-
nie przeciwgazowej, ul. Kopernika 20. —
Bliższe informacje w biurze Czerwonego
Krzyża, Bielowskiego 6, od 10—2.

— Wystawa „Świt“ w Pałacu Sztuki
na pl. Targów cieszy się wielką frekwen-

cją. Prace „Świt“ grupy artystów poznań-
skich zaciekawią tembardziej, że wiele
z nich reprezentuje panujący dziś w Euro-
pie kierunek ekspresjonizmu, który prze-
tworza się w klasycyzm. Na całość wy-
stawy składają się wystawy zbiorowe An-
toniego Borkowskiego i Kazimierza Ko-
stynowicza, oraz sala ogólna artystów
lwowskich. Z Zakopanego nadesłał szereg
prac znany zaszczytnie malarz Tatr Alfred
Terlecki. Wystawa otwarta codziennie od
10—6. Wstęp 1 zł. dla akadem. 50 gr., dla
dzieci szkolnych 20 gr. — Wystawa W.
Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillego i M.
Strońskiego mieszcząca się w Salonach
przy ul. Dzieduszyckich potrwa jeszcze
tylko krótki czas.

— Czarodzieje, szarlatani i magicy na
dworach królów polskich. Na powyższy,
niezwykle barwny temat wykład znanego
literata Jana Pietrzyckiego odbędzie się
w poniedziałek 11 bm. o godz. 8 wieczór
w sali Kasy i Kola lit.-art. (ul. Akade-
micka). Pietrzycki, poczynając od szcze-
gółów o tajemniczym kuglarzu z czasów
Bolesława Wstydliwego, który produk-
wał się na kopcu Krakusa w Krakowie,
przyprowadzi na pamięć zapomniane posta-
cie: Witeljusza, Głogowczyka, Weiglów,
Fausta, Twardowskiego, Proboszczowicza,
Deusa, Ridołfiniego, Fontanigo, Żuraw-
skiego, Cagliostro, Casanowy, Pinettiego i
innych magików, których nazwiska i „cza-
ry“ głośno były niegdyś w Polsce. Po nie-
zwykłym powodzeniu poprzedniego wykładu
Pietrzyckiego na temat: „Kobieta ro-
mantyczna“, spodziewać się należy, że i
wykład poniedziałkowy tegorocz. prelegenta
zgodnie z najszerszą sferą publiczności.

— Jubileusz gimnazjum w Dębicy. Zjazd
byłych uczniów i nauczycieli z okazji 25-
lecia istnienia gimnazjum w Dębicy nastą-
pi w dniu 21 czerwca br. — Zgłoszenia
przyjmuje i informację udziela kierownik
gimnazjum, ks. Kotłis. 4037

— Zmarli we Lwowie. Duch Izidor, ro-
botnik l. 40 — pawilon zakazny, Doleżak
Julia, wd. po ofic. poczty l. 60 — Kurkowa
21; Błońska Maria l. 60 — Łyczakowska
43; Kuśnierz Zofia l. 67 — Zakład Zborow-
skich; Pukas Katarzyna l. 77 — szpital SS.
Miłosierdzia; Miłko Jan, szewc l. 61 Za-
kład Bilińskich; Grajner Michał, b. maj-
ster ślus. l. 84 — instytut med. sąd.; Fritz
Tadeusz, inwalida l. 24 — wojsk szpital
okręg.; Balsam Bełk l. 75 — Starozakonna
3; Markowska Michalina, ż. urzęd. Uniw.
l. 29 — Sokoła 3.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea:
Czesław Zaluski z Borysławia, Natalia
Dwernicka z Borysławia, Gustaw Kreisler
z Drohobycza, Georg Löwy z Wiednia, Ja-
dwiaga Mogiłowicz z Korczyna, Tadeusz
Romanowski z Szasów, Stanisław Glass
z Warszawy, Róża Ritter z Borysławia,
M. Asz z Wysocka, Klemens Baranowski
z Wilanowa, hr. Jan Drohojowski z Cie-
szczyna, Alfred Preiss z Katowic, Mikołaj
Krzysztofowicz z Żaluzia, Adam Pułaski
z Husiatyna, Rudolf Posselt z Pałahicza.

Hotel Krakowski: Adam Machowski z
Hodorówki, Józef Herold z Streków, Kamil
Strzyż z Warszawy, Jakób Korn z Prze-
myśla, Adam Papee z Krakowa, Jakób
Elster Lwów, Erwin Subak z Wiednia, Her-
man Wernecke z Wiednia, Franciszek To-
maszewski z Poznania, St. Schmal-Ciosiński
z Warszawy, Bertold Schweinberger z
Wiednia, Roman Helfer kap. z Przemysła,
Stan. Bieliński z Krakowa, Leo Popper z
Trautenu, Olga Vogel z Wiednia, Marian
Tkaczyk z Bielska, Józef Sima z Wiednia,
Antoni Klicpera z Wiednia, Franc. Hansel
z Wiednia, Hans Becher z Wiednia, Karl
Huber z Wiednia, Antoni Bilek z Wiednia,
Janos Jorlenszky z Budapesztu, Fryderyk
Köck z Wiednia, Albert Helkenwälder z
Wiednia, Józef Schneider z Wiednia, Fer-
dynd Feigl z Wiednia, Józef Hudec z
Wiednia, August Huber z Wiednia, Karol
Bressani z Wiednia, Max Seemann z Wie-

— Nasz nowy fejteton tygodn. W od-
cinku dzisiejszym znajdą czytelnicy
fragment z odczytu, który Stanisław
Wasylewski wygłosił w ubiegłym ty-
godniu na dochód Daru Narodowego
3-go Maja. Dalszy ciąg rozmyślań spor-
towych pt. „Tuptuś i bramka“ poda-
my w najbliższą niedzielę.

— Płyta Nieznanego Żołnierza, spo-
czywająca na stopniach pomnika Mi-
ckiewicza, jest przedmiotem znaczne-
go zainteresowania publicznego. Po-
tężny kolos kamienny o wadze przy-
najmniej 4 tonn, długości 3 m. 70 cm.,
szerokości 1 m. 80 cm., jest ze wzglę-
du na swe rozmiary unikatem sui ge-

neris. Zaznaczyć należy, że lwowska
płyta Nieznanego Żołnierza jest więk-
sza od paryskiej. Pod płytą zakopano
kilka garści ziemi zroszonej świętą
krwią bohaterów z pod Zadwórze o-
raz ziemi z cmentarzyka Obrońców
Lwowa. W ziemi spoczywają doku-
menty, poświadczające pochodzenie
tych garstek gleby. Na płytę, ozdo-
bioną podobizną Krzyża walecznych z
datą 1918—1920, oraz napisem „Nie-
znanemu Żołnierzowi“, od czasu do
czasu pada garść kwiatów. Powszechnie
ujęło ludzi zachowanie się genera-
ła Malczewskiego, który bezpośrednio
po powrocie z Warszawy pieszo przy-
szedł z budynku DOK przed płytę, zło-
żył na niej pęk kwiatów i w postawie
na baczność stał przed nią dłuższą
chwilę, salutując kamienny symbol. —
Jak się dowiadujemy, płytą Nieznanego
Żołnierza postanowił zaopiekować
się lwowski Związek oficerów rezer-
wy, który chce się zająć ochroną pły-
ty aż do chwili oddania jej pod opiekę
publiczną. Delegacja Związku była w
tej sprawie wczoraj u generała Mal-
czewskiego i prezydenta Neumanna.
Tak jeden jak i drugi zajęli wobec tej
sprawy stanowisko bardzo życzliwe.
Kwestią otwartą pozostałoby, w któ-
rem miejscu na płytę spocząć definy-
tywnie. Jest rzeczą bardzo pożądaną,
by z szerokich kół obywatelskich po-
płynęły pewne konkretne projekty, ja-
ko materiał dyskusyjny. Osobiście ma-
my wrażenie, że najodpowiedniejszym
miejscem jest jednak plac Mariacki, bo
tam odbywają się uroczystości wojs-
kowe. Każda defilada przed generali-
cją, każde zasalutowanie i pochylenie
sztandaru stanie się wtedy defiladą,
pozdrowieniem, pochyleniem sztanda-
ru przed szczątkami szarego żołnierza
bezimiennego, przed grobem kamiennym,
który urosł do rozmiarów cu-
downego, przepastnie głębokiego sym-
bolu.

— Na Dar Narodowy 3-ciego Maja
zebrano we Lwowie do dnia 6-go bm.
włącznie z puszek i nalepek oraz da-
rów prywatnych kwotę 23.961 zł. 45 g.

— Posiedzenie Komitetu obywatel-
skiego dla sprawy ekshumacji zwłok
nieznanego żołnierza i przeniesienia
szczątków 8 żołnierzy II. brygady le-
gionowej, spoczywających pod Rarań-
czą, odbyło się wczoraj popołudniu w
ratuszu pod przewodnictwem p. woje-
wody Garapicha. Celem posiedzenia
było stworzenie ściślejszego komitetu
któryby w sprawie ekshumacji zwłok
Nieznanego Żołnierza współdziałał z
wojskowością. Łącznikiem między ni-
mi będzie komisja wojskowa, już u-
konstytuowana, która przeprowadzi
ekshumację. Chodzi o to, by w wiel-
kiem święcie wzięły udział jak najlicz-
niejsze zastępy społeczeństwa, dla ucz-
czenia momentu, który — być może —
powtórzy się dopiero za jakie dziesiąt-
ki lat.

Jednocześnie ks. Panaś zreferował
sprawę przewiezienia do Lwowa
zwłoki 8 żołnierzy z pod Rarańczy.
Na miejsce ich wiecznego odpoczyn-
ku należy dlatego wybrać Lwów, po-
niważ z naszym miastem związał się
przebieg brygady Hallerowskiej przez
potężne jeszcze wówczas wojska
państw centralnych najsilniejszymi we
złami moralnymi. Po dyskusji, w któ-
rej głos zabierał kurator Sobiński, p.
Flach, pułk. Hosiowski, ks. Lubomir-
ska i p. Dzieździelowicz, powołano do
życia komitet, niestety bardzo niekom-
pletny, który jednak w myśl poprawki
posta bryg. Maczyńskiego ma stano-
wić tylko rodzaj komisji — matki, ta
zaś pomyśli o powołaniu do życia dro-
gą kooptacji komitetu obszerniejszego,
którego skład musi być odpowiednio
przemysłany i dość szeroki, by zogni-
skować w sobie te wszystkie czynni-
ki, które pracować zechcą. A pożąda-
na jest praca każdego.

— Wzór do naśladowania. Onegda
wyczytałem w „Słowie Polskim“
sprawozdanie z posiedzenia — zwoła-
nej przez T. N. S. W. — ankiety, któ-
ra zastanawiała się nad sprawą zwal-
czania gruźlicy... zwłaszcza wśród
młodzieży szkolnej. Ponieważ widocz-
nie — poza dzielnicą IV — mało komu

wiadomo, co w tej doniosłej sprawie zrobiono już na Łyczakowie, przeto uważam za konieczne podać do wiadomości ogółu w interesie dobra powszechnego, że lekarz szkolny gimnazjum VI-go p. dr. Józef Fritz, stwierdziwszy u uczniów tego zakładu naukowego b. poważny odsetek, zagrożonych gruźlicą, zachęcił ich rodziców do składki na zakupno lampy kwarcowej. W przeciągu paru tygodni złożono na ten cel tak poważną kwotę, że inicjator zdołał zakupić lampę kwarcową najnowszej konstrukcji za 1.000 zł. Od miesiąca lampa ta jest już w „robocie“. Korzysta z niej codziennie przeciętnie 40 uczniów. Dr. Fritz stwierdził u wszystkich wydatną poprawę zdrowia: normalną lub do normalnej zbliżoną temperaturę ciała, lepszy apetyt, większą wagę i wreszcie — co najważniejsze — dobry humor. Dowodem tego jest zaszczytne przewzisko: Józef „Pomocen“, jakim młodzi szkolna obdarzyła swego lekarza „nadwornego“. Oby taki „Pomocen“ znalazł się co rychlej w każdym zakładzie naukowym!

Łyczakowiak.

— **Premiera Don Juana Zorilli** po raz pierwszy oddawna wypełniła Teatr Wielki po brzegi. Sprawia to wleść o niesłychanym warszawskim powodzeniu tego pięknego dzieła romantyzmu hiszpańskiego, świetnie spolszczonego przez Miłaszewskiego i o znakomitej grze Józefa Węgrzyna. Publiczność nasza nie zawiodła się. Gość warszawski dał kreację, zasługującą na słowa bezwzględne uznania i po rwał publiczność, która po każdym akcie dziękowała mu długimi, entuzjastycznymi oklaskami. Obszerniejszą recenzję odkładamy do numeru wtorkowego. W. K.

— **Egzamin dojrzałości w szkole morskiej w Tczewie.** Dnia 1. maja zakończyły się w szkole morskiej w Tczewie egzaminy dojrzałości uczniów II. kursu. W wyniku egzaminów świadectwa dojrzałości otrzymało 20 abiturjentów. Abiturjenci wydziału nawigacyjnego udają się w najbliższych dniach w podróż na żaglowcu szkolnym „Lwów“ do Anglii, Francji i Włoch, abiturjenci zaś wydziału mechanicznego będą odbywali praktykę wakacyjną na Stoczni gdańskiej i na parowcach morskich.

— **Z Tow. Opieki kulturalnej nad Polakami za granicą** im. Adama Mickiewicza. W ubiegły wtorek odbył się w Kasynie literackim wieczór dyskusyjny na temat: Polska praca oświatowa na Warmii i Mazurach. Referował prof. dr. Rogowski, przedstawiając zebranym martyrologię ludu polskiego, jeżdżącego dotychczas w nie woli pruskiej i wzywając obecnych do niesienia pomocy moralnej i materialnej rodakom z Warmii i Mazur. To zadanie wzięło sobie jako cel Lwowskie Koło Tow. Opieki kulturalnej nad Polakami za granicą im. Adama Mickiewicza, założonego przez mec. Osuchowskiego w Warszawie. Sprawozdanie z działalności tego nadwyszehmiar na uznanie zasługującego towarzystwa zdał r. Komornicki, który w pięknym przemówieniu uczcił pamięć wielkiego Mazura i Polaka, prof. W. Ketrzyńskiego. W dyskusji przemawiali prof. Żurawski i H. Lewandowski, który na podstawie własnych przeżyć na terenie Mazurów skreślił obecny stan polskiej pracy i sposoby ratowania zagrożonego fala germańska kraju. Wpisy na członków Towarzystwa przyjmuje rejent Holub, ul. Hetmańska 1. 10.

— **Komitet obywatelski rozbudowy m. Lwowa** odbył wczoraj w sali ratuszowej posiedzenie pod przewodnictwem płk. Haudeka przy licznych udziałach członków, t. j. budowniczych, inżynierów oraz posłów Maczyńskiego, Hausnera, i Reicha. Postanowiono nie tylko że nie likwidować komitetu, ale rozszerzać go w dalszym ciągu przez kooptację. Blizsze szczegóły w następnym numerze.

— **Znaczna kradzież w cerkwi świętojurskiej.** Mikołajowi Kuryłowi z Ru-

Sport.

POGOŃ—WAC. 4:0 (1:0).

Wczorajsze zawody przyniosły Pogoni niezwykły sukces, jeśli zważymy, iż WAC. przedstawiła dziś najlepszą wiedeńską a temsamem i europejską klasę. Prawda, iż wiedeńczycy wystąpili bez Koželucha, Popowicha i Anvara, że przyjechali dopiero w sobotę i byli widocznie wskutek tego zmęczeni, niemniej jednak prawdą pozostanie, że zwycięstwo Pogoni było — że tak powiemy — zapracowane „rzetelnie“ i w zupełności jej się należało. Najwyższy był już czas, by drużyny zagraniczne, specjalnie wiedeńskie, poczuły dosadnie, iż nie wolno im lekceważyć sobie zawodów z nami rozgrywanych i przyjeżdżać w rezerwowym składzie, czy też dopiero w dniu, w którym mają grać; tembardziej, iż biorą oni za to pieniądze w wysokości napewno nie do pogardzenia.

Pogoń rozczarowała bardzo mile. Grała ona z dawno niewidzianym zapałem i ambicją, dając w rezultacie grę na wyższym może poziomie stojącą, niż na zwycięskich pierwszych zawodach z Hakoahem.

Goerlitz nie zawiodł pokładanych w nim nadziei, wykazał zwykłą swą wysoką klasę, działając swym spokojem i dobrym humorem nadzwyczaj dodatnio na całą drużynę. Obrona Maurer—Giebartowski naogół zadowoliła, pierwszy zwracał uwagę swą ofiarnością, drugi, bardziej może rutynowany i lepszy technicznie, miał jednak czasami momenty słabe. Pozatem stosował dość często płaskie, przyziemne wykopy, system w obronie wcale nieszczególny, ponieważ większa część takich piłek dostawała się z powrotem WAC-u. Mimo to zadanie swe spełnił wcale dobrze. W pomocy wyróżniał się przedewszystkiem Gulicz. Gracz ten wzięwszy sobie widocznie do serca częste apele odnośnie do zbyt ostrej jego gry, już na zawodach z Czarnymi zwrócił na siebie uwagę swą sumienną pracą, pozbawioną zupełnie dawnej umyślnej ostrości. Jest mu napewno z tem bardziej „do twarzy“ i zachodzi nadzieja, że Gulicz przyzwyczai się do swej nowej roli. Fichtel słabszy z początku, poprawił się widocznie pod koniec, nadrobił nieznacznie swoją wadliwą pracę, nadrobił brak przedewszystkiem taktyczne. Środkowa trójka wiedeńczyków, niebardzo w zasadzie groźna, operowała jednak zupełnie swobodnie w drugiej części pierwszej połowy, właśnie dzięki słabej taktyce Fichtla. Więcej niż zwykle do roboty miał Hanke, któremu przypadło w udziale „trzymanie“ groźnej lewej strony WAC-u. Zadanie to wypełnił jak zawsze bez zarzutu. Główna jednak zasługa zwycięstwa Pogoni przypada jej napadowi. I jak-

kolwiek wszyscy napastnicy bez wyjątku grali dobrze, na pierwszym miejscu wymienić należy dr. Garbienia. Wykazał on niezwykłą ruchliwość a druga jego bramka nielada była sztuką, jeśli zważymy, iż piłkę otrzymał on jeszcze na swojej połowie i „ciągnął“ stanął nieprzerwanie, mając pomocników. WAC-u formalnie na plecach. O Wacku dużo nie można już pisać, gdyż powtarzać trzeba by ciągle to samo, co już tyle kroć się mówiło czy pisało. Stała jego forma pozwala mu grać zawsze jednako, naturalnie jednakowo wspaniale. Bacz, górujący nad swymi towarzyszami techniką i doprowadzający grę głową do perfekcji, zdradzał jednak powtórnie brak ruchliwości i ościeżności. Z obu skrzydeł Słonecki przychodzi coraz bardziej do formy; Szabakiewicz, jak zwykle, więcej niż poprawny.

WAC. grający poniżej swej formy, najslabiej przedstawia się w ataku, przy całej umiejętności technicznej, bardzo powolnym i strzelającym dość rzadko i niepewnie. Widocznie odczuć się dał brak Koželucha, faktycznego kierownika napadu i duszy drużyny. Dobrze jeszcze grała lewa strona Huber—Zwolenski. W pomocy wyróżniał się środkowy Kłiopera, obstawiający doskonale Wacka i Bacza. Obrona ruchliwa i pracowita nie potrafiła jednak dać sobie rady z przebojami napastników Pogoni i czwarta bramka padła wyraźnie z jej winy. WAC. zasłużył sobie conajmniej na jedną bramkę, mając w pierwszej połowie z wyjątkiem pierwszych piętnastu minut wybitną przewagę.

Po zmianie pół gra bardzo ładna i żywa z przewagą Pogoni. Bramki strzelił dr. Garbień w 7' i 66', Wacek w 55' i Słonecki w 74'. Rogów 9:4 dla WAC-u.

Sędziował dobrze p. Szlesser.

Publiczności 2.500.

w. z. J. R.

CZARNI — JUTRZENKA (KRAKÓW) 1:0 (0:0).

Jutrzenka pozostawiła w odróżnieniu od Makabi niemile wrażenie wskutek swego krzykliwego zachowania się. Do przerwy gra otwarta, przemienia się w drugiej połowie w training na jedną bramkę ze strony Czarnych. Pomimo szalonej przewagi, zdobywają Czarni bramkę dopiero z rzutu karnego, strzelonego przez Kopcia IV.

Sędziował p. Bober.

Przed zawodami Pogoni i podczas przerwy odbyły się ogólnoklubowe lekkoatletyczne zawody Pogoni. Organizatorzy ich jednak nie uważali za stosowne ogłosić wyników publiczności. W ten sposób do propagandy lekkiej atletyki napewno się nie przyczynia!

dek skradziono wczoraj w cerkwi św. Jura portfel, zawierający 770 zł. i legitymację urzędową.

— **50.000 złotych nagrody.** Dnia 30. kwietnia 1925 r. w nocy dokonano na przetrzeni między stacjami kolejowymi Swarozyn — Starogard zbrodniczego zamachu na niemiecki pociąg począg tranzytowy Nr. 907, zdrażający z Wystrucia do Berlina, wskutek czego utraciło życie na miejscu 25 osób, a 18 doznało ciężkiego urazu cieleśnego. Ktokolwiek trafi na ślad sprawców zamachu, lub posiada wiadomości, prowadzące do ich wykrycia, winien donieść o tem Prokuratorowi lub Sędziemu śledczemu przy Sądzie Okręgowym w Starogardzie. Ministerstwo Kolei Państw. wyznaczyło sumę 50.000 złotych jako nagrodę za wykrycie sprawców zamachu.

Z sądu sądowej. (Z przed 7 lat). Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj czterej członkowie armii „ukraińskiej“ oskarżeni o rabunek. Oskarżeni ci Jan Soika, Michał Józków, Michał Winiaś i Józef Skoński wpadli dnia 4. grudnia 1918 r. do dworu w Lelechówce i zmusili dyrektora dóbr Jakóba Freya, syna Jęgo Karola oraz Leona Matuszkiewicza do wydania

im broni. Po chwili wyprowadzili ich wszystkich trzech na podwórze, ustawili przed murem i zagrozili, że ich rozstrzelają. Nabijali nawet karabiny i mierzyli. Tak trzymali ich pod murem 10 minut. Można sobie wyobrazić sytuację na śmierć skazanych. W chwili, gdy na dworze odbywała się „egzekucja“ inni rabowali w mieszkaniu, zabierając wszystko, co przedstawiało jakąś wartość. Po rabunku uwolniono skazańców. Ta sama banda obrabowała następnie leśniczówkę.

Rozprawę prowadzi s. o. Antoniewicz, oskarża prok. dr. Paklikowski. Oskarżeni wypierają się winy. Wyrok zapadnie w poniedziałek.

— **Oddano do aresztów policyjnych:** Piotra Paszczyszyna i Mieczysława Nowickiego jako podejrzanych o kradzież kłaków na szkód fabrykanta Samuela Pisterenera, przy ul. Zamarstynowskiej 1. 36. — Ilka Nyszczyka, za kradzież przyborów szewskich na szkód Pawła Cilińskiego, szewca z Zamarstynowa. — Karola Rosenthala, lat 19, monter, za usłowaną kradzież wystawową na szkód Dawida Bergera przy ul. Kilińskiego 1. 2.

— **Tragiczny wypadek na „Francówce“.** Błotnisty i brudny stawek na

WINA RIEDLA

„Francówce“ rok rocznie jest miejscem tragicznych wypadków, kończących się zwyczajnie śmiercią młodych niedorostków sportu pływackiego. Tegoroczny sezon kąpielowy w tem niebezpiecznym bagienku stanął onegdaj pod wróżbą śmierci. W czasie kąpiei utonął tam niejaki Kot Franciszek, liczący lat 12. Wydobyciem zwłok jego zajęła się straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Wskazaniem byłoby za bronienie odbywania kąpiei w tak niebezpiecznym miejscu.

— **Zamach samobójczy w Hotelu Georgea.** Róża Bernstein, licząca lat 28, prywatna urzędniczka z Krakowa, mieszkała chwilowo w Hotelu Georgea, doznawszy zawodu w miłości, postanowiła położyć kres swemu młodemu lecz nieszczęśliwemu życiu. W tym celu zażyła 6 pastylek sublimatu i 12 ampułek morfiny. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala powszechnego.

— **Trup noworodka.** Onegdaj znaleziono przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 54 nieżywego noworodka płci męskiej. Wyświetleniem tej sprawy zajęły się władze policyjne.

— **Przypadki szantażysty.** Jeden ze znanych na bruku lwowskim inżynierów zawezwał niedawno znajomego leśniczego z prowincji i oznajmił mu, że dzienniki lwowskie zamieszczają w tych dniach artykuły o jego nieczystych sprawach. Leśniczy żadnych grzechów na sumieniu nie miał, więc go wysmiał, ale gdy „przyjaciel“ począł mu przedstawiać, że „redaktorowie“ lwowscy z anioła potrafili zrobić diabła — biedak przeląkł się. Dobry inżynier obiecał go wyprowadzić z opresji i zaznajomił go z człowiekiem, „który ma szalone wpływy w redakcjach“. Tym wpływowym człowiekiem był, jak się później okazało, niejaki Kercer, właściciel kiosku na pl. Krakowskim. Przez trzy dni leśniczy „zaznajamiał“ się z Kercerem w kawiarniach, aż wreszcie wyszło szydło z worka. Wpływowy człowiek zażądał 250 zł... dla redaktorów. Leśniczy pieniędzy już nie miał, poprosił o pożyczkę znajomego, a ten poznawszy jego kłopoty, zawiadomił o wszystkim policję. Zamiast zarobić 250 zł. — p. Kercer wraz z p. inżynierem znaleźli się na policji, a obecnie siedzą w areszcie śledczym.

==O==

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

9 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Opadanie w mm	732.5	733.0	733.1
Temperatura w °C	+14.4o	+22.0	+17.8o
Kierunek wiatru	Cisza	WSW	Cisza
Wiatr: km/godz.		3	

Temperatura najwyższa +25.0 °C, najniższa +12.2°

Uwaga: Pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Dział ekonomiczny.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 9 maja. (Tel. wł.) Londyn 4.34 7/8, Paryż 5.21, Bruksela 5.05, Rzym 4.10 1/2, Madryt 14, Berno 19.35, Praga 2.93 3/8, Berlin 23.80, Wiedeń 00.14, Budapeszt 00.14.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICA.

Warszawa, 9 maja. (Tel. wł.) Zurych 99.50, Nowy Jork 19.25, Wiedeń (czeki) 13.617—13.667, Gdańsk 99.67—99.93.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 9 maja. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 7.0, Bank Spółek Zarobkowych 9.0, Centrala Skór 1.90—1.80, Lubań 110, Dr. Roman May 25—23, Płótno 0.20, Poznańska Spółka Drzewna 0.50.

Bank Małopolski.

Dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem Jana bar. Götza - Okocimskiego walne zgromadzenie Akcji narzuszów Banku Małopolskiego.

Naczelnym dyrektorem Albert Ungar złożył obszernie sprawozdanie z czynności za rok 1924, z którego wynika, iż koło Banku grupuje się cały szereg instytucji przemysłowych i handlowych jak: Polskie Towarzystwo żegluga morskiej „Sarmacja”, Fabryka i rafineria cukru „Lubna i Szreniawa” w Kazimierzy Wielkiej, Jaworznickie komunalne kopalnia węgla, „Azot” Ska akc. w Borach, Fabryka kwasu siarkowego w Gorlicach, Przemysł chemiczny w Polsce, Polskie Zakłady chemiczne „Nitrat”, Zakłady amunicyjne „Pocisk”, Pierwsza Fabryka lokomotyw w Polsce, Zakłady mechaniczne „Ursus”, Wielopolski, Dąbrowski i Ska Kolej wąskotorowa działoska, Przemysł chemiczny i spirytusowy „Krakus”, Polska Spółka akcyjna „Kauczuk”, Polskie Towarzystwo budowlane we Lwowie, Karol Korn. Budowlana Spółka Akcyjna w Bielsku, Polska Zjednoczona Spółka dla przemysłu i handlu drzewnego, Małopolsko Śląska Spółka węglowa, „Polski Lloyd” S. A., Two handlowe „Reim” S. A., Tow. dla handlu i przemysłu leńskiego Drobner, Towarzystwo dla handlu tytoniem, Powszechne Domy składowe, „Węgierska Górka”, Górnicza i hutnicza Spółka akcyjna, „Polekin” Spółka dla zakupu i sprzedaży skór, Międzynarodowe Towarzystwo Stoczni Gdańskiej i warsztatów kolejowych, Bank Emisyjny gdański, Browary i zakłady przemysłowe Jan bar. Götz-Okocimski itd., z których większa część nie dokonała jednak jeszcze przewalutowania swych kapitałów akcyjnych.

Następnie walne zgromadzenie zatwierdziło przedłożony bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1924, zamknięty zyskiem w kwocie zł. 523.404'07.

Równocześnie zatwierdziło walne zgromadzenie bilans otwarcia w zlotych na dzień 1 stycznia 1925 r., wedle którego majątek Banku przeszacowany został na zł. 3.586.004'57, z czego w myśl wniosków Dyrekcji przeznaczono na kapitał akcyjny 3.000.000 zł., zaś resztę w kwocie 586.004'57 zł. na zwyczajny fundusz rezerwowy. Po myśli powziętej uchwały kapitał akcyjny został podzielony na 300.000 sztuk akcji po 10 zł. nom. wart., wobec czego za każdych 20 dotychczasowych akcji przypada 1 nowa akcja, opiewająca na 10 zł. nom. wart.

Z osiągniętego w roku ubiegłym zysku przeznaczono 26.004'57 zł. do zwyczajnego funduszu rezerwowego, takąż samą kwotę 26.004'57 zł. do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych, oraz przeznaczono 300 zł. na wypłatę 10 proc. dywidendy od przewalutowanego kapitału akcyjnego w wysokości 3.000.000 zł. Ponadto przekazano funduszowi pensyjnemu zł. 36.371'49 oraz przeznaczono kwotę 6077 zł. na uzupełnienie funduszu pomocowego im. Dyr. Alberta Ungara do wysokości 20.000 zł. W dalszym ciągu przeznaczono 5000 zł. na cele społeczne i humanitarne, a pozostała — po wypłaceniu statutowych tantiem — resztę w kwocie 30.363'32 zł. uchwalono przenieść na rachunek roku następnego.

Walne zgromadzenie uchwaliło równocześnie zmianę poszczególnych paragrafów statutu odnośnie do przewalutowanego kapitału akcyjnego.

Przy punkcie 7 porządku dziennego dokonało walne zgromadzenie uzupełniającego wyboru członków Rady zawiadowczej, wybierając pp. Stanisława Bogusza, dr. Leona Czeszera, Michała Pohoskiego, Alfreda hr. Potockiego, Aleksandra hr. Skrzyńskiego, Tadeusza Sroczyńskiego, dr. Emila Steina, dr. Tadeusza Starzewskiego i Konrada Wyleżyńskiego na członków Rady.

Bezpośrednio po walnym zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady za-

wiadowczej, na którym Rada się ukonstytuowała, wybierając ponownie prezesem p. bar. Jana Götza-Okocimskiego-

go, zaś wiceprezesami pp. dr. Michała Pohoskiego, Alfreda Skrzyńskiego, dr. Rudolfa Steinera.

Sprawozdanie.

Ze Zjazdu mistrzów murarskich i cie. sielskich w Warszawie.

Po powrocie ze Zjazdu naszych delegatów pp. W. Murzyńskiego, przełożonego Stow. przem. konc. mistrzów murarskich i ciesielskich — K. Stabickiego, zastępcy — oraz wydziałowych: pp. M. Czornego, J. Micieka i Jana Tomasza. Przełożony Stow. przem. konc. mistrzów murarskich, ciesielskich itd. we Lwowie p. W. Murzyński zwołał nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbyło się dnia 17 kwietnia br. w Izbie Rękodzielniczej.

Na Zgromadzenie to zaproszono również pp. inżynierów-architektów, a obecnością swoją zaszczyli je pp. inż. Gąsiorowski. Prezydent Izby Inżynierskiej, inż. dr. Obmiński, prof. Politechniki; inż. Chołoniewski, inż. Weiss, prof. Szkoły przemysłowej, inż. Świerczyński, inż. Pohoryles, inż. Wiktor, inż. Salwer, inż. Kolbuszowski i inż. Przetocki Kazimierz.

Po zagajeniu i przywitaniu obecnych przewodniczący p. Murzyński złożył treściwe sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie, nadmienając, że przeszło 500 uczestników, mistrzów murarskich i ciesielskich, brało udział z całej Polski, a który to Zjazd zaszczyli swoją obecnością Minister robót publicznych p. Rybczyński, wicemarszałek Sejmu I. Gdyk, prezydent stolicy miasta Warszawy, prezes Rady miejskiej Warszawy, szef robót publicznych, poseł Rudnicki, inż. architekt Müller i wielu innych.

Na zjeździe tym rezolucję, której opis niżej przytaczamy, jednogłośnie uchwalono.

Na Zgromadzeniu tem zabierali głos pp. Czorny, Tomaszek, Miciek, Pencakowski i przewodniczący, omawiając stosunki przyszłego rozwoju budownictwa w Polsce, a zwłaszcza silnie zaznaczając, by projektodawcą i kierownikiem wszelkiej budowy był inż. architekt z wykształceniem akademickim, a wykonawcą mistrz murarski i ciesielski.

Miedzy innemi przeczytano rezolucję poglądów budowniczych, które są umieszczone w „Przeglądzie Gospodarczym”, wychodzącym w Warszawie, a które ot uchwały i żądania budowniczych w zupełności niezadawalają sfery zawodowej, by w duchu tym została przeprowadzona ustawa budowlana, zwłaszcza, że wymienia tam stosunek budowniczego na podstawie ustaw Czechosłowackich, a które nie są innemi, jak tylko austriackimi, które są po dzień dzisiejszy stosowane w Małopolsce, a w zupełności w Czechosłowacji.

Ze strony budowniczych i przemysłowców budowlanych jest to pewien bardzo sprytnie obmyślany podstęp, którym poprzednio wymienieni chcą wprowadzić w błąd Centralne władze i miarodajne czynniki w Warszawie, głosząc publicznie, że ustawa i przepisy budowlane obowiązujące w Czechosłowacji, najlepiej nadawałyby się dla naszych stosunków budowlanych, gdy natomiast ustawa ta i przepisy niczem innem nie są, jak tylko ustawa czysto austriacka, która również obowiązuje jeszcze dotychczas w Małopolsce, a która dobitnie okazała jak postanowienia jej zgubne są dla przemysłu budowlanego rodzimego i są podwaliną wytworów zagranicznych, jako niefortunne naśladowanie wzorów architektury obcej, nam zupełnie nie odpowiadające.

Uchwalona rezolucja na Zjeździe w Warszawie brzmi jak następuje:

1. Uznając, iż od prawidłowego wykonywania robót murarskich, ciesielskich i żelbetowych w dużym stopniu zależnem jest bezpieczeństwo zdrowia i życia publicznego. I. Zjazd mistrzów murarskich i ciesielskich Rzeczypospo-

litei polskiej, żąda, aby do wykonywania tych robót na terenach miast — miasteczek — osad, oraz wykonywania budynków użyteczności publicznej w gminach wiejskich, upoważnieni byli majstrowie murarscy i ciesielscy, jako jedyni posiadacze pełnych kwalifikacji zawodowych.

2. W ustawie budowlanej, względnie ustawie o uprawnieniu budowlanem żądamy jasnego i bezsprzecznego określenia stanowiska inż.-architekta, inż. dla wykonywania planów i techniczne go dozoru nad robotami, z tem, że wykonawcami muszą być majstrowie murarscy i ciesielscy.

3. Zagwarantowanego ustawą budowlaną prawa podpisywania deklaracji na wykonanie i bezpieczeństwo budowli tylko przez uprawnionego mistrza murarskiego dla robót murarskich i cie sielskiego dla robót ciesielskich, o ile tacy znajdują się w danym mieście, lub okręgu gminnym, a w każdym razie przez jednego z tych rzemieślników tj. przywrócenia w pełni przepisów administracyjnych, byłego Królestwa Polskiego do obowiązującej ustawy.

4. Ustawowo i bezspornie w ustawie budowlanej zagwarantowanego prawa niedopuszczania do wykonywania przez osoby trzecie z tem, że w razie niewykonywania robót bezpośrednio przez deklaranta, podlega karze wysokiej grzywny tak kierownik budowlany, niewłaściwy wykonawca i dawca roboty, jak i deklarant. Grzywny przekazane będą na rzecz szkolnictwa zawodowego, przyczem mistrz murarski lub ciesielski ujawniając chęć prowadzenia zawodu tylko przez podpisywanie deklaracji, podlegać ma surowym przepisom ustawy od czasowego, aż do zupełnego odebrania prawa wykonywania z tem, że odebranie prawa wykonywania rzemiosła nie może być mniejsze, jak na jeden rok.

5. Ustawowe niedopuszczenie w odniesieniu do urzędów państwowych, Magistratów miast i urzędów gminnych, prowadzenia robót budowlanych pod jakimkolwiek pozorem w za rządzie własnym.

6. Wyłączone w niniejszej deklaracji żądane prawa i zobowiązania wykonywania przepisów ustawy przemysłowej i budowlanej, będą zastosowane, w całej pełni do tych wszystkich mistrzów zawodu budowlanego, którzy już obecnie uprawnienia posiadają na mistrzów murarskich i ciesielskich — prawidłowo nabyte tj. legalnie na całym obszarze Rzeczypospolitej.

7. Z chwilą wejścia w życie unifikowanych ustaw, prawa nadane i obowiązki wykonywane mogą być tylko przez tych, którzy uzyskają ustawowo przepisany cenzus wykształcenia teoretycznego, technicznego i zawodowego i praktycznego w odniesieniu do mistrzów murarskich, ciesielskich itd. tj. od praktykanta do czeladnika, od czeladnika do podmajstrzego, od podmajstrzego do mistrza.

8. W zakończeniu niniejszej deklaracji zaznaczamy, że jesteśmy bezwzględnie za uprawnieniem typu dwuosobowego tj. inżyniera-architekta jako kierownika budowy, mistrza murarskiego i ciesielskiego, jako wykwalifikowanych wynonawców budowy.

9. Szkoły zawodowe wychowujące majstrów przy równoczesnym utrzymaniu zorganizowanego Cechu, winny się znajdować w stałym kontakcie z Cechami, aby w wydaniu świadectw majsterskich brały udział Cechy.

10. Pierwszy Zjazd majstrów murarskich i ciesielskich uchwala zorganizowanie zjednoczenia wszystkich Cechów murarskich i ciesielskich z całej Rzeczypospolitej w jedną, centralę w

stolicy. Wykonanie powyższej uchwały powierza komitetowi wykonawczemu Zjazdu.

Po zdanju sprawozdania i odczytaniu powyższej rezolucji, jednogłośnie uchwalono, by w sprawie mającej wejść w życie ustawy budowlanej za-trzymać stały kontakt z wybraną komisją na Walnym Zjeździe i przystąpić do centrali w Warszawie, upraszając obecnych inż.-architektów, by sprawę tę ze swej strony poparli, co obecni przyrzekli. 4018

List z Krakowa.

Korzyści z 3-go maja. — Zgrzyty po zawodach Cracovia-Wisła. — Zarząd P. Z. P. N. pod znakiem gwiazdy Salomona. — Zmiana przekonań. — Lustgarten, Fiedler et consortes redivivi. — Działalność K. O. Z. L. A.

Czy urządzenie przymusowych zawodów w dniu 3-go maja nie miało się z celem? Dobiera się drużyny wrogo względem siebie usposobione, każe się rozgrywać przyjacielskie (?) spotkania, które potęgają tylko zacietrzewienia i uniemożliwiają nawet pozorny spokój. Nie zawsze jest wskazanem, by takie czy inne zawody rozegrane zostały, a dochód kasowy nigdy nie pokryje moralnych szkód, spowodowanych takimi towarzyskimi spotkaniami.

Ostatnie spotkanie Wisły tak sensacyjne w swoim przebiegu, wywołało cały szereg napaści na Wisłę za Kowalskiego, który miał uderzyć Cikowskiego w twarz. Incydent przedstawiał się w ten sposób, że Cikowski w chwili krytycznej dla Cracovii (stan 5:5) chwycił Kowalskiego za nogę i przeszkodził mu w osiągnięciu piłki. Kowalski usiłował wyrwać swą nogę z objęć Cikowskiego, a kiedy mu się to nie udało, miał — jak twierdzą jedni uderzyć go w twarz, inni zaś mówią, że odepchnął go oburącz. Sędzia wykluczył obu, publiczność nie reagowała na to zupełnie, co jest o tyle dziwnem, że Kowalski jest nie-lubianym, a Cikowski ulubioncem. Obecnie żydowskie pisma sportowe jak „Tygodnik” lub „Kurier Sport” prześcigają się w doborze jak najordynarniejszych słów, byle tylko w ten sposób osłodzić sobie faktyczną klęskę Cracovii, która prowadząc 5:1, nie miała siły, by przeszkodzić wyrównaniu.

W jednym z poprzednich listów wyraziłem wątpliwość, by obecny zarząd PZPN. mógł spełniać swe funkcje bezstronnie. Nie stety moje obawy były uzasadnione. — Wszystko idzie obecnie pod znakiem doraznych interesów „entente cordiale” Makka bi-Cracovia. Wniosek kilku okręgów, a w tem i lwowskiego o przywrócenie w jesieni mistrzostw okręgowych, leży sobie spokojnie w szufladzie, bo Cracovia i Makabi nie mają gracy i z mistrzostwami wolą poczekać sposobniejszej chwili. Bezprawnie posunięto zawody Makabi-Podgórze na 6-go maja, wiedząc z góry, że w tym terminie one nie odbędą się. Już też Makabi cieszy się specjalnymi względami szczególnie u prezesa PZPN. p. dr. Cennarowskiego, pokornego wyznawcy potęg żydowskiej. Nie bez ale nazywano p. Cennarowskiego „wujkiem” Makabi.

PZPN. w temple dość pośpiesznie przy-biera barwy Cracovii. Ostatnio zaangażowano nawet p. Kalużę, gracza Cracovii. Ten sam Kaluża, który przed walnem zebraniem PZPN. pient się wprost na wspomnienie o PZPN., który życzył i głośno to wyrażał, by zarząd PZPN. poszedł sobie do Lucyfera, byle wyniósł się z Krakowa. — ten sam pan w miesiąc później zostaje płatnym funkcjonariuszem PZPN. Dodać tu należy, że jest to właściwie synekura dla p. Kaluży, który jako nauczyciel budowy, uczy w Toniach, a więc wsi oddalonej od Krakowa o 8 kilometrów i w takich warunkach nie może spełniać swych obowiązków.

Po kompromitacjach krakowskich i bukarzeskich na widownię związkową znówu wpływa p. dr. Lustgarten. Parolemi przymusowe odeprowadzanie go od wszelkich władz każe zapomnieć o jego dotychczasowej działalności, o jego sianiu nienawiści wśród polskich klubów. Wyznawca i adorator Meislow, Grätzów i innych bergów, tenów czy telesów, nienawidzący wszystko, co polskie, co kończy się na ski, icz, znówu zaczyna działać. Sportowcy polscy muszą na tę działalność baczniejszą zwrócić uwagę.

Za nim falanga innych. Już i Fiedler, wykluczony z Kolegium Sędziów za branie łapówek, uiny w poparcie rządzącej Cracovii, wnosi podanie o przywrócenie legitymacji. Teraz albo nigdy! Dalej p. Fiescher, również wykluczony z K. S., chce pracować (!) dla sportu polskiego.

Hieny czują żer. Nakoniec parę słów w przyjemniejszej materii. Z uznaniem podnieść należy narzwyżaj żywotną działalność obecnego Zarządu KOZLA. Pod prezesurą p. majora Engla ze Lwowa praca postępuje szybko naprzód. Już mieliśmy kilka biegów, kur-sa dla sędziów, treningi pod kierownictwem trenera p. Baquet'a. Lekka-atletyka rozwija się coraz pomyślniej.

Mastalski.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 8 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	---
Nowy Jork	---	---
1 funt szterling	---	25.24-25.25
100 Franków belgijskich	---	---
100 " francuskich	---	27.20
100 " szwajcarskich	---	100.70-100.75
100 Florenów holenderskich	---	---
100 Koron czechosłowackich	---	15.42.5
100 Koron duńskich	---	---
100 Szylingów austriackich	---	73.20
100 Marek niemieckich	---	12380
100 Lejów rumuńskich	---	---
100 Lirów włoskich	---	21.42
100 Dymarów jugosłowiańskich	---	---

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 maja. (PAT)

Belgia	26.27.5	26.34	26.21
Belgrad	---	---	---
Budapeszt	---	---	---
Bukareszt	---	---	---
Holandia	209.02.5	209.53	208.52
Kopenhaga	---	---	---
Londyn	25.22	25.28	25.16
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	21.12.5	27.19	27.05
Praga	15.49	15.46	15.40
Szwajcaria	100.60	100.85	100.55
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.37	21.42	21.32

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie: sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26.90	Kopenhaga	97.65
Londyn	22.07.5	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	516.8	Praga	15.98
Belgia	26.07	Warszawa	99.50
Włochy	21.22	Budapeszt	0.72.5
Holandia	75.45	Białogrod	8.55
Holandia	207.80	Ateiny	2.76
Berlin	123.1	Konstantynopol	2.50
Wiedeń	72.80	Bukareszt	13.00
Sztokholm	138.10	Heisingfors	204.5
Oslo	87.45	Buenos Aires	---

Tendencja spokojna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 maja. (PAT)

Nowy Jork	484.94	Holandia	1206.50
Francja	93.10	Dania	25.78
Belgia	96.10	Niemcy	20.35
Włochy	118.06	Austria	---
Szwajcaria	25.07	Praga	163.75

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 9 maja. (PAT)

Londyn	9322	Szwajcaria	372
Nowy Jork	1922	Niemcy	772
Belgia	96.90	Szwecja	514
Włochy	79.00	Rumunia	9.13

GIELDA WARSZAWSKA.

Papierów procentowa.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70.80	8 V.	70.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	59.00	---	58.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	---	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50.00	---	50.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	6.60	6.65
Bank Handlowy Warszawski	---	5.75
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	---	---
Polski Bank Przemysłowy	0.28	0.28
Bank Zachodni	1.65	1.63
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.50	2.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	8.50	8.50
Puls	---	---
Spies	2.10	2.16
Złoty	---	---
Elektr. Z. Dabr.	---	---
Elektrownia	2.26	2.20
Brown Boveri	---	---
Sila i Swiatlo	---	---
Chodorow	9.80	9.80
Czersk	---	0.50
Częstocice	---	1.75
Gostawice	---	1.80
Michałow	---	---
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.85	2.80
Firley	---	---
Lazy	---	---
Wysoka	---	---
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.40	2.40
Drzewny Przemysł Handlowy	---	---
Polska Nafta	0.30	---
Bracia Nobel	2.05	2.05
Cegielski	0.46	0.46
Fitzner Gamber	3.30	3.30
Lilpop	0.72	0.72
Modrzejow	3.70	---
Norblin	0.82	0.82
Ostrowieckie	5.60	5.60
Parowoz	0.67	0.67
Pocisk	---	---
Rohn Zieliński	0.40	---
Rudzi	1.45	1.46
Starachowice	2.25	2.52
Ursus	---	1.55
Zieleniewski	10.75	10.75
Konopie	0.48	---
Zawiercie	---	14.50
Zyrardow	8.70	8.60
Borkowski	1.40	1.40
Syndykat rolniczy	2.75	---
Haberbusch	6.00	6.60
Spirytus	---	---
W. T. P. i Zegl.	---	---
Cmielów	---	---
Sole potasowe	---	---

tendencja utrzymana.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7 V. 8 V.

Ziemski Bank Kredytowy	---	---
Polski Bank Przemysłowy	---	---
Pokred	---	---
Bank Małopolski	---	---
Bank Związku Spółek Zarobkowych	8.80	---
Tohan	---	0.25
Pharma	---	0.75
Cmielów	0.39	---
Zieleniewski	11.00	11.00
Cegielski	24.00	---
Zegluga	---	0.12
Trzebinia Żelazo	---	---
Górka	15.70	---
Siersza górnicza	3.50	3.40
Polska Nafta	---	---
Strug	---	---
Tepege	---	1.25
Krakus	0.65	0.65
Chodorow	3.85	---
Chybie	4.25	4.25
Niemojewski	---	---
Piasecki	1.40	---
Pocisk	---	---
Parowoz	0.67	0.67
Azot	0.26	---

tendencja niejednolita.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9 maja (PAT)

Skoda	1455	Bank Małopolski	4380
Zieleniewski	158	Bank Hipoteczny	7180
Fanto	18	Nafta	140
Karpaty	127	Mrażnica	43
Gahcja	1010	Tepege	16.750
Schodnica	---	Browary	110
Siersza	44	Rak szawa	---

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 34.904 zł. 27 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupna samolotu dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Dr. Jan Poratynski złożył 20 zł.

Zamiast wieńca na grób śp. dra Edwina Piażka, koleżdy syna Jego i Koło chemików stud. Polit. Lwowski. 10 fr. i 70 zł.

Klasa VI szkoły Słowackiego w Zamarstynowie składa 5 zł. i zaprasza klasę VII.

Klasa V A. szkoły Słowackiego w Zamarstynowie składa 5 zł. i zaprasza klasę V B.

Klasa IV gimn. VIII zamiast kwiatów na trumnę śp. Jerzego Baczyńskiego składa 15 zł.

Marian Weber 1 piast turecki, 1 korona cz., 2 fr. franc. i 2 zł.

Pozostałość z likwidacji Tow. Wzajemnej Pom. „Rodzina” 8 zł.

Tow. nauczycieli szkół głuchoniemych w Polsce z okazji dorocznego walnego zjazdu złożyło 110 zł.

Prochaska Antoni 2 zł.

Ludmiła Dykasowa nie przyjęte honorarium dra Teszmara 13 zł.

Wychowankowie Zakładu Naukowego im. dr. Torosiewicza we Lwowie złożyli 50 zł. z okazji imienin dyrektora Zygmunta Bożydara Dąbrowskiego.

Stanisław Ruczajewski 1 zł. 80 gr.

Zygmunt Pakosz, star. radca, dziękując współpracownikom Urzędu skarbowego Lwów-powiat za złożone w d. imienin życzenia, składa na flotę napowietrzną 25 zł.

Inż. prof. Zygmunt Bielski z Borysławia 50 zł.

Pracownicy Sądu powiatowego w Janowie 20 zł.

VII-klasowa szkoła w Horodence 7 złotych.

Wydział III/2 Izby Skarbowej 3-cia rata 10 zł. 50 gr.

G. L. 2 zł.

Mieczysław Zaleski, Lwów, Akademicka 29 złożył 30 zł.

Gimnazjum Królowej Jadwigi I. A. 5 zł.

Maria Chrzanowska 1 zł.

Z okazji imienin gospodyni klasy, naucz. p. Stanisławy Bulandówny przesyłają ucz. kl. VII szkoły powszechnej w Skolem 6 zł.

Uczenice klasy I szkoły żeńskiej w Skolem 3 zł.

Romuald Donigiewicz, Sanok, sąd okręgowy 10 zł.

Chruszczewscy w rocznicę śmierci śp. Tadeusza składają 10 zł.

Klasa IV B szkoły męsk. im. Staszcza we Lwowie składa 9 zł.

Jan Kanty Pazirski, 4 rata 5 zł.

Kółko Rolnicze w Hołyniu ad Kałusz składa 10 zł. i zaprasza p. Heinricha.

Czytelnia Kółka Roln. w Hołyniu ad Kałusz składa 15 zł. i zaprasza p. Muchę Filipa.

T. W. nieprzyjęte przez p. T. Langę 25 zł.

Ku pamięci A. Altenberga w rocznicę jego śmierci składa Henryka Kozłowska 1 ratę 5 zł.

Wyższy kurs kroju Nar. Org. Kob. ul. Ossolińskich 11 jako dowód uznania za pracę p. Ludwiki Bieniedzkiej składa 35 zł.

Urzednicy Insp. Skarb. w Kałuszu składają 7 zł. 62 gr. i zapraszają pp. urzedników Insp. Skarb. w Dolinie.

Klasa IV gimn. m. w Kałuszu składa 12 zł. i zaprasza kl. V, VI i VII do zbiórek.

O. L. 1 zł.

J. Anwaler z Magierowa 2 zł.

Sąd pow. z Niemirowa 9 zł. i 95 gr.

Dworski Bolesław, 4 rata 5 zł.

Gmina im. E. Plater kursu IV A. I. Państw. sem. naucz. im. Adama Asnyka jako podatek miesięczny za maj złożyła 7 zł. i 90 gr.

Adam Albinowski 7 zł.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce za Staresioło 7 zł.

Nieprzyjęta wygrana przyznana sądem koleżeńskim p. R. Langerowi od p. Sylwestra Poprawskiego 10 zł.

Zestawienie.

Poprzednio złożono (por. wykaz z 29 kwietnia 34.249.40

Dr. Jan Poratynski 20.00

Zamiast wieńca na grób śp. dr. E. Piażka, koleżdy syna jego i Koło Chemików Stud. Politech. Lwowskiej 10 fr. i 70.00

Kl. VI A. szkoły Słowackiego w Zamarstynowie 5.00

Kl. V A. szkoły Słowackiego w Zamarstynowie 5.00

Klasa IV. gimn. VIII 15.00

Marian Weber 1 piast turecki, 1 kor. cz., 2 fr. franc. i 2.00

Pozostałość z likwidacji Tow. Wzaj. Pom. „Rodzina” 8.00

Tow. nauczycieli szkół głuchoniemych w Polsce 110.00

Prochaska Antoni 2.00

Ludmiła Dykasowa 13.00

Wychowankowie Zakładu Naukowego im. dr. Torosiewicza we Lwowie 50.00

Stanisław Ruczajewski 1.80

Zygmunt Pakosz 25.00

Inż. prof. Zygmunt Bielski z Borysławia 50.00

Pracownicy sądu powiatowego w Janowie 20.00

VII-klasowa szkoła w Horodence 7.00

Wydział III/2 Izby skarbowej 3 rata 10.50

G. L. 2.00

Mieczysław Zaleski 30.00

Gimnazjum Królowej Jadwigi I-A 5.00

Maria Chrzanowska 1.00

Kl. VII szkoły powszechnej w Skolem 6.00

Kl. I szkoły żeńskiej w Skolem 3.00

Romuald Donigiewicz Sanok 10.00

Chruszczewscy 10.00

Kl. IV B. szkoły męsk. im. Staszcza we Lwowie 9.10

Jan Kanty Pazirski 5.00

Kółko Roln. w Hołyniu ad Kałusz 10.00

Czytelnia Kółka Roln. w Hołyniu ad Kałusz 15.00

T. W. 25.00

Henryka Kozłowska 5.00

Wyższy kurs kroju Nar. Org. Kob. 35.00

Urzednicy Insp. Skarb. w Kałuszu 7.62

Klasa IV gimn. w Kałuszu 12.00

O. L. 1.00

J. Anwaler z Magierowa 2.00

Sąd pow. z Niemirowa 9.95

Dworski Bolesław 5.00

Gmina im. E. Plater kursu IV A. I. Państw. sem. naucz. im. Adama Asnyka 7.90

Adam Albinowski 7.00

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce 7.00

Nieprzyjęta wygrana R. Langera 10.00

Razem zł. 34.904.27

Dalsze składki przyjmuje administracja „Słowa Polskiego” ul. Zimorowicza 15, konto w PKO. 150.160, Bank Ziemian ul. Kopernika 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki ul. Hetmańska 8.

Z całej Polski.

O zmianę organizacji Międzynarodowego Biura Pracy. Na ostatnim Kongresie Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, odbytym w Paryżu w styczniu br., uchwalono, aby narodowe konfederacje pracowników umysłowych zbadały poglądy rządów swych państw na sprawę ewentualnego dopuszczenia pracowników umysłowych do Międzynarodowej organizacji pracy, a zatem i do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

PARE KONI powozowych gniadych sześciolletnich, 160 cm. wysokich ma na sprzedaż folwark Ulicko, poczta Szczercz k. Niemirowa. 4016

PRACOWNIA pozłotnicza, Lwów, Chodorowskiego 11 wykonuje rami stylowe oraz wszelkie roboty kościelne i salonowe w zakresie pozłotnictwa wchodzącego. Zgłoszenia listowne: Wulecka 8. 3991

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych kreacji po canach każdemu przystępnych poleca Helena Müllner, Nablalaka 45. (Towar zagraniczny — pierwszorzędnym). 3883

SZPARAGI codziennie świeżo cięte sprzedaje Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie od godziny 4 do 6 po południu. 3771

LEŻAKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, bajeczne tanio poleca fabryka Koniewicza, Lwów, Batorego 14. 3449

PIANINO czarne wspaniałe, oraz harmonium nadają ce się do szkoły lub kaplicy okazjnie sprzedam. Herman św. Zofii 15. 3975

SIECZKARNIE ręczną mogącą służyć do motoru lub kleratu i cyrkularę stołową sprzedam. Płaciński, Lwowskich Dzieci 11. 3977

PARCELE 2600 — 1200 — 450 — 300 — 320 sążni sprzedaż Jaskaniec, Pańska 21, 9 — 11 rano. 3985

SYPIALNIA jasna, mało używana do sprzedania, fabryka mebli Sidor, Zamarstynów, Ogrodnicza 5. 3989

DOM (osobniak) 2 pokoje, kuchnia, wyjątkowo lub sprzedam z ogrodem lub bez przy rogatce. Wiadomość: Dobrzański Lwowska 84, Zamarstynów. 3991

MAGIEL sprzedam, Dobrzański, Lwowska 84, Zamarstynów. 3992

SPRZEDAM okazjnie powozik na gumach (Land-schützer). Wiadomość: Leibel, Lwów, Traka 8. 4013

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclacar” Romanowicza 8. 3999

WILCZURY śliczne szczeniaki czystej rasy w dobre ręce tanio sprzedam. Pelczyńska 6 II. p. drzwi 5. 4028

TRYKOTARNIA Teatyńska 1a nadrabia podczochy i przerabia swetry. Ceny niskie. 4030

SZWAJNIA Teatyńska 1a przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do szycia. Ceny bardzo przystępne. 4031

KAMIENICE dwupiętrowe czworokątne, Rynek 20000 dolarów sprzedam. Listy pod „Właściciel” Administracja. 4034

FORTEPIAN Hamburgier krótki, stan dobry oraz kasę wertelowską sprzedam. Tarnowskiego 9 lewy parter od 4 do 6. 4035

SPRZEDAM 60 par kostiumów, 12 strojów krakowskich górali, Francuskie, Hełmy, Pancerny, Halabardy, Peruki, Łyczakowska 140. 4046

KOSTJ

L. 55.

DZIAŁ SZACHOWY

— red. inż. Wład. Łasiński. —

11. V. 1925.

Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczać wyraźnym dopiskiem:

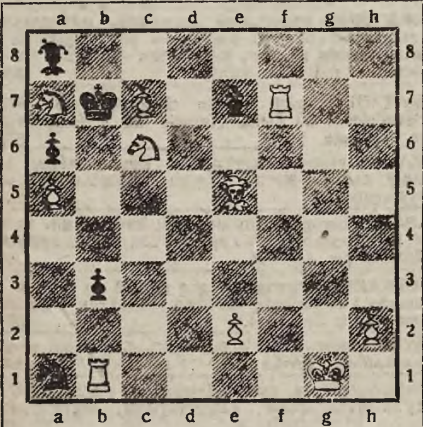
„SZACHY”

Rozwiązania dzisiejszych zadań do 21 maja.

Zadanie 91.

Eustachy Wolański, Lwów.
(pośw. inż. W. Łasińskiemu).

Cz.: Kb7, Ga8, Sa1, Pa6, b3, e7 (6).



B.: Kg1, Wb1, f7, Ge5, Sa7, c6, Pa5, c7, e2, h2 (10).

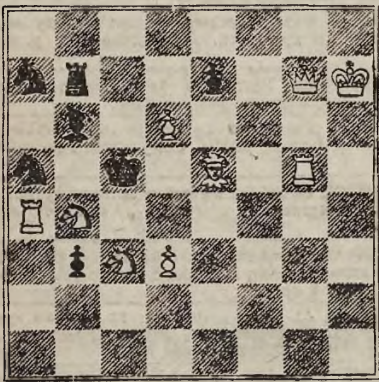
Samomat w 8. posunięciach.

Zadanie 92.

D. Przepiórka Warszawa.

American Chess Bulletin, marzec 1924.

Cz.: Kc5, Wb7, Gb6, Sa5, a7, Pb3, e7 (7)

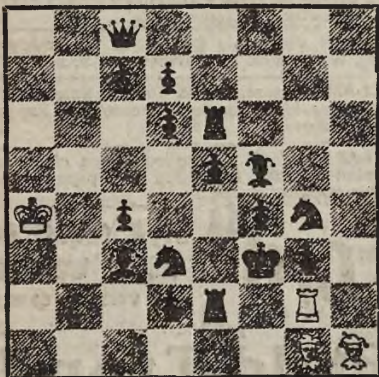


B.: Kh7, Hg7, Wa4, g5, Ge5, Sb4, c3, Pd3, d6(9).
Mat w 2. posunięciu.

Zadanie 93.

Alain C. White, N. York.

Cz.: Kf3, Hc8, We2, e6, Gc3, f5, Sd3, g4, Pc4, c7, d2, d6, d7, e5, f4, g3 (16).



B.: Ka4, Wg2, Gg1, h1 (4).
Mat w 12. posunięciach.

Treść rozwiązania naszego ciekawego porównania, że brak panowania nad słabościami jest często przyczyną zguby, przed którą nie uchroni się nawet ukoronowana głowa.

Rozwiązania zadań 78 i 79 przesłali pp.: Achilles, Derkacz (78), Drykier, Friedman, Hetman, Koperski, Krusenstern, Limbach, Lurski (79), Łoziński, Mazur, Orion, Otto, Postępski, Quintus, Wolański, Wójcik.

Z. 80. Horak, dr. Janelli, Limbach, C. Paluch, Quintus, Wolański, Wójcik.

Z. 81. Horak, Limbach, Paluch, Wolański, Wójcik.

98. Gambit Kiezierzyckiego.

grana w ang. turn. głównym 12 sierpnia 1924.
B.: A. Rubinstein (1). Cz.: G. B. Neath (0).

1. e4, e5; 2. f4!; 3. Sf3, g5; 4. h4, g4; 5. Se2, Sf6; 6. Gc4, d5; 7. e×d5, Gg7; 8. d4, Sh5!; 9. Sc3, 0-0; 10. Se2, c5!; 11. S×f4, Sg3; 12. Se6!; 13. d×e6, H×d4!; 14. H×d4, c×d4; 15. e7! Wc8!; 16. G×f7+, Kh8; 17. Ge6!! Sc6; 18. Sf7+, Kg8; 19. Sd8+, poddał.

1) Niespodziewane otwarcie w nowoczesnym turnieju.

2) Teoretycznie najsilniejsze. W tej pozycji już dawno gra uznana za lepszą dla Czarnych.
3) Ta ofiara była już zastosowana przez Blackburna w partii z Paulsenem w r. 1873.
4) Decydujący błąd. Lepiej było grać SXh1; 14. HXg4, HXd4; 15. eXf7+, Kh8; 16. HXd4, cXd4; 17. Gf4, Sc6 i Czarne wygrywają.
5) Zdaje się, że lepszej obrony niema. Na... SXh1; 16. G×f7+, Kh8; 17. eXf8H+, G×f8; 18. Gf4! Kg7! 19. Gd5! Sc6; 20. G×c6, bXc6; 21. 0-0! Sf2; 22. WXd4 itd. (C. C. S. 1. 1925).

99. Indyjska.

grana w ang. turn. głównym 21 sierpnia 1924.

Cz.: A. Rubinstein (1). B.: J. A. J. Drewitt (0).

1. d4, Sf6; 2. Sf3, g6; 3. c4, Gg7; 4. Sc3, d5; 5. e3, 0-0; 6. Hb3!; 7. Gd2, d×c4; 8. G×c4, h6; 9. 0-0, Sd7; 10. Hc2!; Sb6; 11. Gb3, Gf5; 12. e4, Gg4; 13. Ge3, G×f3!; 14. g×f3, Hd7; 15. Kh1, Hh3; 16. He2, Kh7; 17. Wg1, Sh5; 18. f4!, Wad8; 19. Wad1, Sc8; 20. Wd3, Hd7; 21. f5, e5; 22. G×f7, W×f7; 23. f×g6+, Kh8; 24. H×h5, poddał.

1) Zdaniem Tartakowera najsilniejsze. Euwe w olimpiadzie stosował z Marinem 6. Gd3, które jest również bardzo silne.

2) Czarne skrzydło królewskie już wisi, bo grozi Sh4! i SXg6.

3) Czarne tym sposobem nie osłabiają ataku na g6.

100. Odmiana Rubinsteina.

w gambicie hetmańskim.

Mistrz T. Regedziński z Białegostoku ogłasza w K. N. N. przyczynek teoretyczny do odmiany Rubinsteina w hetmańskim:

1. d4, d5; 2. c4, e6; 3. Sc3, c5; 4. c×d5, e×d5; 5. Sf3, Sc6; 6. g3, Sf6; 7. Gd2, Ge7; 8. 0-0, Ge6; 9. d×c5, G×c5; 10. Gg5, d4; 11. Se4, Ge7; 12. G×f5!; G×f6; 13. b4!!; S×b4!; 14. S×f6+, H×f6; 15. H×d4, H×d4; 16. 9×d4! i t. d.

W powyższym oświadczeniu, odmiana Rubinsteina znowu staje się żywotną.

1) Capablanca grał znacznie słabiej: SXf6 w dziewiątej partii w spotkaniu z Laskerem; potem Czarne szybko grę wyrównały.

2) Tu dotąd 13. Hae7 było uważane za najsilniejsze, które Dr. Tarrasch zdemolował swoją słynną odpowiedzią Gd3!

3) W razie a6, a4!

4) Środkowe stanowisko Sd4, silny Gg2 oraz słaby b7, powinno zapewnić przewagę Białych a temsamem odeprzeć słynne posunięcie Tarrascha.

Wynik czwartego turnieju rozwiązanowego „Słowa Polskiego”.

Czwarty turniej trwał od 5 stycznia do 14 kwietnia i obejmował 27 zadań (L. 53—79) w czym 20 pierwodruków. W turnieju brało udział 31 uczestników, — z tych pięciu poza konkursem, siedmiu wystąpiło w ciągu turnieju. Niektórzy uczestnicy przystąpili do turnieju dosyć późno, dlatego nie mieli lepszych wyników. Do nich należą pp. Funcz, Lurski, Krusenstern, Mazur, Friedman, Jaworski, Derkacz, Drykier i Stańko.

Ogółem wpłynęło 408 rozwiązań; średnio 15 na jedno zadanie. Poziom konkursu był jakościowo znacznie wyższy od poprzednich pomimo, że kilku dawniejszych znanych silnych zawodników do turnieju nie przystąpiło.

Ponad 80 proc. (na max. 247 punktów) i nagrody 1—6 uzyskali pp.:

I. Wójcik Marian 229 (93 proc),
II. Quintus 214 (87),
III. Otto Franciszek 210 (85),
IV. „Achilles” 209 (85),
V. Wolański Eustachy 206 (83),
VI. Limbach Saturnin 205 (83).

Wzmianki zaszczytne za wyniki po nad 50 proc. uzyskali pp.:

1. „Orion” 195 (79),
2. Łoziński E. 194 (79),
3. „Hetman” 180 (73),
4. Krusenstern J. 139 (56).

WIADOMOŚCI.

Układ tabelki turniejowej w hardzo przejrystej i łatwej do zapamiętania formie podaje J. Morawec w C. C. S.

Mając ustawić tabelę dla pięciu zawodników, kreślmy pięć pionowych linijek i zaczynając np. od 1, piszemy liczby po porządku z góry na dół w nast. sposób:

1	5	2	1	3	2
2	4	3	5	4	1
3	4	4	4	4	5

Miejsca pełne nad kreskami i pod niemi są przeznaczone dla następnego parzystego uczestnika. Pierwsza kreska pionowa i otaczające ją liczby, są obrazem jednego dnia albo jednego koła spotkań. Więc w 1 kole grają: 1 i 5, 2 i 4 trzeci wolny, albo 6 i 3 o ile jest sześciu zawodników. W drugim kole grają 5 i 2, 4 i 3 i pierwszy wolny ew. 1 i 6 i t. d.

Przyznając lewym liczbom i różnym każdemu koła kolor biały, mamy gotową tabelę turniejową, w której uczestnicy otrzymują miejsca przez losowanie.

Projekt zmiany obliczania wyników gry podaje O. Link w K. N. N., przyjmując jak dotychczas było w zwyczaju ocenę wygranej +1 i przegranej —1. O ile jednak wygrana nastąpiła przed 50 posunięciami, za każde wcześniejsze posunięcie dolicza wygrywającemu i zarazem odejmuje przegrywającemu po 0,01. Między 50 i 60 posunięciem zawsze pozostaje +1 i —1, natomiast po 60 posunięciu wygrywającemu dolicza a przegrywającemu dolicza po 0,01 za każde następne posunięcie. W ten sposób wygrywający i przegrywający mieliby w wyniku 0, gdyby partie skończyły w 160 posunięciach. Przy tym sposobie obliczania przegrywający w dłuższej jeszcze partii otrzymywałby plusy a wygrywający minusy.

Pozatem autor nie uznaje oceny ½ za nierozgraną, ale ale ocenia je na 0 i zauważa, że sposób ten mógłby być korzystnie stosowany w matchach.

Amatorski międzynarod. turniej w Bromley (Ang.). Grano w 4 grupach:

1. Birnberg, Romih 0 Haulon, Mattison, Goldstein, Muller, G. Wright i Uber.

2. Marin, Louis, Dr. Storr-Best, Apszeenek, Forril, Noel-Johnson, H. Wright i Le-an.

3. Hromadka, Morrison, Voelmy, Bolland, J. Storr-Best, Ewbank, Winter i Savage.

4. Crépeaux, Lorch, Pani Holloway, Skalczka, Drewitt, Watts, Parsons i Mackenzie.

W grupie zwycięzców: 1. Mattison 2½; 2. Dr. Skalczka 1½; 3 i 4 Hromadka i Apszeenek po 1.

Belgijskie mistrzostwa klubowe. Wielkie: 1. Maccabi 17½; 2. Bruxelles 13½; 3. Anvers 10½; 4. Philidor i 5. Le Cygne po 8½. — Małe: 1. Maccabi 16; 2. Le Cygne 14; 3. Anvers 13½; 4. Philidor 11½; 5. Gand 6½.

Turniej w grze szachowej (na ślepo) rozegrany w klubie „Alechina” w Naczelę dał wynik: 1. Gerold 5½ (na 7!); 2 i 3. Maksymiwicz i Mordinow po 5; 4. Efron 4.

A. Rubinstein w Belgii dał pięć przedstawień gry zbiorowej w Belgii w czasie od 30 marca do 5 kwietnia; w Gandawie 21 (+20—0=1), w Anvers; a) 23 (+19—0=4); b) 25 (+17—3=5) i Brukseli: a) 31 (+24—2=5), b) 5 konsultacyjnych (+4—1=0) łącznie 105 (+84—6=15) z wynikiem +87%.

Match Austria—Węgry 14 kwietnia w Budapeszcie miał wynik 10:10.

Miejszklubowe mistrzostwo Holandii zdobył amsterdamski klub „A. S. C.” (Euwego).

Miejszklubowe mistrzostwo w Bernie szwajcar. dał wynik 1. Alechin 4 (na 6); 2. Aurbach 3½; 3. Dr. Naegeli 2½; 4. Dr. Michel 2.

Match Bruges—Countral (drugi) zakończył się wynikiem 3:5. W drużynie Countral wygrała pna Flutseaert i Himpensem.

Match Hay—Verviers: 19 kwietnia 1½: 3½ i 26 kwietnia 1:4.

Mistrz Alechin podczas wiosennego pobytu w Czechosłowacji grał ogółem w 17 miastach 615 partii w grach zbiorowych w czym 26 (4,2%) zwyciężonych. Wynik + 505 — 33=77 czyli + 88,5%.

Mistrz Schulz grał w Pisku w „Związku Jugosłowackich Szachistów” podczas zjazdu 24 partie (+18—2=4).

„Rzeczpospolita” dziennik warszawski — prowadzi dział szachowy w dodatku niedzielnym.

Spielmann grał w Niemczech w lutym łącznie 743 partii w grach zbiorowych z wynikiem +658—75=10 czyli +89%.

Z końcem lutego grał Bogolubow w Rydze 43 równoczesne partie z wynikiem +22—14=7. — Z początkiem marca grał dwie poważne partie z mistrzami olimpijskimi H. Mattisonem (½, ½) i Apscherekiem (0, 1).

Konkurs rozwiązanowy miesięcznika L'Equiper za zadania od Nr. 4 do 9 łącznie obejmuje 48 nagród pieniężnych: 250, 150, 125, 100, 80, 60 fr.; siedm po 33 fr.; trzydziestoczworo po 6 fr. i specjalna 50 fr. Łącznie przeznaczyła redakcja 1250 fr. belgijskich (około 500 złotych).

LITERATURA.

Turniej w Raable (Győr) w 1924 napisał mistrz G. Maroczy w dwu wydaniach. Małem, str. 128, cena zł. 4:25 i dużem, str. 608 w opr. cena zł. 13. — z przesyłką za pośr. red. działu.

„Die Damenbauernöffnung und das Damengambit” nap. E. Grütelf znany mistrz wiedeński, stron 100 na welinowym papierze, cena zł. 5,20 z przesyłką za pośr. red. działu i poprz. przesłaniem gotówki.

Wiener Schztg. Nr. 8., dwutygodnik, rocznie zł. 11.— zawiera: Dr. Kondor: Spotkanie Budapeszt—Wiedeń, 5 partii i sprawozdanie. — H. Wolf: Czasem myli się mistrz, a także i teoretyk. — Turniej 4 mistrzów w Wiessbaden (4 partie). — Wiadomości. Zadanie J. Bergera, sędziwego jubilat 80 rocznicy urodzin, poświęcone (dedykacja) wierszem miłośnikom szachów, czterem: B:Kf7, Hh8, Wf5, Gd4, Pb3, c5, d2, e2, f2, g5 (10); Cz: Ke4, Gg3, Sg1, h1, Pc3, f7, g2 (7).

FILATELISTYKA

Red. J. Zadurawicz.

L. 25.

10. V. 1925.

Proces o pieczęć pocztową.

Niedawno w Holandii odbył się ciekawy proces o pieczęć pocztową, a którego przebieg w krótkości poniżej podajemy.

W Holandii, podobnie jak i w wielu innych państwach, zarząd pocztowy chce zwiększyć dochody w tej dziedzinie, wprowadził w użycie pieczęcie reklamowe, które służy do przestemplowywania listów rozmaitymi napisami propagandowymi większych firm handlowych i przemysłowych. Jedną z tych pieczęci używanych przez urząd pocztowy w Hadze posiadała następujący napis: „KOOPT—BLUE—BAND—VERSCH-GEKARN” (Kupicie świeże masło „Blue-Band”). Blue Band oznacza nazwę przedsiębiorstwa zajmującego się wyroben sztucznego masła. Napis ten reklamujący sztuczne masło, był umieszczany także i na korespondencji kupców zajmujących się sprzedażą masła naturalnego; co nietylko że nie przynosiło im żadnej korzyści, lecz nawet wyrządzało dosyć poważne szkody. Wskutek tego handlarze ci wniosli skargę do sądu przeciwko zarządowi pocztowemu o naruszenie cudzej własności, wychodząc z założenia, że dopóki przesyłka nie zostanie doręczona odbiorcy, dotąd jest własnością nadawcy i zarząd pocztowy oprócz zwykłej pieczęci pocztowej nie ma prawa umieszczać jakiegokolwiek innych napisów. Natomiast obrońca zarządu pocztowego twierdził, że oskarżenie kupców jest zupełnie bezpodstawne, ponieważ poczta na podstawie specjalnej uchwały parlamentu ma prawo do przestemplowywania wszelkich przesyłek pocztowych różnego rodzaju pieczęciami. Kupcy zaś mogli jedynie wniesić prośbę do zarządu pocztowego o nieumieszczanie tego napisu na ich korespondencji. Sąd jednak widać był innego zdania, gdyż wydał wyrok zakazujący używanie tej pieczęci reklamowej.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Alaquites. Ukazały się znaczki obrazkowe francuskiej poczty w Syrii z przedrukiem „ALAUQITES”. Znaczki opłaty: 0.10 p. (c.), 0.25 p. (c.), 0.50 p. (cz.), 0.75 p. (cz.), 1 p. (cz.), 1.25 p. (cz.), 1.50 p. (c.), 2 p. (c.), 2.50 p. (cz.), 3 p. (cz.), 5 p. (cz.), 10 p. (cz.), 25 p. (c.). Znaczki dopłaty: 0.50 p. (c.), 1 p. (c.), 2 p. (c.), 3 p. (cz.), 5 p. (c.). Znaczki lotnicze: 2 p. (z), 3 p. (z), 5 p. (z), 10 p. (z). Objasnienia: kolor nadruku: c=czerwony, cz=czarny, n=niebieski, z=zielony.

Azory. Portugalski załad pocztowy wydał znaczki pamiątkowe (Camilla Castelli Branki) z przedrukiem: „ACORES”. Są to następujące wartości: 2 c. (cz.), 3 c. (cz.), 1 p. (cz.), 1.25 p. (cz.), 1.50 p. (n), 2 p. (c), c. (cz.), 32 c. (cz.), 40 c. (c), 48 c. (cz), 50 c. (cz), 64 c. (cz), 75 c. (c), 80 c. (cz), 96 c. (cz), 1.50 esk. (c), 1.60 e. (cz), 2 e. (c), 2.40 e. (cz), 3.20 e. (c). Obj.: kolor nadruku: c=czarny, c=czerwony.

Gwiallor. Ukazały się znaczki Indii angielskich z przedrukiem: „GWALIOR”. Są to następujące wartości: 1½ a. brązowy i 2½ a. niebieski. Barwa nadruku jest czarna.

Włochy wydają prowizoryczny znaczek pociągowy. Jestto znaczek pociągowy za 60 c. z czarnym nadrukiem: „70 CENT.”.

Zagłębie Saary. Ukazały się piękne znaczki opłaty z Madonną: 45 cent. czerwony, 10 fr. ciemnobronzowy.

Pozdrowienia z Paryża zasyła filatelistom i wrośkim za naszym pośrednictwem p. Włodzimierz Polański, delegat Polski na międzynarodowej wystawie znaczków pocztowych w Paryżu.

ROZMAITOŚCI.

Handel uliczny znaczkami w Berlinie. Na ulicach Berlina pojawili się wędrowni kupcy znaczkami. Każdy z nich niesie, względnie wiezie na wózku znaczki poukładane w ładne serie i głośno wykrzykując zachęca przechodniów do kupowania. Mamy nowy przykład niemieckiego sprytu i przedsiębiorczości.

Jubileuszowe znaczki miasta Libawy. Wkrótce ukaże się pamiątkowa seria miasta Libawy. Obejmować ona będzie 5 następujących wartości: 6+6 sant., 15+10 s., 25+10 s., 30+10 s., 50+10 s. Opłata dodatkowa przeznaczona jest na cele dobroczynne. Rysunki projektował prof. Sarul. Nakład tego wydania będzie wynosić 200 tys. serii.

Guatemala z powodu zmiany waluty wydała nowe znaczki pocztowe.

Związek zbieraczy znaczków lotniczych został założony we Wiedniu. Prezesem tegoż związku został dr. Erwin Paschkis.

Irlandia otrzyma wkrótce znaczki dopłaty.

Monako wyda wkrótce dalsze wartości z portretem księcia. Będą one następujące: 45 c., 50 c., 60 c., zaś wartości 75 c., 80 c., 2, 5 i 10 fr. będą z widokami.

Łańcuchy ang. „Coventry”
Masywy „Hutchinson”
 poleca 3620
 Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 2

POSADY POSZUKIWANE.
 2 grosze za wyraz.

INŻYNIER geometra autoryzowany Szepeński
 Kazimierz wykonuje wszelkie pomiary — przedko,
 tania plac Marjacki 5. 3936

SYN LEŚNICZEGO, inteligentny, z dwuletnią praktyką gospodarczą i lasową poszukuje posady adiunkta gospodarczego lub lasowego. Zgłoszenia do Administracji pod: pracownicy. 3984

OSoba inteligentna, lat 40, wdowa po dyrektorzce poszukuje zajęcia, najchętniej przyjmie zarząd domu — zna b. dobrze gospodarstwo domowe i wiejskie. Wiadomość w Administr. dla Z. L. (Dostłowa P.) 3988

ARCHITEKT upr. budowniczy z długoletnią praktyką fachową oraz nauczycielską praktyką w szkole budowlanej szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod: „Architekt” do redakcji Słowa pol. we Lwowie. 4001

POSZUKUJE posady w charakterze kancelisty, magazyniera lub dozorczy w gospodarstwie wiejskim. Chętnie na wyjazd do majątków. Posiadam długoletnią praktykę w powyższych stanowiskach. Jestem samotny. Polak, katolik, pochodzę z Podola ros., jako uchodźca z roku 1920. Zgłoszenia w Administr. Słowa Polskiego. Leonard Kotowski. 4007

SEUACHCZKA filozofii poszukuje lekcji z wszelkiego zakresu. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod: „Lekcja”. 3736

RUTYNOWANA nauczycielka z doskonałym franc. niem. muz. poszukuje posady. Działka Lwów, Kochanowskiego 44. 3860

OSoba starsza, doświadczona z doskonałymi świadectwami poszukuje posady bony, pielęgniarki lub przy gospodarstwie. Zgłoszenia: ul. Hel. Dąbcański (Cytadela) 3. 3947

RUTYNOWANA buchalterka bilansistka zarazem korespondentka polsko-niemiecką przyjmie parę godzin zajęcia od lipca b. r. Oferty do Adm. pod: „Parę godzin”. 3952

ABSOLWENT Politechniki z praktyką biurową i warsztatową poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji pod: „Mechanik”. 4029

PANNA inteligentna poszukuje posady na sezon letni Zgłoszenia do Administracji pod: „Zaraz”. 4033

DOCHODZĄCA szuka posady. Zgłoszenia w Administr. pod: „Dochodząca”. 4055

ZAMIEŃ Kraków za Lwów, kamienicę z wolnym 4 pokojowym mieszkaniem z komiorem. Wiadomość między 12-1, Teatynska 37, parter na lewo

MIESZKANIE cztero lub pięciopokojowe w śródmieściu poszukuje za odstępnym. Ewentualnie oddam za nie trzypokojowe. Zgłoszenia Administracji Słowa pod: „Zaraz” okazicielowi jednozłotówki Nr. 002,913. 3944

TRUSKAWIEC Pensjonat „Jasna Polanka”, tuż obok Zakładu Zdrójowego i „Naziści” poleca pokoje słoneczne z wykwintnym utrzymaniem. Ceny przystępne. Otwarcie 10 maja 1925. Zgłoszenia przyjmują: Zarząd pensjonatu Jasna Polanka w Truskawcu. 4053

WOLNE POSADY.
 6 groszy za wyraz.

BIURO Niemczykowski, Lwów, plac Akademicki 3, Tel. 1261 poleca zdolne siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, Francuzki, Niemki, pielęgniarki, niemieckich, frehanki, zarządczyni, kuchmistrow, cukierników, kucharki, lokajki, służbę wszystkich zawodów, oficyalistów rolnych, lasowych. 3929

SAMODZIELNA korespondentka, bardzo biegła maszynistka znajduje natychmiastowe umieszczenie. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia z opisami świadectw, podaniem referencji i żądanych warunków do administracji pisma pod „Biegła”. 3904

MIESZKANIA SKLEPY I OKAŁE
 6 groszy za wyraz.

LETNISKO Szeszory, powiat Kosów dwa pokoje, każdy z osobnym wchodem, jeden na 3 drugi na 2 osoby z całym dostatkiem utrzymaniem po 5 zł. dziennie od osoby do wynajęcia. Wiadomość: J. Kawecka, Kotomyja, Aleja Wolności 29. 3957

LETNISKO - PENSJONAT w Pustomytach (dwór). Kuchnia i pokój z pierwszorzędnym utrzymaniem. Mieszkania położone wśród starego parku. Kąpiele rzeczne. Stacja kolejowa i poczta w miejscu, wygodne i liczne połączenie kolejowe, do Lwowa 30 minut. Otwarcie 15. maja. 3821

POSZUKUJE 3 pokój, przedpokój, kuchnię z elektryką w śródmieściu lub okolicą Listopada za czynszem z góry. Zgłoszenia pod „Solidny lokator”. 3831

WYNAJME pokój z utrzymaniem dla 1 lub 2 pań. Pańska 17a, l. p. Strona prawa — między 12 a 1 w południe. 3986

POKÓJ umeblowany z osobnym wchodem, w centrum, frontowy, słoneczny do wynajęcia. Zgłoszenia, Sobieskiego 7. 4003

ŻEGIESTÓW NAD POPRADEM
 Wila „Bajka”

ma do wynajęcia pokoje z całym utrzymaniem obecnie po cenach znizonych. Zgłoszenia tamże. 3498

GABINET I SYPIALNIE stylowo urządzone (dywany perskie) z całym lub częściowym, pierwszorzędnym utrzymaniem w domu ziemianina, tylko zamożnym, solidnym, bezdzietnym do odstąpienia. „Spokój — wygodę” Słowo Polskie. 3757

INFORMATOR Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów, mieszkania różnych pokoi, lokali przemysłowe, biurowe, sklepy. 3530

W KARPATACH na letnisku od połowy maja do wynajęcia kilka umeblowanych pokoi z całym utrzymaniem tylko katolikom. Pokoje z osobnym wejściem od 50 do 70 zł. mies. Utrzymanie 5 zł. dziennie od osoby. Kuchnia zdrowa. Zgłoszenia do Administracji pod „Okolica Turki” 4004

POKÓJ umeblowany korzystnie ewentualnie z kuchnią, łazienką, odnajmę tylko pani solidnej, Supińskiego 25. 4022

W PIĘKNEJ, podkarpackiej leśnej okolicy pokoje do wynajęcia z czterorazowym utrzymaniem za przystępną cenę. Wiadomość: Japońska 5 u gospodyni. 4049

NA LATO I WYJAZD!

Tanie! Praktyczne! Niezbędne!

OBUWIE PŁÓCIENNE

DAMSKIE od 9 zł. ! MĘSKIE od 10 zł. ! DZIECIENNE od 7 zł. !

SANDAŁY! OBUWIE TENISOWE SANDAŁY!

DAMSKIE od 13 zł. :: MĘSKIE od 14 zł. :: DZIECIENNE od 6 zł.

Pantofelki sandałowe dla starszych pań od 9 zł.

POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

LWÓW

Rynek 34.

„HERA”

LWÓW

Rynek 34.

Licytacja Koni wojskowych.

Dnia 19 maja 1925 o godz. 9-tej na targowicy w Żółkwi, odbędzie się publiczna sprzedaż na drodze licytacji: około 9 koni wojskowych wybrakowanych.
 Od brania udziału w licytacji wykluczeni są zawodowi handlarze i pośrednicy handlu koniami.

Komendant Uzup. koni Nr. 16 Lwów.
 Padlak, ppłuk.

4038

POSZUKUJE MIESZKANIA, 1 lub 2 pokoje z kuchnią, wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne pod „Katolikowi”, Krzysztofowicz, Bielowskiego 6, pierwsze piętro. 4040

POSZUKUJE 3 pokoje z kuchnią, łazienką, komfort. „K. N.” Administracja Słowa Polskiego. 4044

GDYNIA (nad morzem) pensjonat „Marja” poleca pokoje z obfitym i wykwintnym utrzymaniem po cenie 8 do 10 zł. dziennie od osoby. Do 30 VI i od 15 VIII br. taniej. Zgłosz.: Żerebecka, Lwów, św. Zofii 8.

NAUKA I WYCHOWANIE.
 6 groszy za wyraz.

LEKCJE matematyki, fizyki, przyrody, udziela akademik. Administracja pod „Korepetytor”. 3990

GRY na fortepianie oraz francuskiego, niemieckiego i włoskiego wyuczam metodą praktyczną, gruntownie a tanio. Zgłoszenia ul. Listopada 43 parter na lewo. 3865

RODOWITA Wiednia udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 3779

PARISIENNE diplôme supérieur premier prix de piano et de chant au conservatoire pariaite education, excellentes références, desire place dans famille ayant enfants grands, od dame de compagnie voyagerait. Madame Margès, ul. Gwarna 17, pensjonat, Poznań. 4021

MAŁŻEŃSTWA.
 12 groszy za wyraz.

POSIADAM wszystkie zalety dobrej żony, gospodyni Mam lat czterdzieści. Tylko starszy dobrze sytuowany mężczyzna zechce mnie poznać w celu matrymonialnym. Administracja Słowa Polskiego — „Serca za serce”. 4003

DWIE młode, sympatyczne, gospodarne panny zawrą znajomość z Paniami na stanowiskach. Zgłoszenia poste restante Drohobycz, Nuśka Mańska, Irena Zaborowska. 4024

RÓŻNE DONIESIENIA.
 6 groszy za wyraz.

APLIKACJA NENNA cudownie poprawia każdy kolor włosów, poleca Zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Nabermana, ul. Mikołaja 1. 3954

WYJECHAZBY na wieś najchętniej na leśniczówkę celem spędzenia wakacji młoda, inteligentna, sympatyczna towarzyska urzędniczka bardzo poważnej instytucji. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Miła szatynka”. 3736

ZNISZCZONE chińskie srebro, cukiernice, koszyczki, świeczniki, torebki i t. p. odnawia trwale i tanio elektrycznie złoci i srebrzy Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, tel. 1848. 3852

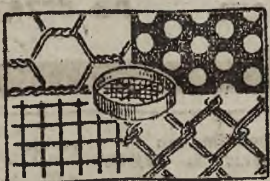
„SPA” ma list w Administracji. 4056

„MIJA” ma list w Reklamie. 4051

DOBRE prosperująca fabryka wyrobów papierowych poszukuje celem powiększenia, spółnika z kapitałem około 15.000 zł. Kupno nie wykluczone. Adresować Tobabank, Lwów, Bielowskiego 6. 4050

PEWNEJ pomocy moralnej blaga osoba z towarzysztwa dreczona przez kamienicznika. „Odsiecz” Słowo. 4054

Z wiosną najlepiej PRZEROBIĆ I POKRYĆ KOŁDRY, MATERACE
 i wkłady sprężynowe u 3591
W. IŻYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.



OGRODZENIA

Siatki druciane i metalowe. Rafy. Siata. Blacha dziurkowana Gaza szwajcarska. J. KONRAD, Lwów, Pa-saż Fellerów.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA

30-letn. istnienia Państw. Seminarjum naucz. męsk. w Sokołach odbędzie się w poniedziałek, 8 czerwca b. r. 3036

Szczegółowy program, który przewiduje koleżeńską zjazd absolwentów zakładu, na miejscu. E. Mandyczewski Dyrektor.

Wszelkie rachunki przyjmuję do namowy, jak również poleca przybory tenisowe.
ALUKA Lwów Akademicka 34.

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

„WALORYZACJA BILANSÓW”

zawierająca dokładne objaśnienia bilansów otwierania w złotych i bilansów podatkowych na rok 1925 oraz tekst wszystkich odnoszących rozporządzeń. — Opracował:

Dr. T. Lulek, prof. Uniw. Jagiell.

Skład główny w księgarni

GEETHNERA I WOLFA, KRAKÓW.

Cena egzemplarza 6 zł. 39 8

PENSJONATY, SANATORJA, LETNISKA

najkorzystniej zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidełka, świece, mydło itp.

W HURTOWNI KOLONIALNEJ S. A.

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1. 3. — Tel. 7-14.

Cennik na żądanie. 4026

MOVADO

ZEGARKI

ZŁOTE

Pod korzystnymi warunkami objąłem sprzedaż zegarków tej słynnej fabryki szwajcarskiej. — Udzielam

spłat ratalnych w okresie 6-miesięcznym.

Z poważaniem 3673

Marjan Dajewski

Lwów, Akademicka 20.

Przedsiębiorstwo wioślarsko - kąpielowe

„ŚWITEŻ”

we Lwowie, ul. Issakowicza, dojazd tramwajem „U”.

otwiera sezon letni

w dniu 10 maja br. Łódki, kąpiele, Kręgielnia. Koncerty muzyki wojsk. 40 p. p. Bufet doborowy. 3970

JAJA WYLĘGOWE

Langshanów czarnych, kilkakrotnie premjowanych wysokimi odznaczeniami — wysyła po 20 zł. za tuzin 3795

F. Baczakiewicz w Chrzanowie.

6 Loteria Państwowa
Główna Wygrana 15.000 zł.

7.000 wygranych które zostaną wypłacone w gotówce bez ja-
 :: kichkolwiek potrąceń. ::

Clągnięcie 18 czerwca b. r.

Ceny losów: cały 4 zł, pół 2 zł
 Losy są do nabycia w firmie:

„NADZIEJA” WE LWOWIE
SYKSTUSKA 6.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą. Losy wysyła się tylko za opłatą z góry. Na koszt przesyłki dołączyć 50 groszy. 3778

FIRANKI karnisze, portjery, dywany, chodniki, meble, rze meblowe, łózka składane i me-
 sieżne poleca najtaniej 3326
KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4.
 tylko naprzeciw Szkowrona.

MOTORY COLO DIESEL

OD 5 K. Me

BEZ KOMPRESORA

3522 **NIEZAWODNY RUCH**

NIZKIE CENY

GENER. ZAST. NA POLSKĘ

„WULKAN” Sp. z o. o.

LWÓW, PASAŻ MIKOŁASCHA :: TEL. 115.



Hurtownie. Tel. 19-61. Detalicznie.

Przeostawiciel na Mało-

polskę, fabryki rowerów

„WAFFENRAD STEYER”

posiada również na składzie rowery „Pucha” i inne, oraz wszelkie części składowe rowerów i sprzedaje je wyłącznie a po cenach konkurencyjnych 3520

JAKÓB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26.

Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

Własny warsztat reparacyjny.



FOTOGRAFICZNE

APARATY 3893

I PRZYBORY POLECA

JAN BUJAK

Lwów Kopernika 4

CENNIKI BEZPŁATNIE.



A. Piasecki

S. A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

3320 **POLECA**

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

W WALCE O BYT

OSTOI SIĘ TYLKO TEN, KTO ZAKUPUJE W PROST U ŹRÓDŁA!

Dla P. P. Papierników, Księgarń, składów kolenialnych itp.

takiem źródłem zakupu jest bezsprzecznie firma

„POL”

POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH TOW. Z OGR. ODP.

POZNAŃ

Grobla 14. Tel. 3761 376A. Adr. tel.: „POL”



80 MASZYN. 100 PRACOWNIKÓW.

DZIAŁ I. Mechaniczna fabryka tutek i terek.

DZIAŁ II. Introligat i fabryka kajetów szkolnych.

DZIAŁ III. Fabryka art. piśmiennych i biurowych.

DZIAŁ IV. Drukarnia akcydensowa. - Litografia.

DZIAŁ V. Fabryka kartonów i opakowań wszelkiego rodzaju.

DZIAŁ VI. Hurtownia papieru i mat. piśmiennych.

Ilustrowany cennik (18 stron) in 4-o)

wysyłamy interesom gratis 3892

i franko.

FUTRA

Do przechowania przez lato z ubezpieczeniem asekuracyjnym oraz do modernizowania według najnowszych fasonów zagranicznych przyjmuje budapeszteński magazyn futer:

BREITFELD I WIESNER

Lwów. 3493 Sykstuska 12. Tel. 28-31.

WŁASNA PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Najpiękniejsze i najtrwalsze
BOA I SZALE
w wielkim wyborze.



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice”
„GŁOS SWEGO PANA”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędną znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów Rozenblatt, Kwartina, Sirot. 3781

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON.
Jenerálny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLEI
Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska



NIEZAWODNYM ŚRODKIEM przeciw NERWOBOLOM, REUMATYZMOWI, ISZIAS i tym podobnym dolegliwościom jest od szeregu lat znane nacieranie pod nazwą: „ICHTIOMENTOL”

„ICHTIOMENTOL” sporządzony na podstawie najnowszych zdobyczy naukowych, działa częstokroć w tych wypadkach, w których inne tego rodzaju środki zawiodły. — Liczne codziennie wpływające podziękowania świadczą najwymowniej o znakomitem działaniu tego wytworu. **Skład wysyłkowy:** Laboratorium apteki Szydlowskiej w Samborze. **Hurtownie oddają:** „ZORIA” Składnica apteczna, Kraków. — Oddział hurtowni apteki K. WISZNIEWSKIEGO Kraków. — „OZON” Hurtownia materjałów aptekarskich, Lwów. — „FARMACJA” Spółka wytwórczo-handlowa, Lwów. — PIOTR MIKOŁASCH I SPÓŁKA, Drogueria hurtowna, Lwów. — „CHEMIKON”, Drogueria hurtowna, Tarnopol. — „BRACH”, Drogueria hurtowna Tarnów.

Składy w aptekach w Małopolsce.

W Krakowie apteka WP.:

Mikuckiego, Rynek 22.
Masłowskiego, Mały Rynek
Wiszniewskiego, Florjańska
Pod Białym Orłem, Rynek 45.
Redera, Karłowicza 23.
Oświęcimskiego, Grodzka 22.
Grajewskiego, Szczepańska 1.
Jakóbskiego, Rynek A-B.
Pankiewicz, Podgórze Rynek.

We Lwowie apteka WP.:

Aszkenazego, Żółkiewska 4.
Dra Beisera, Legionów
Błazińskiego, Lyczakowska 57.
Dewiche, o. Słowackiego
Dobrzańskiego, Akademicka 2.
Ehrbara, Lyczakowska
Ettingera, Gęsia 1.
Haya, Kazimierzowska
Mikolascha (Krzyżanowskiego) Kopernika
Lazowskiego, Gródecka 81.
Dra Pilewskiego, Akademicka 28.
Pinelesa, Rynek 18.
Dra Poratynskiego, pl. Bernardyński
Schelmbacha (Jezińskiego) Gródecka 3.
Stadowskiego, Halicka 19.
Dra Stenzia, Hetmańska
Terleckiego, Grodzickich, Rynek.

Zerygiewicza, Jagiellońska
Tennenbauma, Zielona
Dra Zarzyckiego, Żółkiewska
Biała apt. WP. Ganszera
Bochnia „ Szymonowicza
Brody „ Göttingera
Brody „ Kaliera
Brody „ Kalmusa
Dolina „ Rota
Drohobycz „ Arzta
„ „ Safrina
„ „ Simona
„ „ Tobiaszka
Grybów „ Hodboda
Jarosław „ Kucharskiego
„ „ Wojciechowski
Jasło „ Stasiewicz
Jaworzno „ Paździrka
„ „ Ringlera
Kalwaria zeb. „ Kunzego
Krosno „ Mieszkowskiego
Krzeszowice „ Rybackiego
Kopczyce „ Prokosa
Kulików „ Sinkowskiego
Łańcut „ Borkowskiego
Łąka „ Grolla
Łącko „ Karasia
Limanowa „ Bączkowskiego
Mielec „ Pawlikowskiego
Myslenice „ Skowronskiego

Nowy Sącz apt. WP.

Jarosza „ Gorzeckiego
Nowy Targ „ Dąbrowskiego
Ottynja „ Schifera
Pilzno „ Paderewskiego
Przemyśl „ Grottena
„ „ Wiesla
„ „ Szancera
Rzeszów „ Angermana
„ „ Herschdorfera
„ „ Karpińskiego
Rymanów „ Haładewicza
Sambor „ Lepankiewicz
Sanok „ Edelmana
Sokal „ Kowskiego
Sokołwina „ Lebedowicza
Skole „ Zussmana
Stanisławów „ Ehrlicha
„ „ Armata
„ „ Amirowicza
„ „ Macury
„ „ Schillera
„ „ Teodorowicza
Stary Sambor „ Grotowskiego
Strzyżów „ Stogera
Tarnów „ Adlera
„ „ Niesiołowskiego
„ „ Reicha
Trzebinia „ Kozickiego
Tarnopol „ Krzyżanowskiego

Tarnopol apt. WP.

Helmana „ Krasuckiego
Krasuckiego „ Szankowskiego
Wisnicz „ Brzokowskiego
Zabno „ Zawadzkiego
Żurawno „ Kurzrocka
Śląsk górny i Cieszyński:
Bielsko apteka WPP. Gutwińskiego
Cieszyn „ Władara
„ „ Bci Miślerdzia
„ „ Dra Zaara
„ „ Raschki
Jaworze „ Bozowicza
Skoczów „ Olszaka
Strumień „ Gintla
Ustroń „ Siwego
Król. Huta „ Estkowskiego

Wielkopolska:

Poznań — Czerwona apteka

Kongresówka:

Głusk apteka WPP. Bernatowicza
Izbica „ Goldamera
Krasnik „ Czerwińskiego
„ „ Bielskiego
Sawin „ Iwanowskiego
Biedów „ Amstera
Działoszyce „ Budzyńskiego
Ożarów „ Filipczka
Łęczyc „ Lewandowskiego
Przytyk „ Ruskiewiczowej

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Polskiego Towarzystwa Budowlanego Spółki Akcyjnej

odbędzie się we środę dnia 10 czerwca 1925 o godzinie 12 w południe w biurze Zarządu Spółki we Lwowie, ul. Kościuszki L. 6.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia.

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności Towarzystwa i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1924 r. i bilansu otwarcia w złotych w dniu 1 stycznia 1925 roku.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie zamknięcia rachunkow. za r. 1924 i udzielenie absolutorjum.
4. Uchwała o rozdziale czystego zysku.
5. Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych w dniu 1 stycznia 1925 r.
6. Zmiana Statutu.
7. Zatwierdzenie kooptacji nowych członków Rady Nadzorczej.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1925.
9. Ustalenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej i Kom. Rewizyjnej.
10. Wnioski i interpelacje.

Rada Nadzorcza.

Wyciąg ze Statutu.

§ 26. Celem wykonania prawa głosowania, należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone artusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem w kasie Spółki lub w innym miejscu, wskazanym przez Radę Nadzorczą. — Akcjonariusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonariuszowi, należy z chwilą, gdy spis akcjonariuszów, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia, zostanie zamknięty, dozwolnić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki. Na każdym Walnym Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcjonariuszów, lub zastępców akcjonariuszów z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów; każdemu na Walnym Zgromadzeniu obecnemu akcjonariuszowi lub zastępcy akcjonariuszów, przysługuje prawo wglądu w ten spis.

Wykaz złożonych akcji oraz akcjonariuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia.

Uwaga: Akcje należy składać we Lwowie, w biurze Spółki ul. Kościuszki L. 6. II p. oraz w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego, w Warszawie Spółki ul. Wierzbowa L. 9., oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Krakowie w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego.

14%

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

14%

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE

UL. KOPERNIKA 4.

TELEF. 155, 832, 1483.

oprocentowuje rachunki wkładowe złotowe i w walutach obcych płatne 5 wista 14% wkłady za wypowiedzeniem powyżej 14% według umowy.

DELATYN

3828 (MAŁOPOLSKA WSCHODNIA),

Na linii kolejowej Stanisławów - Worochta.
ZARZĄD KAPIELI SOLANKOWYCH I INHALATORJUM
(Na wzór Reichenhalla).

Sezon od 1 czerwca do końca września. Ceny umiarkowane. Dojazd kolejowy do Zakładu. Informacji udziela Zarząd.

Motory wszelkich rodzajów, typów i siły, dla rozmaitych rodzajów paliwa.

MOTORY DEUTZ
Polska SKA akc. LWÓW, Romanowicza 1.

Motory Diesla

bez kompresorów od 6 — 600 HP.

Motory ssąco-gazowe

na drzewo, węgiel drzewny, torf.

2270

TOMASZEWSKI tapicer, Ossolińskich 9, wykonuje wszelkie roboty tapicerskie po najprzystępniejszych cenach.

NA CZERWIEC wyjechałaby do dworu lub na leśniczówkę młoda, sympatyczna urzędniczka. Łaskawe oferty pod: „Niebiesko-oka”.

NADZWYCZAJNA OKAZJA! KAZIMIERZ SOCKI

WE LWOWIE, ul. HALICKA 1. 15.

Z POWODU PRZEISTOCZENIA HANDLU ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ PO BAJECZNIE NISKICH CENACH: OBUWIA :: KAPELUSZY :: BIELIZNY :: REKAWICZEK :: PARASOLI :: LASEK :: SANDAŁÓW :: KALOSZY :: I INNYCH TYM PODOBNYCH ARTYKUŁÓW.

4001